Komunistyczna Partja Robotnicza Polski

Sekcja Międzynarodówki Komunistycznej

Uchwały

II-go Zjazdu

Komunistycznej Partji Robotniczej Polski

Warszawa, wrzesień 1923

1481

W końcu sierpnia r. b. odbył się II-gi Zjazd KPRP. W Zjeździe wzięło udział 49 delegatów z głosem decydującym, mianowicie przedstawiciele okręgów: Warszawa (8), Łódź (6), Zagłębie Dąbrowskie (7), Górny Śląsk (3), Radom—Kielce (2), Włocławek (1), Ciechanów (1), Siedlce (1), Śląsk Cieszyński (1), Brześć Litewski (2), Obwód Litewsko - Białoruski (3), K. P. Galicji Wschodniej (4) i 9-ciu członków CK. Przedstawiciele Płocka, Krakowa i Poznańskiego na Zjazd przybyć nie mogli. Ponadto w Zjeździe brała udział pewna ilość delegatów z głosem doradczym, w tym przedstawiciele wydziałów, redakcji, przedstawiciel Partji w Komitecie Wykonawczym Międzynarodówki Komunistycznej, oraz goście. Wreszcie obecni byli na Zjeździe delegat Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej i przedstawiciele Partji komunistycznych Niemiec, Francji, Czechosłowacji i Finlandji.

Porządek dzienny Zjazdu obejmował następujące punkty: 1. Sprawozdanie polityczne i organizacyjne Centralnego Komitetu. 2. Pięć lat Komunistycznej Międzynarodówki. 3. Pięć lat KPRP. 4. Sytuacja polityczna i taktyka Partji. 5. Polityka organizacyjna Partji. 6. Kwestja rolna. 7. Kwestja narodowościowa. 8. Związki Zawodowe. 9. Praca wśród młodzieży. 10. Praca wśród kobiet. 11. Wybory KC.

II-gi Zjazd KPRP. będzie miał olbrzymie znaczenie dla dalszej działalności Partji. Poddał on gruntownemu rozpatrzeniu wszystkie zagadnienia rewolucji polskiej, wykreślił linję

taktyczną opartą na dokładnej znajomości sytuacji w Polsce i na całym świecie i na doświadczeniu zarówno samej KPRP., jak i całej Międzynarodówki Komunistycznej. Wskazał drogę uruchomienia olbrzymich zapasów energji rewolucyjnej, tkwiącej w klasie robotniczej w Polsce, dał hasła czyniące z mas małorolnego i bezrolnego chłopstwa sojusznika rewolucji proletarjackiej, oraz hasła, pociągające do rewolucji liczne zastępy pracującej inteligencji. Poparł bez zastrzeżeń dążności wyzwoleńcze mas ludowych narodowości przez burżuazyjno-obszarniczą Polskę ujarzmionych. Przystosował wytyczne organizacyjne Partji do wielkich zadań jakie przed nią stoją.

II-gi Zjazd KPRP. odbywał się u progu wielkich wydarzeń dziejowych, w chwili, kiedy łuna rewolucji proletarjackiej zaczynała się czerwienić nad Niemcami i nad całą Europą Środkową.

Odbywał się w chwili, kiedy w samej Polsce mnożyły się objawy, zwiastujące bliski kryzys rządów burżuazyjnych i kapitalistycznego porządku. Zadaniem II-go Zjazdu było uzbroić Partję Komunistyczną a z nią i klasę robotniczą Polski do ciężkich i decydujących walk nietylko o własne codzienne potrzeby i interesy proletarjatu, ale o objęcie przezeń roli gospodarza kraju, odpowiedzialnego za jego przyszłość, za dolę wszystkich warstw pracujących i uciskanych, do walki o władzę. Zadanie to Zjazd spełnił w całości.

Już przed II-im Zjazdem, Komunistyczna Partja Robotnicza Polski była we wszystkich ważniejszych ośrodkach Polski przodownikiem i kierownikiem mas pracujących w ich walkach. II-gi Zjazd Partję skonsolidował i wzmocnił, podniósł na wyższy poziom, powielokrotnił jej siłę i rozmach.

Odczuje to klasa robotnicza, odczują jej sojusznicy i wrogowie w najbliższych tygodniach i miesiącach.

Dyskusje nad wszystkiemi punktami porządku dziennego były nader ożywione, brali w nich udział prawie wszyscy uczestnicy Zjazdu. Uchwały i rezolucje, opracowane przez Komisje Zjazdowe na podstawie wyników dyskusji, zostały

następnie przedstawione na plenum Zjazdu i uchwalone bądź jednomyślnie bądź przeciw bardzo nielicznej mniejszości. Oprócz rezolucji uchwalono szereg dyrektyw w sprawach praktycznych, które przekazano nowowybranemu Centralnemu Komitetowi.

Drugi zjazd
Komunistycznej Partji Robotniczej Polski do całego ludu pracującego

do wszystkich robotników, chłopów, żołnierzy,

do pracującej inteligencji,

do walczących o swe wyzwolenie mas ludowych ukraińskich, białoruskich, żydowskich, niemieckich, litewskich,

do wszystkich, którzy walczą i cierpią w Polsce dzisiejszej, którzy szukają ochrony przed panującym w niej uciskiem, do tych, którzy zawiedli się w swym przeświadczeniu, że Polska odrodzona będzie Polską demokracji i rządów ludu, którzy drżą dzisiaj o jej los i byt przyszły, którzy pragną jej naprawy i tęsknią w niej do nowej, lepszej przyszłości,

do wszystkich wydziedziczonych i pokrzywdzonych, do szerokich warstw ludności objętych wrzeniem i trwogą o jutro,

II-gi Zjazd Komunistycznej Partji Robotniczej Polski zwraca się w obecnym wielkim historycznym momencie, by otworzyć im oczy na grożące im niebezpieczeństwa, by wskazać im drogi wyzwolenia i ratunku.

Polska dzisiejsza szybkiemi krokami zdąża ku przepaści. Prowadzą ją do ruiny ekonomicznej i do zguby politycznej dzisiejsi jej rządcy: sprzymierzeni w obozie Chjeńsko-Witosowym przedstawiciele obszarnictwa, kapitału i bogatych chłopów. Prowadzą Polskę do niechybnej zguby i ruiny, bo rządzą nie dla dobra większości ludu Polski, ale dla dobra nielicznej garstki spekulantów, darmozjadów i wyzyskiwaczy. Ich to interesom a nie interesom tych, co pracą swoją stwarzają wszelkie bogactwa narodu, podporządkowane ma być w Polsce dzisiejszej wszystko: sąd i szkoła, prasa i agitacja religijna, przepisy administracyjne, system podatkowy, cała polityka gospodarcza.

Wszystkie twórcze warstwy ludności stoją w obliczu faktu, że dzieje im się krwawa krzywda, że w kraju własnym, gdzie mają prawo uważać się za gospodarzy, gną ich ku ziemi, depcą i tratują wrogie siły.

Nie opiekunką i ostoją, ale **krzywdzicielką jest Polska Chjeńsko-Witosowa dla robotnika.** Patrzcie, jak gubi się on w odmęcie szalejącej drożyzny, jak drży nieustannie wobec widma bezrobocia i groźby zawieszenia nad nim stanów wojennych. Zrabowano mu elementarne wolności obywatelskie, zbrojna siła i przemoc policyjna tłumią krwawo każdą próbę zbiorowej, masowej obrony zagrożonych interesów robotniczych.

Nie obrońcą przed nadużyciami, ale **gwałcicielką praw ustanowionych** przez zbiorową wolę, ale **protektorką najgorszej samowoli szlacheckiej jest wobec mas chłopskich Chjeńsko-Witosowa Polska.** Mimo ustaw Sejmu o wywłaszczeniu gruntów dworskich i oddaniu ich chłopom, obszarnik dotąd rządzi i panuje na wsi, urąga wszelkim prawom, ziemi oddać nie chce i nie oddaje,—gdy miljony chłopów wołają o nią wielkim głosem, gdy im coraz ciaśniej na skąpych zagonach, gdy rok w rok tysiące wydziedziczonych idą z ziemi ojczystej na emigrację, na tułaczkę i poniewierkę.

Nie szafarką sprawiedliwości i przedstawicielką wzniosłej zasady wolności ludów, za którą walczyli i umierali niegdyś patrjoci polscy, ale **spadkobierczynią najgorszych, haniebnych tradycji caratu i hakatyzmu pruskiego jest Polska Chjeńsko - Witosowa w stosunku do mniejszości narodowych.** Któż wyliczyć zdoła wszystkie zbrodnie i nadużycia, jakich widownią są wschodnie obszary państwa,

któż odjąc zdoła Polsce smutną sławę siedliska pogromów żydowskich i zoologicznego nacjonalizmu?

Nie ostoją kultury i postępu, jak tego oczekiwały demokratyczne warstwy społeczeństwa, ale **siedzibą ciemnoty, zacofania i wstecznictwa jest Polska dzisiejsza.**

Niema w Polsce Chjeńsko - Piastowej pardonu dla tych, którzy nie chcą poddać się całkowicie pod dyktaturę Dmowskich i Dubanowiczów, Hallerów i Dowbór-Muśnickich. Armja ma być oczyszczona ze wszystkich żywiołów demokratycznych: ci, którzy przelewali krew w tym przeświadczeniu, że walczą o szczęście ojczyzny i jej ludu, tępieni są dzisiaj jak robactwo szkódliwe i w masowych samobójstwach szukają rozwiązania swej tragedji.

Dziewięć dziesiątych mieszkańców Polski skazanych jest na głód i nędzę: głodują robotnicy, głodują masy chłopskie, głoduje inteligencja i urzędnicy państwowi, tysiącami wyrzucani na bruk i spychani w szeregi lumpenproletarjatu. **Dziewięć dziesiątych mieszkańców Polski traktuje rząd dzisiejszy jak wrogów kraju,** których przemocą utrzymywać należy w ryzach posłuszeństwa.

Ale **rajem jest Polska Chjeńsko - Piastowa dla wielkich kapitalistów i obszarników, dla paskarzy i giełdziarzy, dla przekupnych polityków, dla spekulantów i karjerowiczów wszelkiego gatunku.**

Dobra i domeny publiczne, lasy, trzebione bezlitośnie, przedsiębiorstwa państwowe, operacje walutowe, darowizny rządowe, maskowane pozorami pożyczek, — oto nieprzebrane źródła, skąd płyną złote rzeki zysków, skąd bierze początek szalony taniec miljardów i tryljonów.

Ale zamknięte i zatkane są wszystkie źródła wtedy, gdy chodzi o potrzeby państwa, o interes społeczny. Ci, którzy przywłaszczają sobie wyłączne prawo reprezentowania interesu narodowego, nie są zdolni do złożenia najmniejszej daniny na jego ołtarzu. Skarb państwa jest pusty. Każdy minister, który zażąda najskromniejszych ofiar od klas posiadających, zostaje wnet obalony. Pierwsze półrocze roku bieżącego przyniosło zaledwie połowę podatków, zebranych w tym samym czasie w roku minionym. Prasa drukarska— to główne źródło podatków państwowych. To zarazem środek barbarzyńskiego rabowania mas pracujących, sposób ściągania z nich olbrzymich danin, od których uchylają się bo-

gacze. Ogłodzona ludność przestaje być nabywcą towarów, przemysł nie znajduje odbiorców, kryzys staje się jego chroniczną chorobą, bezrobocie stałą klęską klasy robotniczej,—przyczyną zmniejszenia się sił wytwórczych kraju.

Wznosząc ponury gmach swego panowania na zgiętych ku ziemi karkach miljonowych wydziedziczonych rzesz ludności pracującej, Chjeńsko-Witosowa spółka chce utrwalić swą władzę, zdobywając **całkowitą dyktaturę**, odrzucając wszelkie pozostałości demokracji, gwałcąc lub zmieniając konstytucję. Poprzez topiel krwi robotniczej i chłopskiej, poprzez zbrodnie stanów wojennych, poprzez faszystowskie zamachy stanu będzie dążyć rząd dzisiejszy do swoich celów, odpowiadających interesom drobnej warstwy narodu a zgubnych dla całej Polski i jej ludu.

Polska dzisiejsza stoi u progu endeckiego zamachu stanu, któryby najskrajniejszym reakcyjnym żywiołom, opartym o wojsko i faszystowskie bojówki, pozwolił hulać w Polsce bezkarnie.

Burżuazja polska utrzymuje olbrzymią armję. Bo chce na niej oprzeć żelazny aparat ucisku klasowego, bo chce być gotową do spełnienia w każdej chwili roli pachołka imperjalizmu Ententy, być jej katem wobec rewolucyjnych Niemiec, być jej mieczem zawieszonym nieustannie nad robotniczo-chłopską Rosją.

Ale tej armji ogłodzony lud polski utrzymywać nie jest w stanie a burżuazja utrzymywać nie chce.

Więc dzisiejsi rządcy Polski jedyne wyjście znajdują w wezwaniu na pomoc kapitału zagranicznego. Gotowi są sprzedać mu pół Polski, oddać w zastaw cła, monopole, koleje, lasy, zaprzedać w niewolę siebie i ludność całą. Za sowite wynagrodzenie gotowi są być włodarzami, wyciskającemi pot z polskiego ludu pracującego nietylko dla siebie, ale i dla zysków międzynarodowych giełdziarzy i bankierów. Austrja, zamieniona w niewolniczą kolonję bandytów międzynarodowych, jest dla obecnych władców Polski upragnionym wzorem, Mussolini, płatny najemnik kapitału, wskrzeszający we Włoszech mroczne praktyki średniowiecza, jest ich natchnieniem.

I oto Polska, jeden z najbogatszych krajów Europy, zamieniona została w międzynarodowego żebraka, zaprzedającego siebie, wzamian za ochłap rzekomej pomocy. **Polska,**

rządzona przez Chjeno-Witosa, idzie pod jarzmo ekonomicznej dyktatury, pod bat kontroli bankierów międzynarodowych.

Ale nietylko ekonomiczna niewola grozi Polsce w chwili dzisiejszej. Tylko ślepi mogą nie widzieć, że rozgrywa się dzisiaj gra jeszcze większa, że stoimy wobec wypadków, które zdecydują ostatecznie o losach niepodległego bytu państwowego Polski.

Zbliża się rewolucja niemiecka. Gotuje się decydująca rozprawa między proletarjatem niemieckim i monarchistyczną prawicą. Niemcy Ludendorfów, Hindenburgów, Secktów i Hitlerów, pachoły Witelsbachów i Hohenzollernów, zbrojną ręką sięgają po władzę. Ich zwycięstwo byłoby wstępem do zbiorowego ataku reakcji przeciw Rosji Sowieckiej, do jej zdławienia. A wówczas — między Rosją Mikołajów Mikołajewiczów i Niemcami junkrów i hakaty pruskiej nie byłoby miejsca dla Polski niepodległej. W morzu krwi robotniczej, która zalałaby Europę środkową i Wschodnią, znalazłaby śmierć i Polska niepodległa.

Tylko ślepi mogą tego nie widzieć i nie rozumieć. Tylko czad najskrajniejszego egoizmu klasowego każe dzisiejszym kierownikom nawy państwowej Polski pchać ją do zguby niechybnej. Tylko zmęczenie, apatja i nieświadomość każą jeszcze szerokim masom ludowym szukać pokojowych dróg porozumienia z tymi, co chcą znaleźć wyjście w drodze zamachów stanu, spiskują z międzynarodową reakcją na szkodę kraju i gotowi są pchnąć lud polski do wojny z rewolucyjnemi Niemcami, z robotniczo-chłopską Rosją, do wojny, której straszliwą ceną i nagrodą byłyby kajdany dla Polski.

W obliczu tych niebezpieczeństw, wobec zbliżających się wielkich walk, które zdecydują o losach Polski i ludów ościennych, II-gi Zjazd Komunistycznej Partji Robotniczej Polski wzywa cały lud pracujący do czynu. Wzywamy Was do walki z wyzyskiem i spekulacją, do walki przeciw zbrojnej dyktaturze burżuazji i jej przygotowaniom do zamachu stanu, do walki przeciw sprzedawaniu Polski w ekonomiczną niewolę, do walki przeciw międzynarodowemu spiskowi reakcji, godzącemu w byt niepodległej Polski, w wolność rewolucyjnych robotników i chłopów Rosji i Niemiec. Mamy do czynienia z wrogiem potężnym, który posiada

w swych rękach aparat państwowy, zbrojną siłę wojska i organizacji faszystowskich, pomoc międzynarodowej reakcji. Drugi Zjazd Komunistycznej Partji Robotniczej Polski znalazł i wskazuje masom ludowym drogę i środki walki z tym wrogiem.

Przedewszystkiem wzywa do boju klasę robotniczą, powołaną do przodownictwa, pełną jeszcze tradycji sławnych bojów z caratem, prowadzonych w czasach, gdy obecni władcy Polski czołgali się przed tronami zaborców, — klasę robotniczą, która najbardziej i najbezpośredniej cierpi od kapitalistycznego wyzysku, drożyzny i samowoli policyjnej a która naturalną swą bronią — strajkiem masowym — zahamować może, jeśli zechce, całe życie ekonomiczne i całą machinę ucisku. Wzywa klasę robotniczą do wzmocniania swych organizacji zawodowych, do organizowania się w komitety fabryczne, które mają objąć kontrolę nad całą produkcją przemysłową kraju. Wzywa ją do poparcia z całej siły innych, również wyzyskiwanych i uciemiężonych odłamów ludności pracującej — wielomiljonowych tłumów bezrolnego i małorolnego chłopstwa, wielomiljonowych mas narodowości uciśnionych, do wyciągnięcia bratniej dłoni do upośledzonych rzesz urzędniczych i pracującej inteligencji. Wzywa klasę robotniczą, aby nietylko walczyła o swe codzienne, najbardziej palące potrzeby, przeciw swym najbardziej piekącym krzywdom, ale aby gotowała się do sięgnięcia po władzę, do wzięcia w swe ręce rządów państwa.

Masy włościańskie wzywa Drugi Zjazd KPRP. do walki o ziemię w sojuszu z rewolucyjną klasą robotniczą.

Gdy rząd kapitalistów, obszarników i bogatych chłopów, rozzuchwalony cierpliwością i pokorą mas biednego chłopstwa, brutalnie likwiduje reformę rolną — dla mas tych musi stać się jasnym, że jedyną drogą do otrzymania ziemi jest skonfiskowanie jej bez wykupu i objęcie jej przez komitety chłopskie dla jej podziału między tych, co ziemi mają mało. Musi stać się jasnym, że zabezpieczyć tę swoją własną, chłopską, a nie pańską reformę rolną, masy chłopskie mogą tylko przez sojusz z robotnikami, przez ustanowienie wraz z niemi rządów ludowych robotniczo-chłopskich.

Narodom, gwałtem wcielonym do państwa pol-

skiego, poniewieranym i uciskanym, II-gi Zjazd KPRP zapewnia poparcie polskich mas robotniczych w ich walce o wyzwolenie narodowe, o prawo swobodnego stanowienia o swoim losie. Na gwałcie i ucisku narodowości ujarzmionych zbudowane są rządy burżuazji i obszarnictwa w całej Polsce. Zupełna wolność narodowa ukraińców, białorusinów, litwinów, ich całkowite prawo do ziemi ich ojców, do połączenia z ich braćmi po drugiej stronie słupów granicznych, wbitych w żywe ciało ich narodów, zupełna swoboda rozwoju narodowego ludności żydowskiej i niemieckiej—to warunek zdobycia prawdziwej wolności dla ludu polskiego, warunek jego wyzwolenia z jarzma rodzimych kapitalistów i obszarników.

Inteligencji pracującej i urzędniczej, spychanej coraz bardziej do roli fornali kapitalistyczno - obszarniczego folwarku, jaki z Polski zrobili obecni jej rządcy, II-gi Zjazd KPRP. wskazuje, że jeśli chce ona służyć Polsce, nie zaś jej ciemiężycielom i paskarzom, to niemasz dla niej innej przyszłości, jak w sojuszu z robotnikami i chłopami, jak w zdecydowanym udziale w walce rewolucyjnej.

Żołnierzom armji polskiej, którą burżuazja oddała pod komendę kontrrewolucji międzynarodowej, II gi Zjazd KPRP. mówi, że sprawa ich jest wspólna ze sprawą ich ojców i braci, ze sprawą walczących o wolność, o chleb i ziemię robotników i chłopów. II-gi Zjazd KPRP. wkłada na każdego świadomego robotnika i chłopa obowiązek wyjaśniania swym braciom w mundurach wojskowych, aby nie dali się użyć do haniebnej roli kainów, aby w chwili stanowczej poszli za głosem swego sumienia klasowego i społecznego i stanęli po stronie swych walczących braci.

Robotnicy, chłopi, żołnierze, ludy uciskane, pracownicy umysłowi, wszyscy musicie spoić się w jedną żelazną falangę i ruszyć do walki o wspólne wyzwolenie.

Drugi Zjazd KPRP., w imieniu setek tysięcy robotników, idących za jej sztandarami, zwraca się do wszystkich stronnictw, w których szeregach zorganizowani są również robotnicy i biedni chłopi, w pierwszym rzędzie do PPS. i Wyzwolenia, z wezwaniem do utworzenia wspólnego frontu dla walki o najbliższe cele mas ludowych Polski, dla ratowania się przed nawałą reakcji.

W walce tej masy te nie będą odosobnione: jak burżuazja polska znalazła patronów i sojuszników w burżuazji mocarstw kapitalistycznych, tak robotnik i chłop polski posiada naturalnego sojusznika i brata w robotniku i chłopie wszystkich narodów, a przedewszystkiem krajów sąsiednich Rosji, Ukrainy i Niemiec.

W rękach robotników i chłopów, w rękach ludu pracującego leży przyszłość Polski. Jedyną gwarancją jej niepodległości jest zwycięstwo rewolucji w Europie i sojusz robotniczo-chłopski Polski z bratniemi republikami ościennemi. Partja komunistyczna ustami jej Drugiego Zjazdu wzywa cały lud pracujący do walki pod hasłami:

Obalenia rządów kapitalistów, obszarników i bogatych chłopów.

Utworzenia rządu robotniczo-chłopskiego, opartego o organizacje robotników i chłopów.

Kontroli robotniczej nad całą produkcją przemysłową i konfiskaty na rzecz skarbu części majątków kapitalistycznych.

Ziemi dla chłopów.

Wolności stanowienia o swym losie dla narodów uciskanych.

Zerwania haniebnego sojuszu z kontrrewolucją międzynarodową.

Oparcia bytu Polski na bratnim sojuszu z Rewolucją Niemiecką i Rosyjską, na utworzeniu Federacji Wolnych Republik Robotniczo-Chłopskich Europy.

Drugi Zjazd
Komunistycznej Partji Robotniczej Polski.

reprezentujący organizacje robotnicze: Warszawy, Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego, Górnego Śląska, Śląska Cieszyńskiego, Krakowa, Poznania, Częstochowy, Radomia, Kielc, Lublina, Siedlec, Włocławka, Płocka, Ciechanowa,
Białegostoku, Brześcia Litewskiego, Wilna
i Komunistycznej Partji Ukrainy Zachodniej.

Początek września
1923 roku.

Sytuacja polityczna i taktyka Partji.

I.

Walką o władzę w Polsce między obozem kapitału, prowadzonym przez sztab endecki a obozem Piłsudskiego, skupiającym wokół grupy demokratycznych ideologów drobnomieszczaństwa — chłopów, część klasy robotniczej i inteligiencji pracującej oraz niektóre koła burżuazyjno-obszarnicze, zakończyła się maju roku b. walnym zwycięstwem pierwszego obozu i utworzeniem w Polsce pierwszego rządu, w którym burżuazja widzi swój własny rząd. Blok Chjeny z Piastem, zawarty pod hasłem „polskiej większości“, jest wyrazem sojuszu wielkiego kapitału, obszarników i bogatego chłopstwa; front jego jest zwrócony przeciw klasie robotniczej, przeciw masom chłopskim, przeciw inteligiencji pracującej i przeciw mniejszościom narodowym.

Piłsudski i jego obóz, który mienił się reprezentantem Polski demokratycznej i wyzwalającej narody, zbankrutował na całej linji. Program federalistyczny, głoszony w teorji, został w praktyce jego rządów pogrzebany. Polska zamiast nieść ludom wolność niosła na ziemie podbite ucisk narodowy, karne ekspedycje i grabież ziemi chłopskiej. Demokratyczna konstytucja, uchwalona uroczyście przez Sejm, pozostała świstkiem papieru. Prawdziwą konstytucją, stosowaną przez

wszystkie rządy lewicy sejmowej, był kodeks carski, austrjacki i niemiecki, mocą których więzienia polskie są zapełnione przez robotników i chłopów. Ostatni okres rządów lewicy sejmowej, gabinetu gienerała Sikorskiego ujawnił zupełną niezdolność radykalnych stronnictw chłopskich i drobnomieszczańsko-robotniczych do walki ze skrajną reakcją. Gienerał Sikorski, wódz wybitnie burżuazyjnego skrzydła obozu demokratycznego, usiłował stworzyć wspólny front z prawicą dla walki z komunizmem. Nagance nacjonalistycznej endeków wymierzonej przeciw mniejszościom narodowym obóz lewicowy nie odważył się przeciwstawić i starał się endeków przelicytować w nacjonalizmie, przez co stracił poparcie tych mniejszości. „Wyzwolenie“ i PPS nie odważyły się apelować do klasowych interesów masy robotniczej i chłopskiej dla zmobilizowania jej przeciw ofenzywie burżuazyjno-faszystowskiej, bojąc się rozpętania walk, któreby mogły się rozwinąć w masowy ruch rewolucyjny. Ale i po zdobyciu władzy przez Chjeno-piasta, stronnictwa drobno-mieszczańskie nie potrafiły wyjść w swej opozycji poza parlamentarne deklamacje i kombinacje, tak iż burżuazja mogłaby zabrać się do przeprowadzania na całej linji swego programu ekonomiczno-politycznego.

Obok pogrzebania reformy rolnej — tego kamienia węgielnego sojuszu burżuazji z bogatym chłopstwem — głównym punktem tego programu, który odrazu ujawnił całą jego klasową reakcyjną treść, był plan uzdrowienia finansów państwowych. Bowiem plan ten polegał na nałożeniu na ludność pracującą olbrzymich świadczeń, na oddaniu w ręce kapitału prywatnego przedsiębiorstw i dóbr państwowych, na ograniczeniu do minimum wydatków na potrzeby oświatowe, kulturalne, zdrowotne najszerszych rzesz ludności, w celu utrzymania potężnego aparatu wojskowo-policyjnego, jako gwarancji panowania obszarników i kapitalistów nad ludem polskim i nad narodami ujarzmionemi. W dziedzinie politycznej hasło: „Polacy winni być gospodarzami Polski“, poparte przez organizowanie bojówek faszystowskich i sławienie przykładu Mussoliniego jest zapowiedzią zmiany konstytucji w celu odebrania praw politycznych mniejszościom narodowym i ludowi pracującemu, dla ustanowienia w Polsce nagiej dyktatury kapitału i reakcji.

Jednakże kilka miesięcy rządów nowego gabinetu wyka-

zały niewykonalność jego programu finansowo-ekonomicznego. Plan naprawy skarbu zbankrutował. Po pierwsze, klasy posiadające okazały się niezdolne nawet do tych ofiar materjalnych, których pierwotny twórca tego planu, minister Grabski, od nich żądał. Po drugie nie potrafiły drogą zwyczajnych podatków wydusić od mas pracujących potrzebnych im środków na utrzymanie swego aparatu państwowego, i dokonywują tego metodą rabunkową dezorganizującą na dalszą metę ich własną gospodarkę, mianowicie przez drukowanie pieniędzy. Zamiast planowanego zmniejszenia emisji nastąpiło niezwykłe zwiększenie jej tempa, któremu towarzyszył szybki spadek marki, coraz gwałtowniejszy wzrost drożyzny, a co za tym idzie kurczenie się realnego dochodu z podatku, zmuszające do nowych i coraz nowych emisji.

Przedstawiciele burżuazji jak Rose, redaktor „Przeglądu Gospodarczego", sami oświadczają, że bez zmniejszenia wydatków wojskowych niepodobna będzie własnemi siłami państwa utrzymać, ale z drugiej strony rozumieją, że bez wybudowania olbrzymiego aparatu militarno-policyjnego nie można utrzymać Polski w jej obecnych granicach, jako państwa kapitalistyczno-imperjalistycznego, trzymającego w jarzmie ucisku narody obce i miljony robotników i chłopów polskich.

Dlatego rząd po bankructwie swych pierwszych prób naprawy skarbu widzi jedyny ratunek w pomocy kapitału zagranicznego. Planuje się dalszą gieneralną wyprzedaż bogactw Polski. W rabunkowy sposób niszczy się lasy na wschodzie i południu i wywozi zagranicę, podczas gdy chłop nie otrzymuje drzewa na odbudowę. Państwo po oddaniu terenów naftowych kapitałowi francuskiemu, usiłuje wydzierżawić kopalnie i huty górnośląskie zagranicznym potentatom finansowym i wyraża gotowość, w celu otrzymania pożyczki amerykańskiej od Morgana, oddać miljarderowi amerykańskiemu w zastaw monopol tytuniowy, dochody z ceł i poddać swe finanse i nawet swą politykę całkowitej i bezpośredniej kontroli zagranicznego kapitału. Gdyby te plany się urzeczywistniły, Polska stałaby się drugą Austrją, czyli w całym słowa znaczeniu kolonją banków zagranicznych, w której rząd i Sejm stałyby się tylko wykonawcami rozkazów Morganów.

Z dzisiejszego położenia, w którym odbywa się rabowanie ludności przez nieograniczone drukowanie banknotów, przy którym wzrost drożyzny sprowadza do połowy rzeczy-

wistą wartość wszystkich płac robotniczych, przy którym warstwy drobnomieszczańskie się proletaryzują, setki ludzi popełnia samobójstwa z głodu, tysiące idą na tułaczkę—burżuazja wskazuje jedno tylko wyjście: obrócenie Polski w kolonję zagranicznego kapitału, a perspektywa ta oznacza dla mas pracujących: stabilizację płac na głodowym poziomie, zniesienie 8-io godzinnego dnia pracy, zakaz strajków i pogrzebanie ubezpieczeń społecznych, koniec sztucznej konjunktury przemysłowej i bezrobocie, nieźmierny ciężar podatków i żelazny ucisk pachołków kapitału. Faktycznym panem Polski burżuazyjnej będzie, obok obszarnika, kapitalista zagraniczny a widomym jego reprezentantem: faszysta, klecha, oficer, szpicel i żandarm.

II.

Dotychczasowa pięcioletnia gospodarka rządu i burżuazji doprowadziła więc do tego, że Polska staje **ekonomicznie** wobec groźby stania się kolonją zagranicznego kapitału.

Politycznie Polska staje na wielkim historycznym skrzyżowaniu dróg, na których rozstrzygnie się los jej jako niepodległego państwa. Od chwili odzyskania swego bytu państwowego Polska oparła swe istnienie na zasadach tej samej polityki zaborów i ucisku narodowościowego, której ofiarą była przez sto lat zgórą.

Oficjalne uznanie granic Polski przez wielkie mocarstwa imperjalistyczne, dokonane wbrew woli ludów przez Polskę ujarzmionych i wbrew zasadzie stanowienia narodów o własnym losie, uświęciło dotychczasowe praktyki nacjonalizmu polskiego, dało pobudkę rządowi i administracji kresowej do jeszcze bardziej bezwstydnego deptania praw i woli tych ludów i nadało polskiej polityce hakatystycznej i eksterminacyjnej jeszcze większy rozmach i siłę.

Jak Niemcy po wojnie 1871 roku musiały się rozwinąć w państwo militarne, aby zabezpieczyć się na dwa fronty, przeciw Rosji i Francji, tak Polska burżuazyjna w ustawicznej swej trosce o zagrabione terytorja pomiędzy Rosją a Niemcami musi się coraz bardziej zbroić: musi pielęgnować ducha reakcji militarystycznej i stać się na wzór monarchji Hohenzollernów państwem militarnem, szykującem się ustawicznie do wojny na dwa fronty. Ta polityka zbrojeń i groźba

wojny ciążąca dziś nad Polską, zarówno jak nad całą Europą powersalską trwać będzie póty dopóki proletarjat Polski i Europejski przez swą rewolucje nie położy końca rywalizacjom i przeciwieństwom kapitalistycznym i nie ugruntuje wolnego, niepodległego bytu Polski w rodzinie europejskich republik socjalistycznych.

I oto chwila decydująca się zbliża. W Niemczech rozlegają się pierwsze grzmoty rewolucji proletarjackiej. Zajęcie Zagłębia Rury przez Francję i polityka burżuazji niemieckiej, spychająca z jednej strony cały ciężar okupacji na barki mas ludowych i przygotowująca z drugiej strony kapitulację i zaprzedanie całego narodu w niewolę, doprowadziły Niemcy do takiej ruiny, robotników i drobnomieszczaństwo do takiej rozpaczy, że coraz liczniejsze rzesze powstają do walki z burżuazją, widząc jedyny ratunek w obaleniu jej panowania, w republice robotniczo - chłopskiej i w sojuszu ze związkiem republik radzieckich, któreby zapewniły narodowi niemieckiemu wyzwolenie z jarzma obcego i własnego kapitału.

Rewolucja niemiecka nadchodzi. Grożą jej jednak ogromne niebezpieczeństwa zewnętrzne i wewnętrzne; nietylko kierowany przez Ludendorfów faszyzm ale i blokada i interwencja zbrojna sąsiadów. Polska wraz z Francją mogą rzucić się na rewolucyjne Niemcy. Proletarjat Republik Radzieckich nie będzie w stanie biernie się przyglądać dławieniu rewolucji robotniczej niemieckiej i będzie miał obowiązek stanąć w obronie walczących braci.

Jeśli nastąpi interwencja kontrrewolucyjna rozgorzeje wojna rewolucyjna, wojna na śmierć i życie, w której Związek Republik Radzieckich będzie musiał rzucić na szalę wszystkie swe siły, bo, walcząc o zwycięstwo rewolucji niemieckiej, bronić będzie swego własnego istnienia i przyszłości proletarjatu międzynarodowego.

Polska burżuazyjna i szlachecka, która oparła swój byt na ucisku Białorusinów, Ukraińców, Niemców i innych mniejszości narodowych i stała się przez to ostoją reakcji i militaryzmu, związała zarazem swój byt z losami kontrrewolucji. Lecz zwycięstwo kontrrewolucji, zdławienie rewolucji Niemiec i rewolucji Rosji oznacza: zalanie Europy krwią robotniczą, przywrócenie Rosji Mikołajów Mikołajewiczów i Niemiec junkrów hakatystycznych. Byłby to rychły grób Polski niepodległej a dla ludu polskiego niewola straszliwa

Rządy burżuazji w Polsce stanowią śmiertelne niebezpieczeństwo dla jej niepodległości. Trwałą niepodległość państwową może dać narodowi polskiemu tylko zwycięstwo rewolucji.

W tej historycznej chwili rewolucyjny proletarjat polski wystąpić musi na arenę wypadków dziejowych nietylko jako czynnik, reprezentujący interesy swojej własnej klasy, ale **jako wódz i rzecznik interesów całego narodu.** Rewolucyjny proletarjat Polski musi ująć w swe ręce zagrożone losy Polski, obalając panowanie obszarników i kapitalistów. A może to uczynić, jeżeli potrafi sprzymierzyć się na życie i na śmierć z chłopami polskiemi, walczącemi o ziemię, z chłopami białoruskiemi i ukraińskiemi walczącemi o wyzwolenie z jarzma panów polskich i o połączenie z ludem pracującym Ukrainy Radzieckiej i Radzieckiej Białejrusi, jeżeli zawrze bratni sojusz z narodami ujarzmionemi przez burżuazję polską, jeśli stanie na czele ich walki o ziemię i wyzwolenie narodowe, aby wyrwać władzę z rąk kapitalistów i szlachciców, aby zdobyć Polskę robotniczo - chłopską i oprzeć jej wolność i niepodległość na bratnim sojuszu ze wszystkiemi otaczającemi ją wolnemi narodami.

III.

Bezprzykładne zdzierstwo i ucisk warstw pracujących w Polsce przez rządy burżuazyjne, które prowadzą do zaprzedania całej Polski w niewolę obcego kapitału, pogrzebanie reformy rolnej po 4 latach oszukańczych obietnic, pozbawiające miljonowe rzesze chłopów nadziei na zdobycie ziemi drogą pokojową, gwałt i grabież w stosunku do narodów ujarzmionych, wzorowane na carach i Bismarkach—oto trzy potężne wulkany, stwarzające w Polsce stan ciągłego wrzenia i które muszą prędzej czy później znaleźć ujście w rewolucji robotników i chłopów.

W chwili, którą przeżywamy, kiedy 20 miljonów proletarjuszy niemieckich powstaje do walki o swe wyzwolenie, kiedy walka o socjalizm staje na porządku dziennym nietylko już w zacofanej ekonomicznie Rosji, ale w samym sercu Europy, w największym, najbardziej rozwiniętym przemysłowym kraju, walka robotników i chłopów w Polsce nabierze dziesięćkroć większego rozmachu i siły. Żadna z klas społeczeństwa polskiego nie może pozostać obojętna na to, co

się dzieje w Niemczech. Burżuazję i obszarników ogarnia lęk i zgroza, drobnomieszczańskie, inteligienckie warstwy zaczynają się wahać i chwiać, a robotnicy i chłopi w miarę rozwoju rewolucji niemieckiej zaczną prostować grzbiet, podnosić śmielej głowę, przełamywać bezwład i apatję. Powiew rewolucji, idący dziś z Zachodu, oskrzydli ich nadzieje, tak jak je oskrzydlał w r. 1918 powiew rewolucji rosyjskiej. Ale tym razem sytuacja jest nieporównanie pomyślniejsza dla proletarjatu. Rewolucja rosyjska nie stoi już w śmiertelnych zapasach z kontrrewolucją, nie odstrasza głodem i nędzą: pobiła wszystkich wrogów, pokonała głód i rozkład gospodarczy i dziś Zw. Republik Radzieckich, który wstąpił z całą energją na drogę budownictwa społecznego, stoi z bronią u nogi, gotów rzucić siły 130 miljonów robotników i chłopów na pomoc walczącym braciom w Europie.

Zwycięstwo rewolucji w Polsce staje się w tych warunkach dziesięćkroć łatwiejsze.

Lecz od zwycięstwa tego zależy nietylko przyszłość i los proletarjuszy i chłopów polskich i nietylko sprawa bytu niepodległego Polski. Od tego, czy Polska będzie zwalczać rewolucję niemiecką, czy też jej pomagać, zależy w znacznej mierze los tej rewolucji. Zwycięstwo lub klęska rewolucji niemieckiej, ściśle zależne od postawy i siły proletarjatu polskiego, nie jest sprawą tylko niemiecką. Zwycięstwo jej oznaczać będzie zwycięstwo rewolucji proletarjackiej w całej Europie i szybki pochód do socjalizmu europejskiej wspólnoty gospodarczej. Klęska jej oznaczałaby odrzucenie klasy robotniczej w Europie na lata wstecz, oznaczałaby utwierdzenie w Europie panowania czarnej reakcji kapitalistycznej i militarystycznej.

Od klasy robotniczej Polski, postawionej przez historję w jednej chwili w ognisku uwagi całego świata proletarjackiego, zależeć może los proletarjatu europejskiego. Nietylko honor tej klasy, która przez długie lata ucisku carskiego była zawsze czołowym oddziałem rewolucyjnej armji proletarjackiej, lecz najbezpośredniejszy, najistotniejszy własny interes każdego robotnika, każdego chłopa polskiego i całej Polski wymaga, aby w tej chwili dziejowej wszystkie swe siły rzucił na szalę dla zwycięstwa rewolucji w Polsce, dla sparaliżowania zamachów burżuazji polskiej na rewolucję niemiecką.

Powstanie Polski robotniczo-chłopskiej będzie jedną z najpotężniejszych gwarancji zwycięstwa rewolucji niemieckiej.

Zwycięstwo rewolucji proletarjackiej w Niemczech będzie gwarancją wolności i niepodległości Polski robotniczo-chłopskiej, opartej na bratnim sojuszu i na rozkwicie gospodarczym ludów, w sfederowanych robotniczo-chłopskich Stanach Europy Socjalistycznej.

IV.

Atak ogólny pełnym frontem na twierdze kapitału może wyrosnąć jedynie z podłoża setek oddzielnych walk i wystąpień na wszystkich odcinkach walki klasowej na gruncie podnoszenia się coraz to nowych i coraz szerszych mas robotniczych i chłopskich do walki z wszelkiemi przejawami ofenzywy kapitalistycznej i obszarniczej i ucisku narodowego.

Zadaniem jest partji komunistycznej nieustannie i niezmordowanie organizować te walki, wychodząc z codziennych interesów i doświadczeń tych mas.

Pierwszym warunkiem zwycięstwa jest **wyrwanie mas robotniczych z pod wpływów burżuazyjnych i drobnomieszczańskich i skupienie ich w walce, jako jednego klasowego obozu robotniczego.**

Temu celowi służy przedewszystkiem walka o jedność frontu proletarjackiego.

Nigdy bardziej jak dziś ta jedność frontu nie była potrzebna masom robotniczym. Im bardziej konsoliduje się i organizuje reakcja, im śmielej występują faszyści, im bliższa jest groźba rzucenia mas ludowych polskich w odmęt rzezi wojennej na usługach kontrrewolucji, tym bardziej jedynym ratunkiem, jedyną obroną proletarjatu jest jego jedność w walce.

Partja musi uporczywiej niż kiedykolwiek nawoływać do stworzenia tej jedności. Sprawa jedności frontu nie powinna ani na jedną chwilę schodzić z porządku dziennego życia partji, z życia fabryk, warsztatów i wszystkich ośrodków proletarjackich. Partja musi wskazywać masom organizacyjną drogę urzeczywistnienia tego hasła przez tworzenie komite-

tów fabrycznych, wybieranych przez ogół robotników bez różnicy partji; przez tworzenie ogólno-robotniczych komitetów kierujących walką podczas wszelkich wystąpień robotniczych przeciw ofenzywie kapitału i faszyzmu.

Ofensywa kapitalistyczna na całym świecie przypuszcza główny szturm do najważniejszej proletarjackiej zdobyczy okresu powojennego, usiłując zniweczyć **ośmiogodzinny dzień roboczy**. W obronie tej zdobyczy proletarjat musi walczyć do upadłego.

Ale 8 godzin pracy staje się pustym dźwiękiem skoro robotnik pobiera płacę głodową, która zmusza go do szukania ratunku w dobrowolnej pracy pofajerantowej. Wobec ustawicznego spadku wartości pieniądza, który niskie i bez tego płace robocze sprowadza do ochłapa żebraczego, **ochrona realnej płacy roboczej** staje się pierwszorzędnym, najbardziej zrozumiałym postulatem robotniczym. Należy żądać takiego systemu obliczania i wypłacania zarobków, któryby zabezpieczał robotnika od strat na wartości pieniądza, a więc popierwsze rewidowania płac co tydzień, w miarę wzrostu drożyzny i podniesienia stawek przynajmniej do poziomu przedwojennego.

Dla obrony przed lichwą żywnościową i drożyzną należy żądać **obłożenia folwarków kontyngentem produktów rolnych** i oddania go po cenie kosztu w ręce miast i kooperatyw robotniczych pod kontrolą organizacji robotniczych.

W obronie ofiar gospodarki kapitalistycznej i wojny robotnicy domagać się muszą od państwa **całkowitego ubezpieczenia bezrobotnych inwalidów i niezdolnych do pracy**.

W walce z lichwą mieszkaniową, która pozbawia robotnika dachu nad głową lub zapędza go w wilgotne piwnice i poddasza, żądać należy utrzymania ochrony lokatorów, zabezpieczenia mieszkań dla robotników przez państwa i gminy, zarówno przez budowę nowych domów, jak i przez wysiedlanie paskarzy i pasorzytów oraz rekwizycję części mieszkań burżuazyjnych.

Przeciw ofenzywie obszarniczej musimy dla robotników rolnych bronić **prawa koalicji i strajków, walczyć o ośmiogodzinny dzień roboczy, o rozciągnięcie i na nich wszystkich ubezpieczeń robotniczych, o uznanie komitetów folwarcznych, zniesienie eksmisji.**

Jednak walka robotnicza nie może być skuteczna, jeśli robotnikom wyrwany jest oręż ich z ręki: nieskrępowana wolność strajków, wolność słowa, związków, prasy, zgromadzeń publicznych, jeśli setki bojowników proletarjackich gniją w kazamatach więziennych.

Cała klasa robotnicza musi walczyć o te elementarne **prawa demokratyczne, o zniesienie karnych paragrafów politycznych carskich i kajzerowskich, o uwolnienie wszystkich więźniów politycznych.**

Klasa robotnicza nie może pozwolić na to, aby tak zwane uzdrawianie skarbu odbywało się kosztem mas pracujących, kosztem zaprzedawania Polski w niewolę. Aby położyć kres spychaniu całego ciężaru utrzymania państwa na barki mas ludowych trzeba **zabrać na rzecz skarbu znaczną część majątków kapitalistycznych, znieść podatki pośrednie i podatki od płac roboczych i pensji.**

Może to być uskutecznione na drodze wprowadzenia w życie **kontroli robotniczej produkcji** przez komitety fabryczne, które jednocześnie nie pozwolą kapitalistom ukrywać towarów, zamykać fabryk i wyrzucać robotników na bruk.

Lecz nałożyć na burżuazję takie ciężary i ograniczenia i zabezpieczyć w ten sposób prawa ludu pracującego, oraz interesy skarbu i państwa nie zdoła żaden inny rząd, jak tylko **rząd robotniczo-chłopski**. Walka o taki rząd musi być podstawowym politycznym hasłem najbliższego okresu. Rząd taki czerpać musi swą siłę z organizacji klasowych mas pracujących, w pierwszym rzędzie organizacji robotniczych, jak **związki zawodowe, komitety fabryczne i drużyny samoobrony robotniczej**. W związki zawodowe trzeba wlać nowe życie i uczynić je prawdziwemi narzędziami walki klasowej. W tym celu należy inicjować planowe kampanje dla masowego werbunku nowych członków. Pracę tę podejmować należy zarówno w samych związkach, jak i po fabrykach, a dla przeprowadzenia jej tworzyć komisje werbunkowe z robotników bez różnicy partji.

Trzeba prowadzić szeroką agitację **przeciw rozbijaniu związków**, przeciw wykluczaniu członków z oddziałów za odmienne przekonania polityczne, trzeba walczyć o demokrację robotniczą w związkach, t. j. o zniesienie mianowań-

ców na zjazdy związkowe i o bezpośrednie wybory na zjazdy i konferencje.

Bez utworzenia gęstej sieci komitetów fabrycznych nie może być skutecznej masowej akcji rewolucyjnej. Należy wszystkie siły skierować na to, żeby w zakładach, gdzie istnieją świadome grupy robotników, bezzwłocznie rozpoczęto agitację w celu dokonania wyborów komitetów fabrycznych i przyciągnięcia do udziału w wyborach jaknajwiększej liczby robotników bez różnicy partji. Należy dalej przeprowadzić energiczną agitację, aby komitety fabryczne powiązały się ze sobą i rozwinęły akcję o uznanie prawne Komitetów fabrycznych, jako przedstawicielstwa klasy robotniczej.

W walce z faszyzmem nie wystarczą protesty i demonstracje. Należy rozpocząć agitację za tworzeniem w ośrodkach pracy i przy związkach zawodowych drużyn robotniczych z robotników bez różnicy partji, w celu samoobrony przed bandami faszystów.

Przystąpić do tworzenia takich drużyn należy tam, gdzie masa przez własne doświadczenie przekonała się już naocznie, że są one niezbędne, lub w chwili masowych wystąpień klasy robotniczej w dalszym rozwoju walki o rząd robotniczo-chłopski.

V.

Proletarjat w walce swej z burżuazją o władzę, to jest o przewodnictwo w narodzie, nie może zwyciężyć, o ile nie pociągnie za sobą tych warstw, które, aczkolwiek są przez burżuazję wyzyskiwane, jednakże do dziśdnia są jeszcze pod jej komendą i ulegają jej duchowym wpływom. Walka o władzę między proletarjatem a burżuazją w Polsce jest walką o to, która z tych dwuch klas poprowadzi za sobą chłopstwo, oraz masy inteligiencji pracującej.

Przewodnictwo burżuazji nad temi warstwami, zarówno polskiemi jak niepolskiemi, znajdowało dotychczas wyraz w tym, że pokładały one nadzieję w demokracji burżuazyjnej, widząc w Piłsudskim jej reprezentanta. Ujawnienie się prawdziwego faszystowskiego oblicza burżuazji, oraz bankructwo polityki belwederskiego bloku, która utorowała drogę rządowi faszyzmu i reakcji, stworzyło sytuację, w której rewolucyjny proletarjat staje jako jedyna klasa, wskazująca tym warstwom

drogę wyzwolenia, jako jedyny wierny ich sojusznik i obrońca.

W walce z obszarnictwem, w obronie mas chłopskich zdradzonych przez Witosa partja wysuwa naczelne hasło „Ziemia dla chłopów". Żądamy wywłaszczenia wszystkich folwarków bez wykupu i oddania ich do rozporządzenia komitetów rolnych, wybranych przez ogół chłopów i robotników z wyjątkiem bogaczy wiejskich. Tam, gdzie niema głodu ziemi komitety rolne będą mogły zachować wzorowo zagospodarowane lub uprzemysłowione folwarki w całości lub w części w celu prowadzenia na nich gospodarki zbiorowej.

W codziennej walce o ziemię żądamy przekazania całej sprawy przeprowadzania reformy rolnej obieralnym Komisjom ziemskim, gminnym i powiatowym, zakazu parcelacji bez zgody tych komisji, przekazania im wyłącznego prawa do przeprowadzenia wywłaszczeń folwarków i ich parcelacji, oraz wzywamy masy chłopskie, by podobne komisje samodzielnie tworzyły. W ten sposób, w chwili podniesienia się fali ruchu, znajdzie się na wsi zaczątek organizacji, wokół której walka o ziemię bez odszkodowania będzie się skupiać. Już dzisiaj będziemy bezwględnie żądać zupełnego zakazu obrotu ziemią folwarczną.

W Sejmie i poza Sejmem będziemy bronić jaknajenergiczniej interesów zarówno robotników, jak i małorolnych chłopów, walcząc dla nich o każdą piędź parcelowanej ziemi, o uregulowanie sprawy serwitutów zgodnie z ich interesami, o zupełne zniesienie podatków dochodowych, gruntowych i innych, ciążących na gospodarstwach małorolnych, o budulec z lasów.

Wzywamy masy chłopskie, aby żądały od swych przywódców i organizacji, do których należą, zerwania z polityką machinacji sejmowych i wspólnej walki z robotnikami przeciw rządom reakcji i obszarnictwa o rząd robotniczo-chłopski.

W walce o wolność narodowości uciskanych partją z całą stanowczością występuje w obronie zasady stanowienia ludów o swoim losie, oraz ich prawa do oderwania się od państwa, do którego zostały wcielone gwałtem. Proletarjat polski w interesie swego własnego wyzwolenia z niewoli politycznej i społecznej musi otwarcie, bez wszelkich ogródek, popierać dążenia ludów ujarzmionych przez

burżuazję do całkowitego wyzwolenia narodowego, oraz zwalczać ucisk narodowy w każdej formie. Walka narodowa na ziemiach ukraińskich i białoruskich jest w swej socjalnej treści przedewszystkiem walką o ziemię, partja broni więc hasła „Ziemia dla chłopów miejscowych" i zwalcza osadnictwo zarówno cywilne jak wojskowe. Występuje przeciw rabowaniu bogactw naturalnych na tych ziemiach, przeciw rąbaniu lasów. Zwalcza barbarzyńską politykę wynaradawiania w dziedzinie szkolnictwa i administracji, żąda szkół państwowych wszystkich stopni w języku ludności miejscowej, wyborów administracji i sądownictwa wyłącznie przez ludność miejscową.

Podobnie broni prawa ludności niemieckiej i żydowskiej do szkół państwowych w ich języku oraz jaknajenergiczniej zwalcza wszelkie przejawy antysemityzmu.

Warstwy inteligiencji pracującej i urzędników, które w zaraniu istnienia niepodległej Polski żywiły największe złudzenia co do swojej w niej roli, zostają w miarę ruiny państwa pod rządami burżuazji coraz bardziej spychane do rzędu niepewnych jutra proletarjuszy. Warstwy te dojdą stopniowo do uświadomienia sobie, że ich interesy ekonomiczne i socjalne nietylko nie są sprzeczne z interesami proletarjatu, lecz że przeciwnie, byt i rozwój inteligiencji pracującej może być zagwarantowany jedynie przez zwycięstwo proletarjatu i chłopstwa, podczas gdy rządy burżuazji, kleru i obszarnictwa materjalnie upośledzają inteligiencję, urzędników, jednocześnie stanowiąc nieprzebytą przeszkodę dla kulturalnego podniesienia się mas ludowych.

Na terenie związków zawodowych inteligiencji, urzędników, pracowników handlowych, inwalidów wojennych należy łączyć w kampanjach przeciw drożyźnie i w obronie lokatorów żądania tych warstw z żądaniami robotniczemi.

Główną jednak walkę partja musi tu stoczyć na froncie ideologicznym, wysuwając w całej rozciągłości zagadnienie bytu niepodległego narodu polskiego, zagrożonego przez burżuazyjną politykę militaryzmu, zaborów, zaprzedawania Polski kapitałowi zagranicznemu i wikłania jej w konflikty imperjalistyczne. Tej polityce należy przeciwstawić Polskę ludową, robotniczo-chłopską, której niepodległość byłaby zagwarantowana przez sojusz z sąsiedniemi republikami robotniczo-chłopskiemi.

VI

Walcząc w Polsce o rząd robotniczo-chłopski, o ziemię dla chłopów, o zniesienie wyzysku mas pracujących, o wyzwolenie ujarzmionych narodowości, całą naszą walkę z burżuazją i obszarnikami będziemy łączyć nierozerwalnie z walką robotników niemieckich.

Cała partja musi się przejąć świadomością, że od niej w pierwszym rzędzie, od poświęcenia, ofiarności, odwagi i rozumu każdego jej członka zależy to, czy robotnicy i chłopi w Polsce staną na wysokości zadania. Zależy to, czy Polska poprze rewolucję proletarjacką w Niemczech, czy też się jej przeciwstawi. Nie wystarcza, by partja walczyła w pierwszych szeregach. Nie wystarcza bić się, chodzi o to, aby zwyciężyć.

Mobilizując masy dla walki z burżuazją o własne interesy tych mas, partja musi im wskazywać na nierozerwalny związek, istniejący między ich interesami i interesami rewolucji niemieckiej i wiązać je w praktyce każdego dnia. W razie prób kapitalistów zorganizowania blokady Niemiec i ogłodzenia rewolucyjnych robotników niemieckich, partja musi rozwinąć kampanję w najszerszych masach, wciągając w nią wszystkie elementy demokratyczne pod hasłem: „Chleba i węgla dla rewolucji Niemieckiej“. W razie próby interwencji zbrojnej ze strony Polski, partja musi wszystkie swe siły rzucić na szalę, by interwencję sparaliżować i zmobilizować masy przeciw zbrodniczej awanturze, grożącej rozpętaniem wojny powszechnej.

Należy nie tracąc ani dnia rozpocząć szeroką agitację wśród wojska i poborowych, wyjaśniając im, że wojna przeciw rewolucji niemieckiej, na którą burżuazja zamierza ich wysłać, jest wojną przeciw ich własnym interesom, że grzebiąc rewolucję niemiecką pogrzebaliby własne nadzieje na otrzymanie ziemi w Polsce.

Tak jak proletarjat międzynarodowy przez trzy lata z uporem walczył przeciw interwencji w Rosji i zahamował przez to w znacznej części atak kapitalistów na Rosję, tak dzisiaj na proletarjat Polski spada obowiązek obrony rewolucji niemieckiej przed interwencją. Niech z każdej fabryki, każdej kopalni i każdej wsi burżuazja usłyszy głos ludu roboczego: „precz z blokadą, precz z interwencją, wara od rewolucji niemieckiej!..“

W sprawie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Stając na stanowisku tez wypracowanych na 3-cią konferencję partyjną*) i ogłoszonych w „Materjałach w sprawie rolnej“, oraz w organie Międzynarodówki Komunistycznej,

Zjazd stwierdza:

1. Że warunkiem zwycięstwa międzynarodowej proletarjackiej rewolucji jest ścisły sojusz klasy robotniczej i szerokich mas chłopskich.

2. Że sojusz ten ma zwłaszcza w chwili obecnej szczególne znaczenie w Polsce ze względu na międzynarodową sytuację, na zbliżającą się rewolucję niemiecką i położenie geograficzne Polski, która znajdzie się między dwoma ogniskami rewolucji, oraz ze względu na wielką liczebność ludności rolniczej w Polsce, na przeludnienie rolne, wielkie rozdrobnienie gruntów, małorolność i wywołany przez to ostry głód ziemi.

3. Że partja, widząc czynnik rewolucyjny w dążeniu szerokich mas chłopskich do zdobycia ziemi, czyli do wyrugowania klasy obszarniczej, tego najpotężniejszego filaru niewoli kapitalistycznej, winna dążenie to nietylko popierać, ale je potęgować i wzmacniać, idąc na wieś z wyraźnie i jasno sformułowanym hasłem: „Ziemia dla chłopów“.

4. Partja winna dążyć do pozyskania szerokich mas chłopskich i wyrwania ich z pod wpływu burżuazji i idącej z nią ręka w rękę grupy bogatego chłopstwa z jej prowodyrami, spekulantami politycznymi na czele, którzy dotychczasową walkę mas chłopskich, jak również prawo sejmowe o reformie rolnej potrafili wyzyskiwać jedynie dla własnych korzyści, dla spekulacji i zdobywania dla siebie ziemi, foteli poselskich, tek ministerjalnych.

5. Praktyce urzeczywistnionej przez Witosa jedności chłopsko-burżuazyjnej partja przeciwstawiać będzie hasło jedności robotniczo-chłopskiej.

6. Propagując na wsi hasła rewolucji socjalnej, dyktatury i rządów robotniczo-chłopskich, partja głosić będzie następujące zasady przewrotu rolnego na wsi:

Cała ziemia obszarnicza, kościelna, klasztorna, dobra martwej ręki i t. p. zostaje wywłaszczona bez wykupu wraz z inwentarzem

*) Tezy te podajemy poniżej.

żywym i martwym i zostaje przekazana do rozporządzenia Chłopskim Radom, w których skład wchodzą wszyscy chłopi prócz wiejskich bogaczy, robotnicy folwarczni, komornicy, wyrobnicy itp. Cała ziemia, znajdująca się w okolicach dużej małorolności, będzie podzielona zgodnie z uchwałami Rad Chłopskich.

Tylko w tych miejscowościach i okolicach, gdzie tak, jak np. w Poznańskiem, lub na Pomorzu, chłopi są bogaci, a małorolnych naogół niema i gdzie gospodarka folwarczna jest naogół wysoko uprzemysłowiona, przewidywać należy, że część wielkich gospodarstw zostanie zachowana w całości i partja będzie tam popierać dążenia robotników do prowadzenia w tych majątkach gospodarki państwowej, albo też stworzenia komun rolnych.

Wszystkie lasy dworskie, z wyjątkiem odcinków, rozproszonych między gruntami chłopskiemi, ze względu na ich doniosłe ogólno-społeczne znaczenie, nie ulegną podziałowi i przejdą pod zarząd państwa, przyczem gospodarze wiejscy otrzymają opał i budulec darmo, albo też na odpowiednich i zależnych od ich stanu majątkowego warunkach ulgowych.

Wszędzie tam, gdzie Rady Chłopskie postanowią podzielić ziemię, co stanie się niewątpliwie na olbrzymiej większości obszarów Polski, partja bronić będzie sprawiedliwego jej podziału między wszystkich tych, którzy jej mają zamało, lub nie mają jej wcale, pilnując przedewszystkiem interesów robotników rolnych, bezrolnych i najbardziej małorolnych, którzy nadto winni otrzymać od rządu robotniczo-chłopskiego pomoc na zagospodarowanie się.

7. W okresie poprzedzającym rewolucję **jednem z najważniejszych zadań partji jest usuwać pozorne sprzeczności interesów między robotnikami miejskimi i masą chłopską**, oraz między małorolnym i bezrolnym chłopstwem a robotnikami folwarcznymi. Oni to powinni być pomocnikami partji w oddziaływaniu na wsi w duchu urzeczywistnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Partja powinna wykazywać **bezpodstawność antagonizmu** między robotnikami a większością chłopstwa w sprawach dotyczących drożyzny, podatków, przeprowadzania strajków, oraz żądań wysuwanych przez robotników miejskich i wiejskich w obronie ich bytu i przeprowadzać wspólne akcje, wymierzone przeciw właściwemu wrogowi: kapitalistom, obszarnikom i rządowi.

Dążąc do rewolucyjnego załatwienia sprawy ziemi, partja występować będzie w sejmie i poza sejmem w obronie żądań, odpowiadających dzisiejszym, gwałtownym potrzebom większości ludności wiejskiej a więc zarówno żądań związanych z walką o poprawę bytu robotników folwarcznych, jak też żądań chłopskich, dotyczących: przeprowadzenia reformy rolnej, podatków, drożyzny, odbudowy, popierania rolnictwa, kredytu rolnego, szkolnictwa, samorządów gminnych, powiatowych, oraz zaprzestania kolonizacji na kresach, zwrotu rozparcelowanej ziemi chłopom miejscowym, naprawienia krzywd wyrządzonych przez dotychczasową kolonizację i nadania ziemi osadnikom wewnątrz kraju, możliwie w ich okolicach rodzinnych, z obszarów dworskich.

Tezy Agrarne.

Projekt, zgłoszony na trzecią konferencję K.P.R.P.

1. Przewrót socjalny a sprawa rolna.

Głęboki kryzys kapitalizmu i jego najjaskrawszy wyraz wojna ze wszystkiemi jej katastrofalnemi skutkami postawiły przed proletarjatem międzynarodowym, jako jego bezpośrednie historyczne zadanie — walkę o zdobycie władzy.

Walcząc pod hasłem przewrotu socjalnego i dyktatury, klasa robotnicza ustalić musi swój stosunek do pozostałych klas społecznych, oraz nakreślić kierunek i zasady swej przyszłej polityki gospodarczej zarówno w mieście, jak i na wsi.

Rewolucja rosyjska, jako pionier rewolucji światowej wysunęła dopiero w formie konkretnej cały szereg zagadnień, które dawniej, traktowane przez nas w oderwaniu od nieznanego nam momentu i warunków wybuchu rewolucji socjalnej, przedstawiały nam się w sposób mglisty i niejasny, dzisiaj zaś wymagają realnego rozwiązania i niedwuznacznych odpowiedzi. Najważniejsze z tych zagadnień to właśnie: **związane z kwestją sposobu i tempa uspołecznienia produkcji zagadnienie stosunku wsi do rewolucji.**

Długoletni spór o tendencje rozwoju ekonomicznego w rolnictwie utracił dla nas dawniejsze swe znaczenie w tej formie i postaci, jaką mu nadawano dawniej, gdy od ujawnienia się tendencji koncentracyjnych w rolnictwie uzależniano słuszność całej rewolucyjnej prognozy marksowskiej. Wkroczyliśmy w okres rewolucji socjalnej, której zwycięstwo stworzy całkiem nowe warunki dla przyszłego rozwoju rolnictwa i wysunie całkiem nowe zagadnienia dotyczące jego przyszłości. Dziś dla polityki naszej miarodajnym jest przedewszystkiem ten fakt, że rewolucja socjalna rozwijać się będzie na gruncie istniejącego układu stosunków własnościowych na wsi, gdy drobni producenci rolni, chłopi średnio lub małorolni stanowią we wszystkich krajach bardzo znaczny procent ludności, w niektórych zaś część jej najliczniejszą. **Jaka będzie ich postawa wobec rewolucji** — oto kapitalne zagadnienie epoki obecnej, — **jakie są wobec nich zadania proletarjatu,** jaki będzie stosunek wzajemny tych dwuch klas, w jakim zakresie, tempie i jaką drogą proletarjat wcieli w życie zasady gospodarki socjalistycznej na wsi w środowisku przeważającej drobnej pro-

dukcji — oto kapitalne zagadnienie polityki komunistów i w przyszłości rządu proletarjackiego. Rozwiązanie tych zagadnień zależne jest oczywiście od tego, w jakim stopniu, w jakim zakresie i do jakich granic zbiegają się z sobą lub też się rozchodzą interesy i dążenia rewolucyjnego proletarjatu i tych lub innych odłamów ludności wiejskiej.

Kreśląc wytyczne agrarnej polityki komunistów, trzeba więc:

1. zanalizować realny układ stosunków na wsi, treść toczących się tam walk klasowych i dążeń rewolucyjnych lub antyrewolucyjnych różnych warstw ludności wiejskiej.

2. ocenić te siły i warunki gospodarcze i społeczne, które rewolucja odziedziczy po dawniejszym ustroju i które stanowić będą objektywne ramy polityki gospodarczej robotniczego rządu.

3. wskazać drogi, któremi zmierzać należy do wzmocnienia i wydobycia na powierzchnię wszystkich jawnych lub skrytych czynników rewolucyjnych na wsi.

4. wysunąć hasła agrarne, które w warunkach danego kraju odpowiadają najlepiej zarówno gospodarczym, jak i politycznym interesom, celom i środkom rewolucji socjalistycznej.

2. Ludność wiejska wobec rewolucji.

Naturalnym sojusznikiem proletarjatu miejskiego jest na wsi przedewszystkiem klasa robotników folwarcznych, stojąca już dziś wszędzie w ogniu zażartych walk z klasą obszarniczych wyzyskiwaczy.

Ale walka ta proletarjatu rolnego, który nawet w agrarnych krajach i okolicach stanowi tylko znaczną mniejszość ludności wiejskiej, nie wyczerpuje bynajmniej całej treści przeciwieństw klasowych na wsi.

Rewolucja obecna, tak jak każda rewolucja wogóle, zastaje w ustroju, przeciwko któremu się zwraca, przeżytki i szczątki ustrojów poprzednich i te właśnie, jako najbardziej zmurszałe i historycznie przeżyte w pierwszym rzędzie i najdokładniej z drogi swej usuwa. Takie przeżytki i jawne lub skryte pozostałości porządków feodalnych tkwią dotąd w niektórych formach władania ziemią; w napół pańszczyznianym uzależnieniu od wielkiej własności chłopa małorolnego, związanego z nią nierozłącznie, w wynikającym stąd układzie stosunków socjalnych na wsi i t. p. Dotyczy to zwłaszcza tych krajów, których rozwój kapitalistyczny nie był zbyt wysoko posunięty i w których produkcja rolna pozostała główną lub jedną z głównych gałęzi produkcji narodowej i gdzie zarazem brak szerszego zapotrzebowania sił roboczych w przemyśle wywołuje przeludnienie wsi i ostry głód ziemi.

Już dziś w okresie poprzedzającym wybuch, wstrząśnienia wojny światowej i nabrzmienie fali rewolucyjnej wydobyły odrazu na powierzchnię życia politycznego i natychmiast postawiły w całym szeregu krajów europejskich na porządek dzienny, jako

najostrzejszą i niebezpieczną bolączkę społeczną, — **kwestję zmiany własnościowych stosunków rolnych.** Odbiciem tego są uchwalane we wszystkich niemal krajach t. zw. „zielonej międzynarodówki“ (Polska, Czecho-słowacja, Węgry, Jugosławja, Rumunja, i t. d.) ustawy o reformie rolnej, które wprowadzają fikcyjnie zasadę wywłaszczenia wielkiej własności, faktycznie jednak są wszędzie tylko mniej lub więcej oszukańczemi paljatywami, zaspakajającemi interesy bogatego chłopstwa, nigdzie zaś nie rozwiązują najbardziej palących i nabrzmiałych zagadnień kwestji rolnej, mianowicie zagadnienia proletarjatu i półproletarjatu małorolnego, żyjącego w stanie półbarbarzyńskiego zacofania i nędzy. Właśnie rewolucja socjalna, przenosząc się na wieś i ogarniając masy proletarjatu rolnego, przyniesie dopiero to rozwiązanie, które w krajach agrarnych będzie w dużym stopniu jej własną treścią.

Wskutek niedorozwoju kapitalizmu rewolucja socjalna zastanie tam grunt mniej niż gdzieindziej przygotowany dla przeprowadzenia w szybkim tempie ostatecznych swych celów, wchłonie z konieczności w siebie pierwiastki przewrotu burżuazyjnego i chociaż niewątpliwie przetworzy je po swojemu, to jednak jednocześnie spełni niejako niedokończone dzieło dawniejszych burżuazyjnych rewolucji, będzie nietylko rewolucją robotniczą, ale rewolucją robotniczo-chłopską. (Przykładem właśnie takiego połączenia pierwiastków rewolucji socjalistycznej i burżuazyjnej jest Rosja; w innych krajach agrarnych, acz w innych nieco formach i nie w tej skali, powtórzyć się musi to samo zjawisko).

Ale nawet i w **krajach najwyżej uprzemysłowionych,** o dawno i gruntownie zlikwidowanej feodalnej przeszłości, lub takich, które jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej nigdy tej przeszłości nie miały, wystąpił na jaw w dobie powojenno-rewolucyjnej cały szereg nowych zjawisk, które **burzą wewnętrzną równowagę wsi,** wyrywają ją z dotychczasowej martwoty i wytwarzają w łonie dzisiejszych społeczeństw kapitalistycznych nowe przeciwieństwa polityczne i gospodarcze.

Już dziś to uprzywilejowane stanowisko, jakie dzięki warunkom wojennym i powojennym zajęły chwilowo liczne warstwy chłopstwa, zostało w większości krajów europejskich zachwiane, a dalszy kryzys świata kapitalistycznego musi coraz bardziej ogarniać wieś, odbijając się na położeniu chłopów i mnożąc czynniki rewolucyjne na wsi. Deprecjacja papierowego pieniądza, zatamowanie odpływu ludności wiejskiej do miast, a nawet powtarzające się tu i ówdzie zjawisko odwrotne — odpływu z miast na wieś, ograniczenie podstaw produkcji miejskiej i nowe wielkie zjawisko światowe — powszechne zachwianie się równowagi między produkcją rolną a przemysłową, dążenie klik kapitalistyczno-obszarniczych do odbudowy świata kapitalistycznego, między innemi drogą nowej pauperyzacji i przedwojennego ujarzmienia chłopów, i, związana z tym zawzięta walka o podatki, których olbrzymie brzemię w takiej czy innej formie nieść będą musiały warstwy najbardziej miarodajne co do liczby i roli swej w produkcji, a

więc, obok robotników chłopi — wszystko to rodzi na wsi stan nieustającego wrzenia i wytwarza ścierające się z sobą tendencje, świadczące o skrzyżowaniu się przeciwieństw klasowych.

Rozpęd nabyty w okresie wojny, gdy brak zamorskich i rosyjskich produktów rolnych podniósł w Europie gospodarczę znaczenie i dobrobyt, a więc i społeczne samopoczucie chłopów, grożące im obecnie niebezpieczeństwa, rosnące apetyty na ziemię obszarniczą, wszystko to wytwarza wśród chłopstwa stałe parcie ku władzy i każe im w pewnych wypadkach występować jako zwarta całość, przeciwstawiająca się obozowi wielkich posiadaczy i sprzymierzonego z niemi kapitału miejskiego.

Nigdzie też nie udaje się dzisiaj przywrócić w stosunkach między wielkim kapitałem na wsi i w mieście a chłopstwem, jako całością, tej względnej harmonji, a nawet jedności i czynnej solidarności, jakie były cechą charakterystyczną ostatniego przedwojennego okresu i jednym z społecznych fundamentów imperjalistycznej epoki. Harmonja ta została głęboko zakłócona i chłopstwo, w swojej przeważającej masie, przestało być pewnym sprzymierzeńcem warstw kapitalistycznych, ich społeczną i polityczną rezerwową armją.

Stan ten rzeczy wnosi w krajach rolniczych element stałej nierównowagi do machiny państwowej, a utrudniając utworzenie trwałej i pewnej podstawy dla burżuazyjnych rządów, ośmiela do walki lękliwą, mało ruchliwą dawniej małorolną masę i wytwarza grunt dla głębszych wstrząśnień.

Zarazem coraz oczywistszym się staje, że żadna przemijająca zbieżność politycznych aspiracji i gospodarczych interesów zamożnego i małorolnego włościaństwa (jak naprzykład wspólna walka z wszelkiemi formami przymusowej państwowej gospodarki, walka o wolny handel itp.) nie są w stanie zasłonić wzrastającej rozbieżności ich dążeń. Drobnorolne chłopstwo krajów agrarnych znajduje w dzisiejszym układzie stosunków własnościowych na wsi niepokonaną przeszkodę dla zaspokojenia swoich najbardziej elementarnych potrzeb i antagonizm tych warstw w stosunku do wielkiej własności nabiera coraz większego napięcia, gdy jednocześnie zarysowują się coraz wyraźniej podstawy częściowego sojuszu bogatych chłopów z burżuazją.

Jedynym programem rolnym tych warstw staje się zachowanie przez czasowe utrzymanie obszarnictwa, opancerzonego zapasu ziemi, którą bądź to w drodze parcelacji, bądź to w drodze odpowiednio zastosowanego prawodawstwa przejść winna stopniowo do rąk ich rozrastających się rodzin. Rozdmuchiwana przez propagandę burżuazyjną panika przed socjalizmem, obawa przed likwidacją wielkiej własności rolnej na korzyść służby folwarcznej i małorolnych, wspólne interesy wobec siły najemnej, dążenie do zrzucenia całego brzemienia podatkowego i innych ciężarów społecznych na barki miejskiej i wiejskiej uboższej ludności — wszystko to stanowi łącznik między burżuazją a warstwami zamożnego

chłopstwa i pcha ich do wytwarzania wspólnego frontu, skierowanego przeciw proletarjatowi i półproletarjatowi wsi i miast.

Ta rysa musi się pogłębiać i prowadzić do coraz większego zróżniczkowania interesów klasowych na wsi zarówno tam, gdzie ciężary wojenne, zachwianie się wysoko rozwiniętego przemysłu, masowe bezrobocia, spustoszenie znacznych przestrzeni stanowią o ciągłym ostrym niedomaganiu organizmu społecznego, jak tymbardziej w krajach i okolicach wielkiego głodu ziemi, gdzie z jednej strony wzrastać będą apetyty bogatego włościaństwa uważającego całą ziemię dworską za teren swojej wyłącznie ekspansji, z drugiej strony powiększać się musi nędza i beznadziejność położenia szerokich mas służby folwarcznej i półproletarjatu małorolnego. Zaognienie stosunków na wsi przerzuca most między proletarjatem miast, a szerokiemi masami pracującemi na wsi, które wreszcie, wedle słów uchwały II-go Kongresu III Międzynarodówki zrozumieć muszą, że „jedynym dla nich ratunkiem jest związek z proletarjatem komunistycznym, bezwzględne poparcie jego walki rewolucyjnej o zburzenie jarzma wielkich właścicieli ziemskich i burżuazji“. Zarazem, (wedle dalszych słów tejże uchwały) „robotnicy przemysłowi muszą zrozumieć, że nie zdołają spełnić swej wielkiej misji historycznej wyzwolenia ludzkości z jarzma kapitału i militaryzmu, jeśli nie poprowadzą do walki lub conajmniej nie przeciągną na swoją stronę pracujących i wyzyskiwanych mas wiejskich, jeśli nie potrafią być istotnie klasą rewolucyjną, działającą istotnie w duchu socjalistycznym, jaką proletarjat jest tylko wtedy, gdy występuje i działa jako ich wódz w walce o zburzenie panowania wyzyskiwaczy; to zaś zadanie nie daje się spełnić bez przeniesienia walki klasowej na wieś, bez zjednoczenia wielkich mas pracujących wkoło komunistycznej partji proletarjatu miejskiego, który musi wyszkolić masy rolne“.

Jeśli jednocześnie wziąć pod uwagę olbrzymie, zwłaszcza w krajach industrjalnych, uzależnienie miast od wsi, jako dostawcy produktów żywnościowych, jeśli uprzytomnić sobie tę decydującą rolę, jaką odgrywać będzie po przewrocie troska o zapewnienie podstawy żywnościowej nowego porządku, wreszcie ten fakt, że masy chłopskie, zwłaszcza w krajach o przeważającej ludności rolniczej, będą stanowić główny rezerwoar sił zbrojnych z którego czerpać musi zarówno rewolucja, jak kontrrewolucja, jasnem się staje, że w warunkach wojny domowej **kwestją życia i śmierci dla rewolucji będzie przeciągnięcie na swoją stronę znacznej części i conajmniej zneutralizowanie większości masy chłopskiej.**

Aby tego dokonać, aby wyrwać masy biednego, po większej części ciemnego i politycznie niewyrobionego włościaństwa z pod wpływu i komendy rządzących dziś przeważnie na wsi, sprzymierzonych z obszarnikami bogatych chłopów, którzy są i pozostaną zawsze wrogami rewolucji i pracujących mas wiejskich, proletarjat miejski powinien odsłonić przed masami uboższego włościaństwa **społeczną i polityczną treść częściowego sojuszu bogatych chłopów z panami**, co najłatwiej uczynić może występ-

pując w obronie jego żądań i interesów, przeciwstawiających się nietylko interesom obszarników, ale także związanego z niemi bogatego chłopstwa.

3. Program agrarny dawniej a dziś.

To też program agrarny komunistów nie może zajmować się tylko losami proletarjatu rolnego, w stosunku zaś do liczniejszych jeszcze, a równie uciemiężonych mas chłopów małorolnych, poprzestawać na rozwijaniu przed niemi odległych perspektyw zlania się ich gospodarstw z uspołecznionemi folwarkami i przekonywaniu ich o dobrodziejstwach przyszłej gospodarki kolektywnej (jak to czyniły nasze dotychczasowe rezolucje dotyczące tej sprawy). Nie spuszczając ani na chwilę z oczu interesów robotnika rolnego, powinniśmy zarazem pamiętać, że paląca sprawa włościan małorolnych musi w chwili przewrotu znaleźć odrazu rozwiązanie na gruncie tych konkretnych warunków, jakie dziś zastajemy w rolnictwie.

Uchwała drugiego kongresu mówi: „Władza proletarjacka będzie trwała tylko wtedy, gdy zdobędzie sobie neutralność średniego włościaństwa i zapewni sobie poparcie jeśli nie całego, to przynajmniej części drobnego. Warunkiem tego jest, aby pracująca, najbardziej wyzyskiwana na wsi masa uzyskała przez zwycięstwo robotników natychmiastowe polepszenie swego bytu kosztem wyzyskiwaczy“.

Program nasz powinien dyskontować wszystkie rewolucyjne czynniki na wsi, podkreślać sprzeczność interesów różnych warstw chłopstwa i zwracać działalność partji w kierunku wyzyskania ich i wzmocnienia. Odpowiadając dojrzałym potrzebom i żądaniom szerokich warstw nietylko proletarjatu, ale i małorolnego włościaństwa i półproletarjatu wiejskiego, powinien jednocześnie nakreślać wytyczne naszej polityki wobec średniego włościaństwa i przygotowywać podstawy tego sojuszu rewolucyjnego chłopów i robotników, o którym powiada Lenin, że „jest on najistotniejszym i najgłębszym zagadnieniem zarówno rosyjskiej, jak i każdej innej socjalistycznej rewolucji“ i że „jedynie utrwalenie tego sojuszu może wybawić ludzkość od takich katastrof jak niedawna imperjalistyczna wojna i inne dzikie objawy kapitalistycznego rozstroju“.

W całej polityce komunistów, w charakterze agitacji, w wadze przywiązywanej do działalności na wsi uwidocznić się winna jaknajszybciej i w najpełniejszym zakresie **ta zasadnicza zmiana, jaką epoka rewolucji socjalnej wniosła do naszego stosunku do drobnego włościaństwa**, które dawniej uważane było za skazaną na zagładę przeszkodę w rozwoju i zaporę dla socjalizmu, dzisiaj zaś w wielu krajach powołane jest do czynnego udziału w rewolucji socjalnej, w innych do pokojowego z nią współdziałania.

Te względy, które odstraszały dawniej marksistów od wysuwania odrębnych haseł agrarnych, obliczonych na pozyskanie

sympatji u chłopstwa, dziś nie istnieją. Dawniejsi rewizjoniści, uważając drobną uprawę za najracjonalniejszą formę gospodarki rolnej, kwestjonowali jednocześnie całą koncepcję rewolucji socjalnej, jako konsekwencji koncentracji kapitału, i zarazem chcieli pod względem organizacyjnym odebrać partji jej proletarjacki charakter i oprzeć ją w znacznej części na żywiołach z istoty swej obcych socjalizmowi. Faktycznie prowadzili oni partję na drogę całkowitej ugody ideologicznej z kapitalizmem, na drogę porzucenia haseł ostatecznych i zastąpienia walki o zburzenie kapitalizmu przez usiłowanie ulepszenia go i naprawienia. Dzisiaj wręcz naodwrót, dzisiaj sojusz robotników i chłopów oznacza właśnie pomoc wzajemną w walce o obalenie kapitalizmu i wspólną obronę nowego ustroju. Hasła agrarne stanowią dzisiaj składową część platformy rewolucji socjalnej.

Dążenia i potrzeby pracujących mas wiejskich i z drugiej strony siły i środki, jakiemi rozporządza proletarjat dla realizowania swych dążeń na gruncie istniejących ekonomicznych, społecznych i psychologicznych warunków, stanowić będą o treści tych haseł, określających gospodarczą podstawę politycznego sojuszu biednych chłopów i robotników.

4. Ekonomiczne przesłanki urzeczywistnienia socjalizmu. Dotychczasowy rozwój i jego skutki w dziedzinie ekonomiki i ukształtowania się psychologji mas.

Ostateczne zwycięstwo socjalizmu, to znaczy całkowite usunięcie wszelkich podstaw wyzysku i nierówności społecznej, nastąpi dopiero wówczas, gdy wszelkie środki produkcji, zarówno rolnej, jak przemysłowej zostaną uspołecznione, gdy miejsce indywidualnej gospodarki zastąpi we wszelkich dziedzinach pracy racjonalna gospodarka kolektywna, zorganizowana na podstawach planowej wytwórczości i najnowszych technicznych zdobyczy. Dopiero ujawnienie wyraźnych i jasnych dla wszystkich ludzi pracy korzyści gospodarki kolektywnej usunie psychologiczne podstawy ustroju dzisiejszego i sprawi, że egoistyczna dążność jednostki do zbogacania się kosztem innych ustąpi stopniowo miejsca społecznemu instynktowi dbałości o dobro ogólne. Wtedy też dopiero nowy ustrój zostanie prawdziwie ugruntowany i zatryumfuje idea socjalistyczna.

Wszakże podstawowym warunkiem osiągnięcia tego idealnego celu jest taki stan techniki, organizacji i ogólnych warunków wytwórczości, zarówno przemysłowej jak rolnej, któryby produkcji zbiorowej dawał bezwzględną przewagę nad produkcją indywidualną i usuwał ją drogą naturalnego ekonomicznego procesu, dającego się tylko w ograniczonym zakresie zastępować i regulować przez przymus i nacisk władzy państwowej. Już w ramach kapitalistycznego ustroju, w przemyśle miejskim stworzone zostały takie naturalne podstawy dla uspołecznienia produkcji, a to dzięki

zwycięstwu wielkiej produkcji nad drobną i dokonanemu już procesowi wywłaszczenia większości drobnych producentów przez wielki kapitał.

Natomiast stosunkowe zacofanie techniki rolnej, mniejsze aniżeli w przemyśle znaczenie zdobyczy naukowych i ogólne przyrodzone warunki wytwarzania w rolnictwie dawały dotąd słabą, niedość decydującą przewagę wielkiej produkcji rolnej nad drobną, co sprawiało, że takie czynniki, jak zainteresowanie osobiste drobnego posiadacza, zwiększony nakład jego pracy i t. p. stwarzały dostateczną przeciwwagę wobec technicznej wyższości wielkich gospodarstw posługujących się siłą najemną. Drobna uprawa w ciągu ostatnich dziesięcioleci wykazała tak wielką trwałość i żywotność, że powiększała się nawet w wielu krajach dość znacznie kosztem własności większej i jest dzisiaj w całej zachodniej i środkowej Europie najbardziej rozpowszechnioną formą gospodarki rolnej.

Bezwątpienia, wielka produkcja nie jest we wszelkich wypadkach nieodłącznym warunkiem gospodarki kolektywnej. W chwili przewrotu jednak nie ulega wątpliwości, że do natychmiastowego uspołecznienia dojrzałe będą tylko te gałęzie i działy produkcji, w których dokonana już koncentracja stworzyła odpowiednie podstawy gospodarcze, ujednostajniając i ześrodkowując administrację oraz przygotowała odpowiedni materjał ludzki, co w rolnictwie zostało osiągnięte dopiero w bardzo ograniczonym zakresie.

Na gruncie odmiennego rozwoju ekonomicznego nastąpiło odmienne ukształtowanie się psychologji, nawyków i dążeń wśród mas pracujących miast i wsi. Przemysł miejski skupił robotników w wielkich ośrodkach, przez co dał im możność zorganizowania się, wyrobienia własnej, klasowej dyscypliny, podniesienia się na wysoki stosunkowo stopień kultury i uświadomienia. Jednocześnie szybko odbywająca się centralizacja burzyła wszelkie nadzieje zdobycia samodzielnego warsztatu pracy. Wszystko to uczyniło z proletarjuszy miejskich klasę naturalnych i świadomych wrogów kapitalizmu i szermierzy walki o ustrój socjalistyczny.

Natomiast na wsi warstwą najbardziej miarodajną była warstwa drobnych i średnich posiadaczy i ani wśród niej, ani wśród silnie z nią związanego w wielu krajach proletarjatu rolnego nie mogło wytworzyć się mocne parcie do zastąpienia prywatnej własności przez kolektywizm, jako jedyne wyjście z sytuacji. Na psychologję proletarjusza rolnego musiał wpływać ten fakt, że mógł on zawsze mieć nadzieję nabycia na własność kawałka ziemi, gdy drobny włościanin żył znowu nadzieją powiększenia i zaokrąglenia swej działki. Czynnik indywidualizmu własnościowego zachował na wsi całą swoją potęgę i proces wyzbywania się go albo nie zaczął się tam wcale albo też jest dopiero w zaczątku. Niski poziom kulturalny i brak społecznego wyrobienia wśród szerokich mas wiejskich będzie też tam długo jeszcze stanowić poważną przeszkodę dla poczynań kolektywistycznych.

5. Wnioski.

Z założeń powyższych należy wyciągnąć następujące wnioski:

a) Proletarjat miejski jest jedyną klasą zdolną do wprowadzenia w życie i zorganizowania pierwszych podstaw zbiorowej wytwórczości. Na jego barkach będzie spoczywał, w pierwszym okresie rewolucji, cały ciężar pierwszych kolektywistycznych zapoczątkowań, przeto i sam ich zakres ściśle uzależniony być musi od siły robotników miejskich, od stopnia ich rozwoju, od ich ciężaru gatunkowego wewnątrz kraju, oraz pomocy innych rewolucyjnych krajów. Jeśli nawet w przemyśle miejskim proletarjat nie będzie w stanie uspołecznić odrazu całej produkcji i zacznie od najważniejszych i najbardziej ześrodkowanych gałęzi wytwórczości, to tym oględniejszy musi być w rolnictwie, zarówno ze względu na rozproszenie warsztatów pracy, jak i na niski poziom kulturalny ludności wiejskiej i jej indywidualizm własnościowy.

b) Wszelkie próby wywłaszczenia drobnej uprawy i likwidowania drogą przymusu indywidualnej gospodarki chłopskiej byłyby skazane na niepowodzenie i groziłyby klęską rewolucji. Przeciwnie w zależności od siły proletarjatu i warunków wybuchu rewolucji, od położenia i ujawnionych potrzeb mas pracujących wiejskich (t. j. proletarjatu i włościan małorolnych), od kultury rolnej większej własności i jej mniej lub bardziej kapitalistycznego charakteru trzeba będzie we wszystkich krajach czynić mniejsze lub większe, te czy inne odstępstwa od ogólnych dążeń kolektywistycznych na rzecz częściowego podziału ziemi obszarniczej w celu obdarzenia nią bezrolnych i powiększenia rozmiarów gospodarstw małorolnych. W krajach, gdzie proletarjat miejski jest słabszy, przeżytki feodalizmu znaczniejsze, głód ziemi większy, a poziom kulturalny na wsi niższy, podział ziemi będzie musiał iść daleko dalej, aniżeli tam, gdzie silny i organizacyjnie wyszkolony proletarjat będzie mógł znaczną część swych sił organizatorskich przerzucić na wieś i gdzie poprzedni kapitalistyczny rozwój, a zwłaszcza uprzemysłowienie rolnictwa przygotowały już w pewnej części i na wsi grunt dla przewrotu socjalistycznego. Uchwała drugiego kongresu mówi: „Podział wielkich majątków jest najpewniejszym środkiem przeciągnięcia włościaństwa na stronę rewolucji w tych krajach i obszarach, w których wielkie gospodarstwa rolne odgrywają stosunkowo małą rolę, a gdzie przeciwnie znajduje się ogromna liczba drobnych właścicieli ziemskich, dążących do zachowania ziemi dla siebie".

c) Władza proletarjacka, zanim zdoła zorganizować cały przemysł na zasadach wielkiej kolektywnej wytwórczości i stworzyć materjalne i organizacyjne podstawy dla zupełnego przeobrażenia podstaw wytwórczości rolnej, będzie musiała przez długi czas istnieć współrzędnie z utrzymującą się na wsi indywidualną gospodarką, jako przeważającą formą produkcji rolnej; trwałość i siła rewolucji zależeć będą w dużym stopniu od prawidłowego zorganizowania tego współżycia.

d) Po zwycięstwie rewolucji, gdy obawa przed powrotem dawniejszych posiadaczy przestanie być łącznikiem między proletarjatem miejskim a chłopami, napewno wystąpi na jaw antagonizm ich celów. Zacofanie, ciasny egoizm i społeczne niewyrobienie mas chłopskich będzie przyczyną różnych konfliktów z władzą proletarjacką. Mimo ciężkich trudności i niebezpieczeństw, jakie nieraz wynikać stąd będą dla rewolucji, decydującym będzie tu jednak fakt, iż pozorne te przeciwieństwa i odrębność celów stanowią tylko spuściznę kapitalistycznego okresu i że istotnej sprzeczności interesów między proletarjatem miejskim a masą pracującego chłopstwa niema, a natomiast istnieje wielkie wzajemne uzależnienie i obustronna potrzeba wymiany usług. Rozciąganie systematycznej opieki przez państwo nad drobnemi gospodarstwami i organizowanie intensywnej dla nich pomocy stanie się niezbędnym nietylko dla pozyskania chłopstwa, ale także ze względu na sytuację żywnościową i potrzebę jaknajszybszego podniesienia kultury rolnej i wydajności ziemi. Droga do socjalistycznej gospodarki prowadzić będzie nie przez przymusowe wywłaszczenie szerokich rzesz chłopskich, ani przez politykę doprowadzającą ich gospodarstwa do upadku, ale przez unaocznienie im dobrodziejstw zrzeszonej pracy. Szerokie zastosowanie dostarczanych przez państwo nawozów sztucznych i maszyn, obsługujących szereg gospodarstw, praktyka kooperacji wytwórczej i wymiennej, elektryfikacja rolnictwa, szkoły rolnicze, dostarczanie fachowych agronomów, którzy nauczą chłopów korzystać ze zdobyczy nauki,— wszystko to wyrwie chłopa z jego dotychczasowego odosobnienia i doprowadzi go stopniowo do zrozumienia, że w interesie jego leży: nie przeciwstawianie się zbiorowości, ale coraz bardziej zacieśniająca się współpraca z nią. Pomoc udzielana przez państwo drobnym gospodarstwom rolnym będzie też coraz bardziej wiązała je gospodarczo z ośrodkami zbiorowej uprawy i stworzy most dla stopniowego ich zlania się w jedną całość gospodarczą.

e) Dziś już, w okresie poprzedzającym rewolucję, komuniści powinni: propagując hasła agrarne, wskazujące na rewolucyjny sposób rozwiązania sprawy rolnej, jednocześnie organizować proletarjat rolny i kierować jego walką z obszarnikami, wciągając do tej walki i małorolnych, bronić interesów drobnego i średniego chłopstwa przed wyzyskiem miejskiej i wiejskiej burżuazji, wydobywać na jaw i zaostrzać przeciwieństwa między interesami bogatych chłopów a szerokiemi masami włościaństwa.

6. Wartość argumentów przytaczanych przez zwolenników utrzymania w całej rozciągłości i we wszystkich krajach zasady kolektywistycznej.

a) Obawa przed obniżeniem produkcyjności ziemi wskutek podziału i niebezpieczeństwo ogłodzenia miast. Niebezpieczeństwo niedostatku żywności w miastach bezwątpienia istnieje i stanowi jedną z najpoważniejszych trosk i niebezpieczeństw rewolucji,

ale wiąże się ono nie tylko z kwestją podziału ziemi, lecz jest nieuniknionym bezpośrednim skutkiem wybuchu rewolucji i nieodłącznym złem pierwszego jej okresu. Nietylko ze względu na panujący chaos, trudności transportowe, blokadę, bojkot nowej władzy i rezultaty wybuchającej wojny domowej, lecz jeszcze i nawet przedewszystkiem dlatego, że bezpośrednim rezultatem przewrotu rolnego będzie podniesienie stopy życiowej i lepsze odżywianie się głodujących dotąd mas uboższej ludności wiejskiej, czyli inaczej mówiąc, spożywanie większej ilości produktów rolnych przez wieś, z uszczerbkiem miast. W tych warunkach podniesienie kultury rolnej, a przynajmniej utrzymanie jej na dotychczasowym poziomie, nabiera tym większej wagi. Wszakże objęcie całej ziemi obszarniczej przez państwo, nie posiadające potemu dość sił organizatorskich, nietylko nie zaradziłoby złemu, ale by je pogłębiło: mniemane powiększenie produkcji przez uspołecznienie okazałoby się fikcją, o ileby rząd proletarjacki w pierwszym okresie swego istnienia nie był w stanie stworzyć odpowiedniego aparatu dla zagospodarowania i zabezpieczenia całości wszystkich obszarniczych niegdyś majątków. Znaczna ich część zostałaby zniszczona, a grunta zapuszczone lub pozostawione odłogiem, co jeszcze pogarszałoby sytuację aprowizacyjną i wzmacniało nastroje kontrrewolucyjne. Przytym większa produkcyjność wielkiej uprawy w zestawieniu z produkcją drobną jest częstokroć nieznaczna, absolutnie biorąc, to znaczy licząc wydajność z hektara, zwłaszcza jeśli brać pod uwagę całość produktów rolnych, a zatem obok zboża mięso i nabiał. Jest ona ogromna względnie biorąc, a więc w stosunku do zatrudnionych rąk roboczych. Ma to wielkie znaczenie, jeśli mówić o perspektywach rolnictwa. W pierwszym jednak okresie rewolucji, przy wielkim zgęszczeniu ludności na wsi i niemożności znalezienia dla niej zajęcia w mieście, względna ta przewaga traci znaczenie.

b) **Obawa przed zwężeniem klasowej podstawy rewolucji przez zamienienie się pewnej części proletarjuszy rolnych w drobnych właścicieli** wiąże się w dużym stopniu z błędną oceną psychiki proletarjatu rolnego oraz nieznajomością warunków produkcji rolnej. Po przewrocie, gdyby miejsce dawnych właścicieli zajęła władza państwowa, a zarząd majątkami pozostawałby w rękach dawniejszych dziedziców i rządców (co byłoby nieuniknione, w krajach agrarnych przy objęciu przez państwo wszystkich wywłaszczonych majątków), niezadowolenie proletarjatu rolnego, które przed tym było rewolucyjnym czynnikiem, mogłoby z łatwością zwrócić się przeciwko władzy robotniczej i stać się czynnikiem kontrrewolucyjnym. Już dotychczasowe doświadczenie wykazało, że tam gdzie po wstrząśnieniach rewolucyjnych nie było zupełnie podziału ziemi obszarniczej, ale próby jej uspołecznienia w całości, wieś nie poparła rewolucji (Węgry, Litwa, Białoruś). Niezaspokojona w swoich najbardziej elementarnych potrzebach olbrzymia rzesza małorolnych, stanowiących w wielu krajach i okolicach, zwłaszcza agrarnych, większość ludności wiejskiej, byłaby również podatna dla

wichrzeń kontrrewolucyjnych. Ubóstwo miast, słaby rozwój przemysłu nie pozwoliłyby również w krajach agrarnych (co możliwe jest w krajach wysoko uprzemysłowionych, jak np. w Niemczech) nasycić wsi produktami miejskiemi i w ten sposób wzbudzić zaufanie chłopów do władzy robotniczej. Rewolucja nietylko nie zyskałaby na wsi podstawy i obrony przed reakcją, ale przeciwnie porządek narzucony przez nią musiałby być broniony siłą.

c) **Obliczenia, wskazujące na brak odpowiedniego zapasu ziemi,** któryby pozwolił zaspokoić wszystkich bezrolnych i małorolnych i dać im działki ziemi, zabezpieczające im całkowity dobrobyt i trwały byt samodzielny, nie mogą również przesądzać kwestji. Wobec dorzymiego przeludnienia wsi w wielu krajach rolniczych i braku przemysłu w nich niema narazie środka radykalnie usuwającego bolączki wsi. Ale chodzi o to, aby poprawić rozpaczliwe położenie wydziedziczonych mas wiejskich choćby częściowo, w tym zakresie, w jakim to jest obecnie wykonalne i chodzi o to, aby nagromadzony materjał palny został zużytkowany nie przeciw rewolucji, ale na korzyść rewolucji, która dopiero stworzy podstawy dla ogólnej intensyfikacji uprawy i podniesienia rolnictwa i przez to usunie dzisiejszy głód ziemi.

d) **Powstrzymanie się na wzór rosyjskich bolszewików z wypowiedzeniem się w sprawie podziału ziemi aż do momentu wybuchu rewolucji byłoby również nieracjonalne.** Korzystanie z doświadczenia rosyjskiego nie powinno polegać na podnoszeniu do godności zasady tego, co tam było złem koniecznym. Dopiero wybuch rewolucji postawił przed nami zagadnienia z nią związane jako zagadnienia realne i dlatego aczkolwiek w Rosji dopiero w ostatniej chwili przyjęto jako wytyczne, przeprowadzane w praktyce, dawniej zwalczany program, ale to nie znaczy u nas aby odkładać rozwiązanie tej sprawy do ostatniej chwili. Tylko zakres uspołecznienia lub podziału będzie rozciągliwy, zależnie od siły elementu robotniczego w momencie rewolucji, od jego zdolności do opanowania szybko i administrowania machiny produkcyjnej. Ale ogólne wytyczne powinny być zgóry nakreślone. Im lepiej i im wcześniej komuniści będą sobie zdawali sprawę z biegu przyszłych rewolucyjnych wypadków na wsi, im wcześniej staną się wyrazicielami żądań objętych rewolucyjnym wrzeniem mas chłopskich, tym lepiej i pełniej dziś i w przyszłości spełnią swe rewolucyjne zadania. Dzisiaj przyczynią się do pogłębienia konfliktów i zaostrzenia walki klasowej, przygotują proletarjat miejski do tych ofiar, jakich wymagać będzie od niego sojusz z chłopstwem, zdobędą sympatję chłopstwa, znajdą na wsi oddanych sprawie zwolenników i uświadomionych działaczy, w momencie zaś rewolucji wniosą maksimum możliwej planowości do odbywającego się żywiołowego procesu, a **skupiając wysiłki swoje zmierzające do uspołecznienia tylko na określonych punktach, najskuteczniej** będą bronić interesów władzy proletarjackiej i stworzą najdogodniejsze warunki dla wprowadzenia własności

kolektywnej w takim zakresie, w jakim pozwolą na to siły proletarjatu i ogólne warunki odbywającego się przewrotu.

7. Agrarny charakter Polski i przeludnienie rolnicze.

Polska, zwłaszcza po dokonaniu zjednoczenia jej trzech dzielnic, jest krajem wybitnie agrarnym i, co do procentowego stosunku ludności, przeważnie chłopskim. Bez oparcia się o ruch agrarny na wsi i bez sojuszu z pewną częścią chłopstwa nie podobna w tych warunkach myśleć o dokonaniu przewrotu i o utrzymaniu władzy w rękach proletarjatu.

Jednocześnie na wsi dojrzewają coraz bardziej zadatki ruchu rewolucyjnego, kwestja agrarna staje się coraz bardziej palącym i gwałtownie domagającym się rozwiązania zagadnieniem społecznym.

Przeludnienie rolnicze istniejące w Polsce niema sobie bodaj równego w całej Europie. Podczas, gdy ludności żyjącej z rolnictwa i leśnictwa, przypada w Niemczech 31 na klm. kw., we Francji 33, w Danji 34, to w Królestwie liczba ta wynosi 57, w Poznańskiem 39, a w Galicji aż 87.

Wynikiem tego przeludnienia rolniczego jest nadmierne rozdrobnienie ziemi i olbrzymia ilość gospodarstw karłowatych, oraz nadmierna ilość wiejskiego proletarjatu bezrolnego. N. b. gospodarstw karłowatych w Polsce absolutnie nie można porównywać z takiemi gospodarstwami w Niemczech, gdzie są one tylko punktem oparcia dla pewnej części ludności fabrycznej, ani z Francją, gdzie uprawa wina pozwala ze stosunkowo bardzo drobnego kawałka ziemi uczynić jako tako wystarczający warsztat pracy.

Przeludnienie to jest tym dotkliwsze, że ogólna kultura rolna, a zatem i wydajność ziemi jest w Polsce niska (13 kwint. pszenicy, 11 żyta z hektara, gdy w Niemczech pszenicy 21, w Belgji 24, żyta 17 i 21 kwint).

8. Czynniki utrzymujące równowagę w dobie przedwojennej.

Przed wojną rolę klapy bezpieczeństwa, utrzymującej mimo tych warunków stan względnego spokoju i równowagi na wsi, odgrywały następujące czynniki: 1. **odpływ ludności wiejskiej** do uprzemysławiających się i szybko rozrastających miast. Ludność 43 większych miast Królestwa Polskiego wzrosła od 1893 do 1909 roku z 1.201.938 do 2.137.257, to jest zgórą o 935.000, podczas gdy przyrost naturalny około 1.6% nie mógł wynosić więcej, jak około 300.000. Od 1860 do 1910 ludność całego Królestwa powiększyła się o 251% ludność zaś Warszawy o 451%, a ludność Łodzi 1466% (według Romera). 2. **emigracja stała i sezonowa**, dosięgająca olbrzymich rozmiarów. (W ciągu trzydziestu lat wyemigrowało z Galicji na stałe 10% zgórą mieszkańców, t. j. 856.751 osób,

przyczem emigracja wciąż rosła). Przyrost naturalny Galicji wynosił od 1901 do 1910 roku — 1.191.182 osób, przyrost zaś rzeczywisty 723.448, czyli, że w ciągu tego 10-cio lecia 477.834 osób wyemigrowało. Z Królestwa, według bardzo niekompletnych danych Warsz. Komitetu Stat., wyemigrowało na stałe od 1890 do 1905 — 158.326 osób. Ale największa emigracja przypada na ostatni okres przedwojenny: w r. 1908 sama Galicja straciła 60.382 osób. W roku 1912—13 przybyło do Ameryki z Polski 174.365 polaków, wróciło zaś tylko 24.107. Wśród emigrantów największą ilość stanowili robotnicy rolni 47% i włościanie 28%. (Roczn. Stat. Grabskiego). Emigracja stała i sezonowa przekraczały dla Królestwa i Galicji razem wziętych olbrzymią cyfrę pół miljona rocznie. Z samego Królestwa Warsz. Kom. Stat. podawał cyfrę emigracji sezonowej r. 1908—268.446, w roku 1912—360.142.

3. Częściowa parcelacja średniej własności ziemskiej, która z okresu kryzysu (w latach dziewiątego dziesiątka, wywołanego konkurencją zboża amerykańskiego wyszła mocno nadszarpnięta finansowo i ratowała się z trudnego położenia przez parcelację części lub całości majątków. O rozmiarach parcelacji mówią nam następujące cyfry. W r. 1870 grunta włościańskie wynosiły w Królestwie 5.069.958, a w roku 1899 — 7.080.939 hektarów, t. j. o 2.010.981 hektara więcej. Z tego za serwituty uzyskano 565.395, a resztę 1.445.586 — mniejsza własność — zdobyła drogą parcelacji. W Galicji rozparcelowano od roku 1889 do 1902 — 117.000 ha t. j. 24.000 ha. rocznie, zaś od 1903 r. do 1912—243.000, t. j. 32 ha. rocznie.

9. Czynniki wytwarzające obecnie sytuację rewolucyjną.

Wszystkie te czynniki, regulujące przez szereg lat stosunki wiejskie i łagodzące skutki przeludnienia rolniczego, w chwili obecnej przestały prawie zupełnie działać, lub też znacznie osłabły i niema szans, aby w bliskiej przyszłości mogły znów odgrywać poważną rolę.

Własność większa wyszła z okresu wojny wzmocniona finansowo i pozbywać się ziemi nie chce, parcelować będzie co najwyżej kawałki nieużytków i bardziej odległych gruntów. Odpływ ludności wiejskiej do miast i zagranicę jest wskutek częstych kryzysów przemysłowych prawie zupełnie wstrzymany. Występuje nawet niekiedy odwrotne zjawisko: pewien odpływ ludności z miast na wieś, wywołany brakiem pracy w mieście.

Głód ziemi zaczyna nabierać na wsi charakteru katastrofy społecznej. Zagnienie powiększa zażarta walka obszarników ze służbą folwarczną, walka, wywołana nadmiarem rąk na wsi i dążeniem obszarników do wykorzystania tej dogodnej dla nich konjuktury i wyzbycia się drogiego stosunkowo robotnika, jakim jest ordynarjusz. Nieznane dawniej na wsi zjawisko — bezrobocie, dziś, jak zmora zawisło nad życiem robotnika rolnego: co pewien

okres tysiące rodzin ordynarjuszy pozostaje bez pracy. Obietnice obdzielania gruntem wydalanej służby folwarcznej okazały się najzwyklejszym oszustwem. Wyzysk małorolnych przez obszarników potęguje się. Akcja parcelacyjna, oddana w ręce protegowanych przez partję Witosową spółek, stała się narzędziem najordynarniejszej spekulacji i przez niesłychane podbijanie cen ziemi uczyniła ją dostępną tylko dla najbardziej bogatych chłopów, lub zasobnych w dolary reemigrantów amerykańskich.

Olbrzymie rzesze zachwianych w swej egzystencji robotników rolnych i chłopów małorolnych, stanowiących w Królestwie i Galicji zgórą $1^1/_2$ miljona rodzin, muszą w tych warunkach stać się ogniskiem potęgującego się wrzenia rewolucyjnego i coraz zawziętszej walki o ziemię.

10. Środki zaradcze burżuazji.

Klasy posiadające zdają sobie sprawę z grozy sytuacji, ale wyjścia z niej znaleźć nie są w stanie. Jedynym wyjściem jest bowiem konfiskata ziemi dworskiej. Odgrywająca dotąd tak olbrzymią rolę w życiu Polski klasa obszarników rolnych nie może sama na siebie wydać wyroku zagłady, ani też poddać mu się dobrowolnie. Takim pozornie unicestwiającym wyrokiem zagłady dla wielkich posiadaczy wiejskich była uchwała sejmowa o reformie rolnej z dnia 10-go lipca 1919-go roku, będąca odbiciem paniki panującej w obozie burżuazyjnym i inteligienckim i zarazem wyrazem kompromisu części szlachty z bogatym chłopstwem, a jednocześnie zręcznym manewrem politycznym, który pozwolił rozbudzić w masach chłopskich niezniszczalne nadzieje i odwrócić możliwość wybuchu w chwili, gdy masy te były rozkołysane, a władza burżuazji słaba i nieugruntowana. Uchwała o reformie rolnej finansowo, organizacyjnie i politycznie niewykonalna, początkowo całkowicie zsabotowana, dopiero wobec zbliżania się bolszewików została uzupełniona przez uchwałę dn. 15 lipca 1920 r. „O wykonaniu reformy rolnej“. Wywłaszczenie, które wedle pierwotnej uchwały miało się odbywać w tempie szybkim, minimum 200.000 ha. rocznie, zostało obstawione niezliczonemi zastrzeżeniami. Dalsze walki o zakres wykonania reformy rolnej, zrzadka się pojawiające, a mobilizujące odrazu całe ziemiaństwo, postanowienia o wywłaszczeniu przymusowym dla celów parcelacji są w dalszym ciągu wyrazem polityki, zmierzającej do zaspokojenia popytu na ziemię ze strony bogatego chłopstwa, do ujarzmienia, obezwładnienia i oszukania, przy pomocy tej najpływowszej, na wsi i politycznie najzdolniejszej warstwy, mas małorolnych i bezrolnych, popadających w coraz większą nędzę i zależność. Próby kolonizacji ziem wschodnich, zniszczonych i częściowo wyludnionych przez wojnę, próby z-racji finansowych na większą skalę niewykonalne, budzące ostry ferment i niezadowolenie zarówno skazanych tam na nędzę osadników jak i ludności miejscowej, są jedynym dla burżuazji dostępnym i przewidzianym przez

nią (patrz uchwały Zjazdu Narodowej Demokracji, prace Bujaka, Ludkiewicza, artykuły w „Sprawie rolnej“), a na niechybne niepowodzenie skazanym środkiem odciążenia wsi i zaspokajania gwałtownych potrzeb proletarjatu małorolnego i bezrolnego.

11. Rewolucyjne znaczenie chłopskiego głodu ziemi i rola partji.

W tych warunkach rosnący coraz bardziej na wsi głód ziemi — dążenie małorolnych chłopów a po części i służby folwarcznej do rozszerzenia niewystarczających parceli, lub też zdobycia własnego kawałka ziemi stanowią bezwątpienia pierwszorzędnie ważny czynnnik rewolucyjny. Czynnik ten komuniści powinni wyzyskać, zarówno w tym celu, aby już dzisiaj stać się wyrazicielami potrzeb szerokich mas wydziedziczonej i uciskanej ludności wiejskiej, aby rozszerzyć podstawy walki klasowej na wsi, oderwać masę chłopską od jej zdrajców, sprzymierzonych z panami bogatych chłopów

i zespolić ją z klasą robotniczą miejską i wiejską, jako też dlatego, aby w chwili przewrotu odrazu stanąć na czele ruchu i uczynić władzę proletarjacką w świadomości mas chłopskich tym, czym będzie ona istotnie, mianowicie wybawicielką chłopa z jarzma i ucisku wielkiego kapitału oraz wielkiej własności ziemskiej, aby dzięki jaknajszybszemu ugruntowaniu tego przeświadczenia, zdobyć w części włościaństwa wiernego sojusznika w walce o obronę zdobyczy rewolucji.

W myśl wszystkich powyższych przesłanek Partja Komunistyczna powinna stosować w Polsce odnośnie do zagadnień wsi następującą taktykę:

1. Kierować walką klasową proletarjatu rolnego i organizować ją we wszystkich jej postaciach: walk zarobkowych, akcji o zbiorowe umowy i cenniki, akcji strajkowych, dążeń do zdobycia prawodawstwa ochronnego pracy i nieograniczonej wolności koalicji. W krąg tych walk wciągnąć wszystkich bezrolnych i małorolnych, pracujących na gruntach dworskich.

2. W stosunku do wyzyskiwanych mas chłopskich.

a) Bronić ich przed wszelkiemi formami wyzysku, uprawianego przez obszarników, kapitalistów i rząd, b) rzucić hasło całkowitego, bez odszkodowania, wywłaszczenia drogą rewolucyjną wszystkich obszarów dworskich na rzecz pracującego ludu wiejskiego.

Komuniści muszą powiedzeić jasno i niedwuznacznie, że uważając zbiorową uprawę całej ziemi za jedyne w przyszłości rozwiązanie kwestji rolnej, dążą w chwili obecnej do wywołania na wsi rewolucyjnego przewrotu rolnego, któryby polegał na usunięciu ze wsi obszarników, wywłaszczeniu całej ich ziemi bez odszkodowania, na upaństwowieniu majątków uprzemysłowionych i szczególnie ważnych dla aprowizacji miast i wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i oddaniu całej pozostałej ziemi obszar-

niczej w ręce mas chłopskich dla jej podziału lub zorganizowania zrzeszonych gospodarstw.

Zadaniem komunistów w momencie przewrotu będzie — wnieść jaknajwięcej planowości do odbywającego się żywiołowego procesu zmiany form władania ziemią na wsi, oraz uporządkować jaknajrychlej stosunki produkcji i współżycia między wsią i miastem, między rządem i masami chłopskiemi, między organizmem wytwórczości kolektywnej w mieście i na wsi i indywidualnemi gospodarstwami chłopskiemi.

Na podstawie powyższych tez Zjazd powziął następującą uchwałę, przeznaczoną do szerokiego rozpowszechniania wśród mas chłopskich:

Sojusz robotników i chłopów.

Co komuniści uchwalili na swoim Zjeździe w sprawie jedności robotniczo-chłopskiej.

Konieczność wspólnej walki robotników i chłopów.

Chłopi i robotnicy—to dwie klasy społeczne najbardziej uciemiężone i wyzyskiwane przez ustrój dzisiejszy. Wielkie masy chłopskie i robotnicze żyją w straszliwej niedoli, nędzy i poniewierce. Wyzyskuje i gnębi je obszarnik i fabrykant, urzędnik i policjant, nękają je podatki, drożyzna, spadek wartości pieniądza, niskie płace zarobkowe. Chłop i robotnik krwią własną i mieniem płacić muszą koszta krwawych rzezi wojennych i żyją wciąż pod groźbą nowych wojen.

Obalenie więc dzisiejszego ustroju, który masom pracującym niesie te straszliwe klęski i nieszczęścia, wymaga wspólnego wysiłku wszystkich tych, których ustrój ten krzywdzi.

Tylko przy pomocy zorganizowanych robotników miejskich uciemiężone masy chłopskie mogą wyzwolić się z jarzma niewoli burżuazyjno-szlacheckiej.

Tylko wtedy zwyciężyć może klasa robotnicza w swej walce o wydarcie władzy z rąk burżuazji i o zniszczenie kapitalizmu, gdy potrafi poprowadzić za sobą do wspólnego

boju znaczną część chłopstwa, gdy, po zdobyciu władzy, zdoła wciągnąć je do wspólnej pracy nad budową nowego ustroju.

Spójnia robotników i chłopów jest warunkiem wyzwolenia wszystkich wyzyskiwanych z jarzma wyzyskiwaczy.

Każdy robotnik miejski i wiejski, każdy chłop, zdobywający w krwawym pocie twardy kawałek chleba, powinien tę prawdę zrozumieć i głęboko ją sobie zapisać w głowie i w sercu. Do izb robotniczych i do chałup chłopskich powinny wszędzie dotrzeć słowa tej zbawczej ewangelji, że robotnik i chłop ręka w rękę walczyć muszą o lepszy los. W każdej izbie robotniczej i w każdej chałupie chłopskiej głośno rozbrzmiewać musi hasło: **chłopi i robotnicy razem przeciw panom i burżuazji.**

Chwila jest ważna.

Żyjemy w czasach wielkich i gorących, w czasach przewrotów i wstrząśnień, burzących spokój wszystkich ludów i wszystkich warstw społecznych. Broniąc się rozpaczliwie przed zagładą stary świat kapitalistyczny ginie w zażartej wzajemnej walce państw burżuazyjnych i przeciwstawiających się sobie klas. Jeszcze świeże są groby miljonowych ofiar poległych w ostatniej wielkiej wojnie imperjalistycznej, a już nad ludzkością wiszą groźby nowych wojen. Rządy państw burżuazyjnych prześcigają się nadal w przygotowywaniu nowych środków mordu, które dzięki nowym udoskonaleniom technicznym uczyniłyby przyszłą wojnę bardziej krwawą i okrutną niż wszystkie wojny dotychczasowe.

Kliki kapitalistyczno-szlacheckie starają się wszędzie zwalić na barki mas chłopskich i robotniczych cały ciężar odbudowy wojennej, wszystkich strat i kosztów minionej wojny. Chcą z nich uczynić gromadę niewolników, zakutych w kajdany, skazanych na straszliwą nędzę i bezbrzeżny wyzysk.

Rosja, jedyny kraj na świecie, w którym rządzą robotnicy i chłopi, musi, od chwili swego powstania, toczyć z całym światem kapitalistycznym nieustanną śmiertelną walkę o swoje istnienie.

Dziś, gdy szybkiemi krokami zbliża się rewolucja niemiecka, gdy drugi wielki lud Europy powstaje do walki o wol-

ność, szykują się przeciwko niemu wszyscy wrogowie i ciemięzcy ludu pracującego.

Gdy tak zwartym frontem idzie przeciwko robotnikom i chłopom wszystkich krajów międzynarodowy obóz kapitalistyczno - szlachecki i my musimy jaknajszybciej sformować nasz front bojowy.

Nie wolno tracić ani chwili czasu. Przeciw obozowi panów i wyzyskiwaczy powstać musi obóz robotniczo-chłopski, przeciw wszelkim sojuszom zdzierców i wyzyskiwaczy stwórzmy sojusz wyzyskiwanych i pokrzywdzonych.

Podstawy sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Sojusz robotników i chłopów wymaga wspólnego programu walki. Robotnik chłopu i chłop robotnikowi powiedzieć muszą, o co walczyć będą wspólnie.

Robotnicy walczą o byt dzisiejszy i o ustrój przyszły. Chcą wydrzeć rząd z rąk burżuazji i stworzyć własny, chcą odebrać fabrykantom, bankierom, kapitalistom ich fabryki, kopalnie, banki, koleje i uczynić je wspólną własnością całego ludu pracującego w danym kraju.

Chłopi bronią się przed wyzyskiem, płynącym z podatków i drożyzny, z lichwy, spekulacji, z nadużyć administracji, ale wszędzie tam, gdzie ziemi mają mało, chcą przedewszystkiem odebrać panom ich ziemie i podzielić je między siebie.

Robotnicy muszą chłopów bronić przed wszystkiemi formami wyzysku, pamiętając zawsze, że najcięższą jego formą jest wyzysk pracy małorolnych, zmuszonych do wysługiwania się panom i do pracy na ziemi dworskiej. To też we wszystkich tych krajach, gdzie chłopi cierpią wskutek braku ziemi, rewolucyjna klasa robotnicza poprze chłopów w ich walce o ziemię i pójdzie na wieś z naczelnym hasłem: „Ziemia dla chłopów"! Hasło „Ziemia dla chłopów" zwiąże węzłem braterskim obóz robotników miast i wsi z chłopstwem cierpiącym wskutek braku ziemi. Hasło „Ziemia dla chłopów" rozbrzmiewać będzie po wszystkich wsiach i wioskach, kolonjach i siedzibach chłopskich niby dzwon, wzywający masy chłopskie do powstania przeciw wiekowym ich ciemięzcom Hasło „Ziemia dla chłopów" będzie dla robotników miejskich świadectwem i zapowiedzią, że oto idzie im na pomoc nowa.

podnosząca się z mroków ciemnoty, buntem objęta, potężna klasa społeczna.

Ale, popierając chłopów w ich dążeniu do zdobycia i podziału ziemi, świadomi robotnicy uczynią tak nietylko dlatego, aby za tę cenę pozyskać obóz chłopski dla rewolucji ale także i dla tego, że dzisiejszy stan rolnictwa, środki, jakiemi rozporządza proletarjat i jego siły organizacyjne, nie pozwoliłyby w większości wypadków na zaprowadzenie na ziemiach odebranych dworom zbiorowej państwowej gospodarki.

Toteż bezrolni i małorolni chłopi mogą być pewni, że robotnicy nie będą zwalczać ich dążeń do posiadania i powiększenia własnego kawałka ziemi, ale przeciwnie pomogą im swym poparciem. Zbratani z sobą, w zgodnym przymierzu, robotnicy i chłopi pójdą razem ku nowej lepszej przyszłości, a gdy z czasem zdobycze nauki i techniki uwidocznią korzyści zbiorowej gospodarki na roli, za wspólną zgodą rozpoczną pracę nad wprowadzeniem na wsi komunizmu.

Zanim ten czas nastąpi, wszystkie kraje Europy przejdą przez długi okres, w którym w państwach, rządzonych przez proletarjat, istnieć będzie w mieście i na wsi gospodarka prywatna obok uspołecznionych wielkich fabryk, kolei i kopalni. Utrwalenie i umocnienie w tym okresie sojuszu robotniczo-chłopskiego będzie niezbędnym warunkiem zdobyczy rewolucji i skutecznej obrony przed jej wrogami.

Znaczenie sojuszu robotniczo - chłopskiego w Polsce.

Sprawa sojuszu robotniczo-chłopskiego, ważna dla wszystkich krajów, u nas ma wagę szczególną. Dwaj sąsiedzi nasi to: Sowiecka Rosja, gdzie robotnicy i chłopi bronią w śmiertelnej walce zdobytej władzy i Niemcy, gdzie lud dopiero walczy o władzę. Polska stanie się albo pomostem łączącym rewolucję wschodu i zachodu, albo też siłą niszczycielską, która ją zgnębić zechce. Każdy wyzyskiwany chłop i robotnik polski musi sobie powiedzieć wyraźnie z kim pójdzie w chwili wybuchu rewolucji niemieckiej: z panami przeciw robotnikom i chłopom Rosji i Niemiec, czy też z braćmi swoimi—z ludem pracującym do szturmu na odwieczne twierdze wyzysku, do ataku na rządy dzisiejsze, na dwory i na szlachtę, na panów i bogaczy.

Wszyscy robotnicy i chłopi w naszym kraju uświadomić sobie muszą, że jeśli zdławiona będzie zbliżająca się rewolucja niemiecka, jeśli w krajach sąsiednich utrwali się panowanie obszarników i burżuazji, to na robotnika i chłopa polskiego nałożone zostaną również kajdany i na długie lata rozstać się oni muszą z nadzieją zdobycia ziemi i wolności.

Każdy robotnik musi też zrozumieć, że **rewolucja w Polsce będzie albo rewolucją robotniczo-chłopską, albo też nie będzie jej wcale.** Polska jest bowiem krajem przeważnie rolniczym i olbrzymią większość jej ludności stanowią chłopi.

Dla każdego chłopa stać się musi jasnym, że jeśli nie pójdzie do walki razem z robotnikami, popadać będzie w coraz większą nędzę. Mało jest krajów na świecie, w którychby przeludnienie wsi było tak wielkie jak w Polsce. Stąd wielkie rozdrobnienie ziemi i olbrzymia ilość gospodarstw karłowatych, lub nawpół karłowatych, których właściciele żyją głównie z pracy na ziemi dworskiej. Miljony chłopów polskich ciśnie się i dusi na nędznych skrawkach ziemi, gdy jednocześnie w rękach kilkunastu tysięcy obszarników znajdują się miljony hektarów gruntu.

Tak było wczoraj i tak jest dziś, a jutro i pojutrze będzie jeszcze gorzej. Ciągłe kryzysy, niepokoje, przewroty w życiu gospodarczym całego świata nie pozwalają na prawidłowy rozwój przemysłu polskiego i tamują stały odpływ ludności ze wsi do miast. Emigracja jest utrudniona, a panowie, pozbywszy się z łatwością długów wskutek spadku wartości pieniądza, coraz niechętniej pozbywają się swoich majątków. Uchwała o reformie rolnej jest tylko pustą obietnicą: nikt nie ośmieli się wywłaszczyć panów, gdy w ich rękach znajduje się rząd i wojsko, sądy, policja, więzienia i urzędy wszelakie. Chłopski głód ziemi wciąż rośnie, a szlachta i burżuazja chcą go zdławić przemocą, tak jak przemocą dławili przez lata całe walkę robotników o wolność i poprawę bytu. Robotnik i chłop widzą jasno jak na dłoni, że idąc w pojedynkę nie obronią się przed wrogami.

Od jedności chłopsko-burżuazyjnej do jedności robotniczo-chłopskiej.

Mimo wszystkich smutnych doświadczeń lat ostatnich jeszcze dzisiaj większa część mas chłopskich wierzy w to, że można wywłaszczyć panów w sposób pokojowy: przez uchwały sejmu, przez układy między posłami, albo rozporządzenia urzędów ziemskich. Jeszcze dzisiaj masy chłopskie czekają na spełnienie coraz to nowych rzucanych im obietnic. Jeszcze dzisiaj cieszą się na wsi zaufaniem i rządzą masami wiejskiemi bogacze chłopscy, zdradzieccy judasze, którzy po to tylko przywdziewają dotąd sukmanę, by lepiej tumanić lud wiejski. Spanoszeni bogacze chłopscy—to najlepsi obrońcy szlachty i dzisiejszych porządków. Oni wiedzą, że gdyby dworów zabrakło, gdyby grunta podzielono, oni nie mogliby dalej ziemią szachrować, wycyganiać jej za swoje zdradzieckie konszachty z panami, nie mogliby bogacić się tak jak teraz i po karkach oszukiwanego chłopstwa piąć się ku władzy i zaszczytom.

Ale bliski jest dzień—a będzie to dzień straszliwego porachunku — gdy masy chłopskie zrozumieją prawdę. Zrozumieją, że zbogaceni chłopscy spekulanci i wyzyskiwacze po to tylko głoszą hasło jedności chłopskiej, by je codzień i co godzina zdradzać, by w imię jedności chłopskiej oddawać ogół chłopski pod władzę i komendę panów i szlachty. **Z jedności chłopskiej oni zrobili jedność chłopów z panami czyli jedność chłopsko-burżuazyjną.** Witos i większość posłów z Piasta byli to ci grabarze, którzy pogrzebali reformę rolną i ostatecznie sprzedali interesy chłopskie dziedzicom i fabrykantom, zawierając sojusz z Chjeną.

Masa chłopska takiej jedności nie chce, w takiej jedności widzi zgubę. Zdrada Witosa będzie dla niej nauką. Otworzy jej oczy i uszy dla zrozumienia tej prawdy, że **taka tylko jedność chłopska jest dobra, która oznacza jedność chłopów z robotnikami.**

Precz z jednością chłopsko-burżuazyjną! Niech żyje jedność chłopsko-robotnicza!—oto hasło, prowadzące do zwycięstwa.

Na czele zjednoczonego obozu chłopsko-robotniczego stanie Komunistyczna Partja Robotnicza Polski. Ona jedna tyl-

ko jest nieprzejednanym wrogiem dzisiejszych rządów pańskich. Ona jedna zdecydowana jest w imieniu walczących mas ludowych sięgnąć po dyktaturę, ona jedna poprowadzić je może do zwycięskiej rewolucji. Zwycięstwo rewolucji, urzeczywistnienie hasła dyktatury, stworzenie rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego, powstanie Polskiej Republiki Rad Robotniczych i Chłopskich jest warunkiem całkowitego i zupełnego wcielenia w życie hasła: „Ziemia dla chłopów".

Co rewolucja da chłopom i robotnikom rolnym.

Rewolucja oznaczać będzie powstanie w mieście i na wsi mas ludowych, które wezmą za gardło panów i bogaczy, odbiorą im ich ziemie i bogactwa, obalą ich rządy i zaprowadzą rząd własny. Cały kraj pokryje się siecią Rad Delegatów Robotniczych i Chłopskich, które powstaną w każdym mieście i w każdej gminie, a w skład ich wejdą wszyscy chłopi z wyjątkiem chłopskich bogaczy, cała ludność bezrolna: komornicy, wyrobnicy, robotnicy folwarczni, żołnierze. Rady te na ogólno-krajowym zjeździe wybiorą Rewolucyjny Rząd Robotniczo-Chłopski, który bronić będzie mas pracujących przed powrotem dawnych porządków i pokieruje ich wysiłkami dla zbudowania nowego ustroju. Rewolucyjne gminne Rady Chłopskie w imieniu rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego zabiorą w posiadanie wszystkie majątki obszarników i niezwłocznie postanowią o ich losie. Dziedzicom odebrana będzie bez wykupu wszystka ich ziemia, lasy, inwentarz, narzędzia rolnicze. Lasy przejdą na własność państwa z wyjątkiem kawałków rozproszonych między gruntami chłopskiemi. Cała ziemia, znajdująca się w okolicach gdzie jest dużo małorolnych chłopów, będzie podzielona zgodnie z uchwałami gminnych Rad Chłopskich.

Tylko w tych okolicach i miejscowościach, gdzie tak jak np. w Poznańskiem albo na Pomorzu chłopi są naogół zamożni, małorolnych niema, a gospodarka folwarczna jest wysoko uprzemysłowiona, przewidywać należy, że część wielkich gospodarstw zostanie zachowana w całości i partja popierać będzie dążenia robotników folwarcznych z tych majątków do prowadzenia na nich gospodarki państwowej, albo też stwarzania komun rolnych.

Wszędzie tam, gdzie Rady miejscowe postanowią podzielić ziemię dworską, a stanie się to na olbrzymiej większości obszaru Polski, tam robotnicy rolni zajęci obecnie na folwarkach otrzymywać powinni działy ziemi narówni z małorolnymi i bezrolnymi, a ponadto wszelką pomoc ze strony rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego na zagospodarowanie się.

Sojusz robotniczo-chłopski, to znaczy ciągłe popieranie się robotników miejskich i ludności wiejskiej w ich walce i pracy. Sojusz ten oznaczać musi także wszędzie tam, gdzie ziemia będzie dzielona, sprawiedliwy jej podział pomiędzy wszystkich tych, którzy jej mają zamało albo nie mają jej wcale.

Ale i ci chłopi, którzy posiadają gospodarstwa średniej wielkości i którym już dzisiaj ziemi nie braknie i oni także zyskają wiele dzięki zwycięstwu rewolucji. Proletarjacka władza państwa uwolni ich od długów, pomoże w dostaniu drzewa na budulec, oswobodzi ich od ucisku władz administracyjnych, szerzyć będzie wśród nich oświatę ogólną i kulturę rolniczą, pomagać im będzie w organizacji kooperatyw, a gdy tylko uporządkuje przemysł w miastach, okaże zacofanej wsi radykalną pomoc techniczną, dostarczy udoskonalonych maszyn, wprowadzi elektryfikację.

Drobni dzierżawcy i półdzierżawcy zostaną zwolnieni od czynszu dzierżawnego, otrzymają w posiadanie ziemię, którą uprawiają, prócz tego tyle ziemi, ile potrzeba będzie dla zaokrąglenia ich niewystarczających działków. Bogatemu włościaństwu proletarjacka władza państwowa pozostawi ich ziemię, jeżeli tylko buntować się nie będą przeciw nowym porządkom i nie będą usiłowali zwalczać Rządu Robotniczo-Chłopskiego.

Jak usuwać już dzisiaj pozorne sprzeczności interesów między robotnikami a chłopami.

Zanim chwila rewolucji nadejdzie, robotnicy i masy chłopskie i dziś już muszą walczyć razem. Partja komunistyczna będzie stać nieustannie na straży interesów wyzyskiwanego chłopstwa. W codziennej swej pracy, we wszystkich swych wystąpieniach, dowiedzie ona szerokim masom chłop-

skim jak bliskie jej są ich sprawy, ich potrzeby i żądania.

Partja wytęży też wszystkie siły, aby na każdym kroku usuwać pozorne sprzeczności interesów między większością chłopów a robotnikami i wykazać im, że rzeczywistemi ich zdziercami, wyzyskiwaczami i najgorszemi wrogami są: kapitał, szlachta i ich rząd.

Chłop narzeka na drożyznę towarów miejskich a robotnik miejski nazywa paskarzem chłopa, podwyższającego wciąż ceny produktów rolnych. Chłop myśli, że to robotnik nie chce pracować, strajkuje i winien jest złemu,—robotnik przeklina chłopa jako ździercę. A jeden i drugi końca z końcem związać nie mogą. Chłop za korzec zboża otrzymuje teraz mniej płótna, żelaza, nafty, skóry na buty niż przed wojną, a robotnik i urzędnik za te pudy marek, które im płacą, kupić mogą znacznie mniej produktów niż ich za swoje zarobki nabywali dawniej. Węgiel, zboże, nabiał, tkaniny wywozi się w wielkiej ilości za granicę: w Polsce jest wszystkiego poddostatkiem, ale wszystkiego brak dla robotnika i biednego chłopa. Nie chłop i nie robotnik powodują więc drożyznę. Winowajcami jej są kapitaliści i szlachta, którzy nie chcą płacić podatków, nie chcą utrzymywać własnego państwa a rząd ich—dla ucisku słabszych narodów, dla gnębienia mas ludowych, dla prowadzenia nowych, krwawych wojen — trzyma wielką armję, zbroi się nieustannie, dochody zaś wszelkie czerpie głównie z drukowania pieniędzy papierowych. Mnożą się wciąż drukowane papierki i coraz mniej nabywać za nie można. Nie tracą na tym bogacze, którzy swój majątek trzymają w towarach, w walucie zagranicznej, w akcjach i nieruchomościach. Traci robotnik i chłop. Robotnik otrzymuje płacę obliczaną według cen zeszłego miesiąca, kupować musi od chłopa towary obliczane według ceny, jaką chłop zapłaci później za niezbędne mu produkty miejskie. Ale spadek wartości pieniądza przewyższa często wszystkie rachuby chłopa. Chłop i robotnik myślą, że krzywdzą się wzajemnie i burzą się przeciwko sobie, podjudzani do wzajemnej walki przez pańskie pisma i broszury, przez obszarników i kapitalistów, przez tych, którzy z tej gospodarki ciągną zyski. Chłop i robotnik muszą zrozumieć prawdę. Muszą w walce z drożyzną iść ręka w rękę przeciw rządowi burżuazyjnemu, przeciw kapitalistom i szlachcie.

Robotnicy folwarczni i chłopi średnio i małorolni kłócą

się często o ziemię folwarczną, o jej podział w razie parcelacji i o to, co z ziemią będzie w przyszłości. A korzystają z tej kłótni panowie i bogaci chłopi, którzy tymczasem ziemią frymarczą i wydzierają ją z pod nóg najbardziej potrzebującym.

Niech więc te spory ustaną. Pamiętajmy, że wszyscy ci mieszkańcy wsi, chłopi czy robotnicy, którzy ziemi nie mają wcale, albo też mają jej zbyt mało dla utrzymania siebie i rodziny, wszyscy oni muszą iść zgodnie ręka w rękę i dążyć w każdym wypadku do sprawiedliwego podziału gruntów dworskich. Wszyscy oni są sojusznikami a nie wrogami.

Gdy robotnicy na wsi strajkują, to chłopi małorolni, którzy sami przecież pracują na gruntach dworskich i podwójnie są wyzyskiwani, podtrzymywać ich muszą, muszą wspólnie walczyć o poprawę warunków pracy i płacy i podtrzymywać następujące żądania robotników rolnych:

1. zakaz eksmisji bez uprzedniego zapewnienia równowartościowego mieszkania;

2. uznanie komitetów folwarcznych i niewydalanie delegatów folwarcznych za spełnianie tych funkcji;

3. rozciągnięcie na robotników rolnych całego istniejącego ustawodawstwa społecznego, ubezpieczeń od choroby, kalectwa, starości, niezdolności do pracy.

Robotnicy rolni w walce swej z obszarnikami winni z kolei zawsze wysuwać żądania, uwzględniające potrzeby i dążenia nietylko ordynarjuszy i stołowników ale także komorników, wyrobników i dniówkowych.

Gdy robotnicy miejscy walczą o kasy chorych i ubezpieczenia na starość, o wolność strajków, związków i zgromadzeń, o uwolnienie więźniów politycznych—chłopi popierać ich zawsze powinni, pamiętając, że siła klasy robotniczej jest to jedyna siła, która ich zbawić może.

O co walczyć będą robotnicy w chwili obecnej w obronie interesów chłopskich.

Dążąc do rewolucyjnego załatwienia sprawy ziemi Komunistyczna Partja Robotnicza Polski i w dobie obecnej bronić będzie wszystkich żądań, odpowiadających dzisiejszym gwałtownym potrzebom szerokich mas chłopskich.

W sprawie przeprowadzania reformy rolnej.

1. Żądamy niezwłocznego przywrócenia Komisji ziemskich powiatowych i gminnych. Oparcia ich na zasadzie wybieralności. Przyznania im decydującego głosu we wszystkich kwestjach, dotyczących sprawy wywłaszczania obszarników i podziału ziemi. Żądamy natychmiastowego oddania komisjom tym do rozporządzenia wszystkiej ziemi ponad 60 hektarów i uwzględnienia przy nadziale przedewszystkiem bezrolnych i małorolnych.

2. Żądamy wydania bezwzględnego nakazu, zabraniającego obszarnikom wszelkiego handlu ziemią, odebrania prawa parcelowania ziemi wszystkim prywatnym spółkom i instytucjom, oraz osobom, upoważnionym do tego przez rząd. Wszystkie sprawy, dotyczące parcelacji mają być powierzone komisjom ziemskim, gminnym i powiatowym.

3. Ponieważ przy obecnej drożyźnie otrzymanie ziemi nie daje jeszcze możności stworzenia odpowiedniego warsztatu, pracy żądamy, oprócz przyznania ziemi małorolnym chłopom, robotnikom folwarcznym i bezrolnym, wydatnej pomocy państwowej na zagospodarowanie się.

4. W celu zabezpieczenia ludności wiejskiej w budulec i opał, żądamy wykonania uchwały sejmowej z dnia 10-go lipca 1919-go roku o upaństwowieniu lasów dworskich. Wywłaszczenie jednak powinno być dokonane bez wykupu.

5. Żądamy uregulowania serwitutów przez zupełne zaspokojenie słusznych żądań chłopskich, oraz naprawienie krzywd, wypływających z dotychczasowego niesprawiedliwego ich regulowania.

6. Żądamy bezwzględnego zakazu rugów drobnych dzierżawców i użytkowników, zmniejszenia czynszów, zakazu pobierania ich w naturze i uwzględnienia słusznych ich praw przy nadziale.

W sprawie podatków.

1. Żądamy zupełnego zwolnienia od podatków gruntowych, podymnych, majątkowych, dochodowych, danin i tym podobnych ciężarów wszystkich gospodarstw rolnych poniżej 6-iu morgów ziemi uprawnej i zastosowania od 6-iu do 60-iu morgów zasady degresji, a od 60-iu wzwyż progresji, szczególnie wysokiej dla wielkich właścicieli ziemskich.

2. Zwalczamy podatki bezpośrednie, nałożone na przedmioty pierwszej potrzeby.

W sprawie drożyzny.

Komunistyczna Partja walczy o zabezpieczenie robotników od skutków ciągłego obniżania się wartości pieniędzy i domaga się dla nich łonu w złocie. Aby uchronić masy chłopskie od skutków straszliwej drożyzny produktów miejskich, żądać będziemy nałożenia przez państwo na fabrykantów i przemysłowców obowiązku dostarczania po zniżonej cenie kontyngensu towarów potrzebnych chłopom w gospodarstwie domowym i rolnym.

Odbudowa.

Żądamy przeprowadzenia przez państwo odbudowy obszarów zniszczonych przez wojnę drogą zaopatrzenia ludności tych obszarów w budulec i inwentarz.

Popieranie rolnictwa.

Żądamy państwowej pomocy celem podniesienia stanu gospodarczego drobnych posiadaczy drogą przeprowadzenia na koszt państwa robót meljoracyjnych, komasacji, ułatwień w dostarczaniu nawozów sztucznych, maszyn i t. p. Podniesienia stanu hodowli i wydajności ziemi drogą tworzenia stacji hodowlanych, pól doświadczalnych oraz zakładania sieci szkół rolniczych, dostosowanych do potrzeb gospodarstwa chłopskiego.

Kooperacja rolna.

Żądamy ułatwienia i poparcia w zakładaniu i prowadzeniu rolnych kooperatyw chłopskich, wytwórczych, wymiennych i kredytowych drogą dostarczania odpowiednich kredytów i ułatwień podatkowych oraz uwolnienia od różnych opłat, świadczeń i ciężarów.

Kredyt rolny.

Żądamy założenia instytucji państwowych, kredytowych dla dostarczenia drobno-rolnym chłopom taniego kredytu.

Samorządy gminne i powiatowe.

Dążyć będziemy do możliwie pełnego wyzyskania instytucji samorządowych gminnych i powiatowych dla obrony interesów małorolnych i bezrolnych, do zabezpieczenia w nich przedstawicielstwa najszerszych warstw chłopskich. Żądać będziemy przełożenia ciężarów samorządowych całkowicie na barki bogatego chłopstwa oraz obszarników i zwolnienia od nich małorolnych i bezrolnych.

Kolonizacja.

Osadnictwo na kresach nie może być środkiem zaspokojenia głodu ziemi, natomiast utrwala ono panowanie burżuazji, gdyż niezadowolenie mas chłopskich zwraca w kierunku wzajemnej wewnętrznej walki.

Domagamy się zaprzestania dalszej kolonizacji Kresów i zwrotu ziemi tym chłopom, których grunta zostały zajęte przez rządową kolonizację, nadania ziemi osadnikom wewnątrz kraju, w okolicach, z których pochodzą, przez nadzielenie ich ziemią z obszarów dworskich.

Do wspólnej walki o Rząd robotniczo-chłopski.

Komunistyczna Partja Robotnicza Polski będzie żądać od partji robotniczych i chłopskich, by rozpoczęły natychmiastową energiczną walkę o wprowadzenie w życie wysuwanych przez nich żądań, by programy ich i obietnice dawane masom chłopskim i robotniczym nie były tylko martwym, bezdusznym dźwiękiem. Komunistyczna Partja Robotnicza Polski będzie wzywać nieustannie masy chłopskie, by wystąpiły masowo do walki o swoje żądania, by zmuszały swoich przedstawicieli do obrony ich interesów, by odepchnęły od siebie judaszy-zdrajców, bogatych, spanoszonych chłopów, by do każdej akcji szły w imię sojuszu robotniczo-chłopskiego, jedności robotniczo-chłopskiej, pod hasłem „ziemia dla chłopów", pod hasłem obalenia dzisiejszych rządów Chjeńsko-Witosowych i zaprowadzenia Rządu robotniczo-chłopskiego.

Za naszą i waszą wolność!

Uchwała II Zjazdu Komunistycznej Partji Robotniczej Polski w sprawie narodowościowej w Polsce.

I.

Polskie klasy posiadające, depcąc tradycje demokracji polskiej, która byt i wolność Polski wiązała z walką o wyzwolenie wszystkich uciśnionych ludów Europy, sprzęgły losy niepodległości narodowej z najciemniejszemi mocami międzynarodowej reakcji. Dla szerokich mas ludowych niepodległość miała być rękojmią reform społecznych i rozwoju swobód demokratycznych. Ale wszystkie nadzieje, jakie masy te ożywiały w chwili powstania niepodległej Polski,—zawiodły. Burżuazja polska oparła byt państwa polskiego na podboju i ucisku ziem i ludów niepolskich, na wrogim stosunku do wszystkich ludów i państw ościennych, Rosji, Ukrainy, Litwy, Niemiec, Czechosłowacji, na oddaniu Polski pod militarną i polityczną komendę Francji, na wyprzedaży bogactw naturalnych kraju giełdziarzom zagranicznym.

Kierownicy państwa polskiego rozpoczęli swe rządy od wyprawy zbrojnej na rewolucyjną Rosję i Ukrainę wbrew temu, że rząd sowiecki natychmiast po objęciu władzy i wielokrotnie później proklamował swe bezwzględne uznanie niepodległości Polski. Dążyli oni do obalenia rządów robotniczo-chłopskich, chociaż przez to torowali drogę do

przywrócenia caratu, tego przysięgłego wroga niepodległego bytu Polski.

Obecnie koalicja kapitalistów, obszarników i bogatych chłopów, rządzących w Polsce, gotuje się do nowych zbrodni na ludzie polskim. Chce go ona pchnąć do nowej wojny, tym razem przeciwko nadciągającej rewolucji proletarjackiej w Niemczech. Chce zrobić z Polski mur, oddzielający rewolucyjne Niemcy od robotniczo - chłopskich republik sowieckich, chce blokadą, zagarnięciem ziem niemieckich, zbrojną interwencją ułatwić zwycięstwo kontrrewolucji niemieckiej i międzynarodowej, która potym z całą siłą zwróci się przeciw samej Polsce. **W ten sposób reakcyjna i kontrrewolucyjna polityka mocarstwowa obecnych rządców Polski gotuje grób dla jej niepodległego bytu.**

Zjazd KPRP. ostrzega masy pracujące Polski przed tą polityką klas posiadających, która prowadzi państwo polskie do katastrofy za cenę krwi i mienia ludności robotniczo-chłopskiej. Zatopienie we krwi lub zamorzenie głodem rewolucji niemieckiej oznacza nietylko zwycięstwo reakcji, pognębienie robotnika i chłopa, lecz także **wskrzeszenie dwuch potęg zaborczych, kajzerowskiej i carskiej, a przeto groźbę nowych rozbiorów Polski.**

Każda kropla krwi robotnika i chłopa, przelana w wojnie przeciw rewolucyjnym Niemcom czy rewolucyjnej Rosji, będzie zbrodnią wobec najżywotniejszych interesów narodu polskiego. Trwała niepodległość Polski możliwa jest jedynie pod rządadami robotników i chłopów, jedynie w sojuszu z robotniczo-chłopskiemi republikami Rosji, Niemiec i innych sąsiednich narodów. Tylko zwycieska rewolucja w Niemczech usunie raz na zawsze niebezpieczeństwo zdławienia Polski przez burżuazyjne Niemcy. Tylko dyktatura proletarjatu w Rosji zabezpiecza przed powrotem caratu. Tylko wreszcie władza robotników i chłopów w Polsce gwarantuje ludom Rosji, Niemieć i sąsiednich narodów, że mają w Polsce nie wroga i zaborce lecz brata od młota i pługa. **Jedynie w ramach Robotniczo-Chłopskich Stanów Zjednoczonych Europy Polska znajdzie niewzruszoną podstawę swej niepodległości.**

II.

Istotne interesy pracującego ludu polskiego, który stanowi olbrzymią większość narodu, są całkowicie zgodne z interesami mas ludowych narodów przez burżuazję ujarzmionych. Niemasz rzetelnej wolności ludu polskiego bez zupełnej wolności ludów podbitych. Polityka ucisku narodowego wraz z mocarstwową polityką zaborczą, wymagająca utrzymywania olbrzymiej armji za cenę więcej niż połowy budżetu państwa, niweczy wszelkie swobody demokratyczne, prowadzi do coraz większego ucisku również mas ludowych polskich. Robotnik polski nie zdoła wyzwolić się z pęt polskiego i międzynarodowego kapitału, dopóki pomagać będzie burżuazji polskiej do dławienia dążeń wyzwoleńczych ludów podbitych, lub choćby tylko obojętnie będzie na nie patrzeć. Chłop polski nie wydrze ziemi obszarnikom, dopóki nie upadnie władza obszarników na ziemiach ukraińskich i białoruskich, wzmagająca ich potęgę w państwie. Pracująca inteligencja polska, jeśli chce służyć nie burżuazji polskiej lecz Polsce, musi zrozumieć, że niemasz fundamentu dla trwałej niepodległości narodu polskiego, jak zwycięstwo rewolucji proletarjackiej w Europie w imię haseł, wypisanych na starych sztandarach niepodległościowych „za waszą wolność i naszą",—„wolni z wolnemi, równi z równemi".

III.

Masy ludowe ukraińskie, stanowiące znaczną większość ludności Galicji Wschodniej i innych ziem ukraińskich, wcielonych gwałtem do państwa polskiego, niejednokrotnie, kosztem krwawych ofiar, dawały wyraz swej woli oderwania się od Polski i zjednoczenia z Ukrainą Radziecką. Szereg ruchów powstańczych, utopionych we krwi przez wojska polskie, rozpaczliwe akty sabotażu, powszechny w Galicji Wschodniej bojkot wyborów do Sejmu, męczeństwo młodzieży i inteligencji ukraińskiej, idącej na śmierć i ginącej w więzieniach i obozach koncentracyjnych, nieustający stan wyjątkowy i ekspedycje karne — wszystko to świadczy, że panowanie Polski na ziemiach ukraińskich opiera się wyłącznie na brutalnej przemocy.

Podobnie wyłącznie siłą bagnetów wcielono do Polski

ziemię Wileńską, Grodzieńską i Mińską, zamieszkałe w większości przez chłopów białoruskich, oraz niektóre powiaty z chłopską ludnością litewską. Lud białoruski nie przestanie dążyć do narodowego zjednoczenia z Białorusią Radziecką, gdzie własny rząd robotniczo-chłopski zapewni mu możność nieskrępowanego rozwoju narodowego.

Walka o zjednoczenie narodowe ludu ukraińskiego i białoruskiego jest zarazem walką klasową mas chłopskich o ziemię przeciw swym odwiecznym gnębicielom,—obszarnikom polskim.

Walka tych mas ludowych, skierowana przeciw panowaniu obszarników polskich i burżuazyjnego państwa polskiego na ziemiach okupowanych, godząc w źródła siły ekonomicznej i politycznej obszarnictwa polskiego, **wzmacnia walkę polskiej klasy robotniczej przeciw panowaniu burżuazyjnemu w Polsce.**

W imię solidarności wszystkich gnębionych i wyzyskiwanych, w imię prawa każdego narodu do samodzielnego stanowienia o swoich losach, w imię interesów istotnej i trwałej niepodległości Polski, opartej na braterstwie i sojuszu z ościennemi narodami, w interesie zwycięstwa rewolucji proletarjacko-chłopskiej w Europie, masy pracujące polskie muszą uznać i popierać dążenia robotników i chłopów ukraińskich i białoruskich do wyzwolenia się z pod panowania Polski obszarniczo-kapitalistycznej i przyłączenia ich ziem do Ukrainy i Białorusi Sowieckiej.

IV.

W imię tych samych zasad KPRP., jako wyrazicielka dążeń mas pracujących Polski, **walczy z wszelkiemi przejawami ucisku narodowego, występuje przeciw zasadzie narodowości panującej i języka panującego, zwalcza wszelkie ograniczenia językowe i inne w szkolnictwie, administracji i sądownictwie.** KPRP. walczy o wprowadzenie zasady obieralności urzędników przez miejscową ludność oraz miejscowe organy samorządowe. KPRP. wypowiada najostrzejszą walkę wszelkiemu prześladowaniu ludności ukraińskiej i białoruskiej w dziedzinie kulturalno-oświatowej i religijnej. Walczy o zupełną swobodę prasy, o obowiązkowe szkoły świeckie z ojczystym językiem

wykładowym, o utrzymanie szkół narodowości niepolskich z funduszów państwowych i samorządowych narówni ze szkołami polskiemi.

KPRP. domaga się ziemi dla chłopów ukraińskich, białoruskich i litewskich, ustanowienia komisji rolnych, wybranych przez ludność miejscową, które ziemię obszarniczą oddadzą miejscowym chłopom. Partja bezwzględnie zwalcza osadnictwo wojskowe na t. zw. kresach, żąda przywrócenia użytkowości serwitutowych, zniesionych bezprawnie na rzecz osadników, usunięcia osadników i nadania im ziemi w ich rodzinnych stronach. KPRP. wzywa do walki przeciw niszczeniu bogactw naturalnych ziem kresowych, żąda unarodowienia lasów, dostarczania ludności bezrolnej i małorolnej budulca na odbudowę i oddania gospodarki leśnej pod kontrolę miejscowych organizacji chłopskich i robotniczych.

V.

Niemniej wyuzdaną politykę ucisku narodowego, gospodarczego, obywatelskiego i religijnego uprawia burżuazja polska wobec mniejszości niemieckiej i żydowskiej.

Rozpasanie antysemityzmu, obliczone na odwrócenie uwagi mas pracujących polskich od istotnych winowajców ich nędzy i niedoli, godzi nietylko w samą ludność żydowską, ale hamuje walkę robotników i chłopów polskich o swe własne wyzwolenie klasowe. Proletarjat Polski żądać musi zniesienia wszelkich ograniczeń dla żydów w dziedzinie administracji, sądownictwa i szkolnictwa. Żąda dla mas ludowych żydowskich zupełnej swobody rozwoju kulturalnego, rozbicia ghetta, popieranego przez rządy, zniesienia religijnych chederów, wprowadzenia państwowych i miejskich szkół świeckich z żydowskim językiem wykładowym, nieskrępowanego dostępu żydów do szkół ogólnych, prawa używania języka ojczystego w administracji i sądownictwie.

Prześladowanie ludności niemieckiej, zarówno wewnątrz kraju, jak zwłaszcza na ziemiach byłego zaboru pruskiego i na Górnym Śląsku, wzorowane jest na najgorszych tradycjach hakatyzmu pruskiego. Na Górnym Śląsku, gdzie robotnik polski był w ciągu całych pokoleń uciskany przez niemieckie klasy posiadające i niemieckie rządy, burżuazja pol-

ska zatruwa obecnie duszę tego robotnika nacjonalizmem polskim, aby tym mocniej trzymać go w jarzmie kapitału.

Pod pozorem polonizacji kraju, ruguje się robotników i kolejarzy niemieckich z warsztatów pracy, przemocą usuwa się ich z mieszkań i wypędza z kraju. Łamiąc w ten sposób zagwarantowane przez umowę genewską prawa górnoślązaków, burżuazja polska nie cofa się nawet przed łamaniem swych własnych zobowiązań, powziętych w okresie plebiscytowym i czyni przygotowania do poboru wojskowego. Podsyca i rozpala waśnie nacjonalistyczne wśród robotników, aby tym łatwiej odebrać im dotychczasowe zdobycze ustawodawstwa robotniczego i społecznego.

Antyniemieckiemu szczuciu burżuazji polskiej i prześladowaniu ludności niemieckiej, KPRP. przeciwstawia żądania całkowitej wolności rozwoju kulturalnego i faktycznego równouprawnienia politycznego i obywatelskiego tej ludności.

VI.

Partje burżuazyjne i drobnomieszczańskie narodowości uciskanych przez państwo polskie, ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej, żydowskiej i niemieckiej, szerzą wśród mas ludowych tych narodowości nacjonalizm, który, pod pozorami radykalnych haseł narodowych w istocie odwodzi te masy od realnej walki, od jedynej drogi, na której zdobyć one mogą wyzwolenie zarówno narodowe, jak społeczne.

W imię łączności interesów klasowych, która z polskiego ludu pracującego miast i wsi czyni naturalnego sojusznika robotników i chłopów narodowości uciskanych, KPRP. wzywa lud pracujący tych narodowości do przeciwstawienia się nacjonalistycznej agitacji sfer drobnomieszczańskich i do wspólnej walki z klasą robotniczą Polski.

KPRP. stwierdza, że rękojmią zwycięstwa ukraińskich i białoruskich mas robotniczo-chłopskich, rękojmią trwałego zjednoczenia ich ziem z Radziecką Ukrainą, Radziecką Białorusią, jest obalenie panowania obszarników i kapitalistów w Polsce przez wspólną walkę z proletarjatem Polski.

Hasłem proletarjatu polskiego miast i wsi, zarówno jak i mas pracujących narodowości uciśnionych, jest wspólna walka o wyzwolenie z jarzma kapitalizmu, walka o federację wolnych, równouprawnionych republik socjalistycznych.

Górny Śląsk a rewolucja niemiecka.

Wobec zbliżającej się rewolucji niemieckiej sprawa stosunku dwuch narodów, polskiego i niemieckiego, nabiera nowego znaczenia, szczególnie na Górnym Śląsku.

Wrogiem śmiertelnym narodowości polskiej na Górnym Śląsku był fabrykant i obszarnik niemiecki. Fabrykant i obszarnik niemiecki był jednocześnie wyzyskiwaczem i wrogiem śmiertelnym polskiego robotnika górnośląskiego.

Robotnik górnośląski, zorganizowany w nacjonalistycznych związkach zawodowych i w nacjonalistycznych bojówkach powstańczych, walczył o Polskę z bronią w ręku, w przeświadczeniu, że walczy równocześnie przeciw swoim wyzyskiwaczom i przeciw wrogom Polski.

Dziś, kiedy proletarjat Niemiec staje do śmiertelnych zapasów z kapitalistami i junkrami niemieckimi, przed każdym robotnikiem górnośląskim powstaje pytanie, po czyjej ma być stronie: po stronie rewolucyjnego proletarjatu niemieckiego, czy po stronie kapitalistów i junkrów niemieckich? Po stronie tych, co chcą przywrócić panowanie kajzera i hakatystów, tych największych wrogów Polski, czy po stronie robotników, którzy chcą zburzyć panowanie wyzyskiwaczów i ciemiężycieli ludu w samych Niemczech i stworzyć rządy robotniczo-chłopskie, niosące pokój i wolność wszystkim narodom?

Kapitalistyczny rząd polski będzie usiłował odgrodzić Polskę od rewolucji niemieckiej, odciąć rewolucyjny proletarjat niemiecki od węgla górnośląskiego i dowozu chleba, zdusić rewolucję niemiecką głodem, chłodem i bezrobociem, będzie może usiłował dać pomoc zbrojną kapitalistom nie-

mieckim, rzucając nieświadomych robotników i chłopów polskich na Śląsk Opolski i Prusy Wschodnie.

Polski robotnik na Górnym Śląsku musi zrozumieć, że ta potworna polityka burżuazji polskiej byłaby zdradą Polski i zdradą interesów robotniczych. Serce burżuazji polskiej będzie po stronie burżuazji niemieckiej. Proletarjat górnośląski całem sercem musi stanąć po stronie proletarjackiej rewolucji niemieckiej.

Węgiel górnośląski dla robotników niemieckich!

Oręż bojówek górnośląskich dla rewolucji niemieckiej!

Solidarna walka robotników polskich i niemieckich o wolność i niezależność Polski robotniczo-chłopskiej i Niemiec robotniczo-chłopskich!

Tezy w sprawie Związków Zawodowych.

1. Rozbicie i zbiurokratyzowanie ruchu zawodowego.

Ruch zawodowy w Polsce przeżywa ciężki kryzys wewnętrzny. Kilkuletnia gospodarka PPS-owców w kierowniczych ciałach związkowych doprowadziła do rozbicia ruchu zawodowego, do zbiurokratyzowania go i do osłabienia społecznego i politycznego znaczenia związków zawodowych.

Ruch zawodowy w Polsce rozbity jest na szereg ugrupowań, z których najważniejszemi i mniej więcej równemi pod względem liczebnym są: klasowy ruch zawodowy, skupiający się koło Komisji Centralnej Zw. Zawodowych, i ruch zawodowy t. zw. polski, grupujący żywioły nacjonalistyczne.

Obok tego istnieje szereg związków zawodowych klasowych, skupiających robotników według ich przynależności narodowej (niemcy, żydzi). W łonie samego ruchu zawodowego istnieje również rozbicie, wyrażające się: w wykluczeniu oddziałów opozycyjnych i poszczególnych działaczy ze związków centralnych, oraz w istnieniu równoległych związków tej samej gałęzi przemysłu.

Cechą charakterystyczną całego ruchu zawodowego jest, że obejmuje ramami organizacji mniejszość klasy robotniczej, podczas, gdy szerokie masy robotnicze pozostają poza wszelkiemi ugrupowaniami zawodowemi. Przyczyną tego jest przedewszystkiem rozczarowanie masy robotniczej do organizacji zawodowych, które zawiodły pokładane w nich w r. 1919 i 20-ym wielkie nadzieje, bo nietylko nie prowadziły walki z kapitalizmem lecz nie broniły nawet skutecznie najbardziej palących potrzeb robotnika przed zamachami ofenzywy kapitału, stały się w rękach biurokratycznych przywódców narzędziami nie walki lecz ugody z kapitałem. Drugą przyczyną, zniechęcającą masy do organizacji zawodowych jest samo rozbicie ruchu zawodowego.

Rozbicie i zbiurokratyzowanie związków prowadzi przedewszystkiem do oderwania ich od mas. Związki ogarniają nieliczny tylko procent pracujących robotników. Olbrzymia masa robotnicza stoi poza ramami organizacyjnemi związków, bardzo często nieufnie, przeważnie obojętnie odnosi się do wszelkich poczynań związ-

kowych. Coraz częściej organizacje związkowe stają się organizacjami tylko nielicznej grupy więcej wyrobionych, bardziej uświadomionych robotników, jednocześnie kierownictwa związkowe, zasłaniając się biernością masy do której same się przyczyniły swą ugodową polityką, nie czynią nic, aby ją przezwyciężyć. Najważniejsze zagadnienia, dotyczące nietylko życia wewnątrz organizacyjnego, lecz życia całości klasy robotniczej, omawiane są i rozstrzygane na nielicznych zebraniach kierownictw związkowych, zdala od ogółu członków związku a tymbardziej zdala od mas. Rozstrzyganie i załatwianie ważnych zagadnień życia robotniczego staje się jakgdyby przywilejem w najlepszym razie nielicznej garstki robotników, przeważnie funkcjonarjuszy związkowych. Wreszcie ugodowe kierownictwa związków, w celach utrzymania się przy władzy, usunęły z większości związków wszelkie formy demokratyzmu. Funkcjonarjusze związkowi, delegaci na zjazdy i konferencje, wreszcie zarządy oddziałów mianowane są nieraz z góry, bez liczenia się z ogółem, często wbrew protestom ogółu członków.

2. Skutki osłabienia związków zawodowych.

Rozbicie i zbiurokratyzowanie ruchu zawodowego, izolując go od mas, spotęgowało obojętność i bierność tych mas i uczyniło związki zawodowe niezdolnemi do spełniania ich zadań, niezdolnemi do skutecznej walki z ofenzywą kapitału. Coraz bardziej rosnąca nędza mas, spadek realnej płacy zarobkowej robotników, przedłużanie dnia pracy, łamanie ustawy o urlopach robotniczych, zrywanie wszystkich umów zbiorowych, ignorowanie związków, nieuznawanie przedstawicielstw czy delegacji robotniczych, wreszcie, na Górnym Śląsku zamachy na prawa ustawowo zagwarantowanych Komitetów Fabrycznych i Rad Załogowych — wszystko to nie spotykało się z należytym odporem ze strony związków zawodowych. Wobec dojścia do władzy bandy obszarniczo-kapitalistycznej i wzmożenia się reakcji, słabość związków i niechęć ich ugodowych kierowników do energicznej walki z reakcją i kapitałem stanowią tem większe niebezpieczeństwo dla klasy robotniczej.

3. Zadania komunistów w związkach zawodowych.

Zadaniem komunistów na terenie związkowym jest stworzenie ze związków prawdziwej siły zdolnej do walki z kapitałem, a więc: 1. Wciągnięcie do związków najszerszych mas robotniczych. 2. Przyciągnięcie ogółu członków do czynnego udziału w życiu związku, do wpływania na jego politykę i jego kierownictwo. 3. Wskazywanie masom konkretnych zadań bojowych na gruncie codziennych potrzeb robotniczych, organizowanie ich nacisku na ugodowe kierownictwo dla popchnięcia ich do akcji, jakich wymaga interes masy. 4. Zdobycie organizacyjnego kierownictwa związkami, z których należy uczynić nietylko najwa-

żniejszy organ walki o poprawę bytu mas pracujących i codzienne potrzeby robotnika, ale zarazem aparat zdolny do ugruntowania władzy robotników i chłopów — jedną z podstaw rządu robotniczo-chłopskiego.

Komuniści zdobędą wpływ na masę związkową, gdy czynem jej dowiodą, że są temi, którzy najuporczywiej i najkonsekwentniej walczą zarówno o potrzeby robotnicze, jak i o potęgę i moc organizacji związkowej. Warunkiem siły związków jest przedewszystkiem masowy ich charakter, przeto wciągnięcie szerokich mas robotniczych do związków wysuwa się tu na czoło wszystzich innych zdań. Należy rozpocząć w związkach agitację o orgakizowanie w związkach szerokich kampanji werbunkowych i przystąpić do tworzenia specjalnych komisji werbunkowych, złożonych u robotników bez różnicy partji.

4. Walka o demokrację w związkach.

Hasłem codziennych walk komunistów w związkach zawodowych w dziedzinie organizacyjnej powinna być walka o demokratyzm, o kontakt z masami, o usunięcie wszelkich świadomych lub nieświadomych form biurokratyzmu, wreszcie walka o jedność całego ruchu zawodowego. Masowość zw. zawodowych, ogarnięcie przez nie szerokich mas robotniczych, jaknajbliższy kontakt z nimi jest nieodzownym warunkiem przetworzenia organizacji zawodowych z aparatów, hamujących walkę z kapitalizmem, ze środków podporządkowywania mas ugodzie drobnomieszczańsko-robotniczej w organa rzeczywistej walki klasowej. Wprowadzenie demokratyzmu organizacyjnego, wyrażającego się przedewszystkiem w zależności kierownictw związkowych od ogółu członków i w decydowaniu najważniejszych spraw związkowych w porozumieniu i za zgodą ogółu członków jest warunkiem przezwyciężenia biurokracji związkowej i dzisiejszego ugodowego kierownictwa związków przez faktycznych i zaufanych przedstawicieli ogółu członków. Przezwyciężenie biurokratyzmu osiągnięte zostanie przez jaknajściślejsze związanie się z masami, przez wciągnięcie ogółu członków do omawiania i decydowania wszystkich spraw związkowych oraz przez uświadomienie sobie i przeprowadzenie zasady, że organizacja zawodowa jest powołaną do obrony nietylko zorganizowanych członków związku, lecz również ogółu robotników danej gałęzi przemysłu. Obrona demokratyzmu organizacyjnego i zwalczanie zarazy biurokratyzmu przenoszonej również do związków, będących pod wpływem czerwonych, muszą być jednym z głównych obowiązków komunistów. Przezwyciężenie biurokratyzmu i szeroki demokratyzm organizacyjny pozwolą na ożywienie związków i na uczynienie z nich organów, czujących potrzeby mas i cieszących się ich zaufaniem.

5. Walka o jedność ruchu zawodowego.

Bezwzględnym warunkiem zwycięskiej walki związkowej jest jedność ruchu zawodowego. Jedność ta polegać musi nietylko na usunięciu nienormalnego rozbicia szeregów związkowych w klasowym ruchu zawodowym, na usunięciu wszelkiej dwoistości organizacyjnej i nietylko na zwalczaniu rozłamowych tendencji ugodowców pepesowskich, ale również na dążeniu do zjednoczenia ruchu zawodowego klasowego z ruchem zawodowym, t. zw. polskim, obejmującym w swych szeregach niemnie sze zastępy proletarjatu, niż ruch klasowy, i niejednokrotnie już przejawiającym w swych masach wolę do walki. Wykluczone opozycyjne oddziały z central krajowych winny prowadzić codzienną, niezmordowaną walkę o ponowne zjednoczenie ze związkami scentralizowanemi. Dążenie do jedności ruchu zawodowego powinno górować nad względami organizacyjnemi, bowiem istotne zwycięstwo czynu rewolucyjnego możliwem jest tylko w związkach, ogarniających najszersze masy robotnicze danej gałęzi przemysłu. Ideałem komunistów nie może być mały, rewolucyjny związek bez mas. W łonie samych szeregów związkowych powinien być inicjowany i wprowadzany jednolity front wszystkich kierunków ideowych w walce przeciw kapitalizmowi, w walce o poprawę bytu materjalnego robotników, w walce o moc, jedność i siłę ruchu zawodowego.

Związki zawodowe powinny skupiać w swych szeregach robotników wszystkich narodowości, zamieszkujących Polskę. W szeregach związków niemieckich i żydowskich, jak też w szeregach związków centralnych polskich komuniści winni prowadzić energiczną walkę o połączenie tych związków w jednolite organizacje. W łonie zjednoczonych związków centralnych robotnicy pochodzenia niepolskiego mają mieć zagwarantowane: całkowitą możność agitacji i propagandy zawodowej w języku ojczystym oraz całkowite zaspokojenie swych potrzeb w pracy kulturalno-oświatowej, prowadzonej przez związki zawodowe.

6. Przeciw bojkotowi finansowemu związków.

Również niezbędnym warunkiem siły związków zawodowych jest oparcie działalności związkowej na stałych dochodach. Zdarzające się często odruchy przeciwko wpłacaniu składek do związku z racji ugodowego, nieodpowiadającego życzeniom robotników, kierownictwa związkowego powinny być bezwzględnie zwalczane. Należy wpajać w masy, że nie bojkot finansowy, ale walka o usunięcie ugodowców z kierowniczych ciał organizacji przyczyni się do zrewolucjonizowania związków. Przy rozstrzyganiu wysokości wpłat, jak to: składek, wpisu itd., komuniści muszą przestrzegać zasady dostosowania ich wysokości do potrzeb organizacji. W tej czy innej formie bojkot finansowy związków, w małej tylko mierze osłabiając siły ugodowego kierownictwa związkowego, niszczy sam byt organizacji, osłabia przedewszystkiem samą organizację, a przeto musi być bezwzględnie potępiony.

7. Hasła codziennej walki.

Hasłem codziennych walk związków musi być obrona klasy robotniczej przed trwającą nadal ofensywą kapitału, a więc w pierwszym rzędzie obrona 8-io godz. dnia pracy, tej najważniejszej zdobyczy robotniczej okresu powojennego oraz obrona realnej płacy roboczej. Płace robocze obecne, które nawet nominalnie naogół nie przewyższają połowy płac przedwojennych, zostają sprowadzone przez ustawiczny spadek wartości pieniądza do ułamka płac przedwojennych. Związki zawodowe winny walczyć zarówno o wyższe zasadnicze stawki płac, jak i o taki sposób regulowania i wypłacania zarobków, któryby zabezpieczał robotnika przed stratą na wartości pieniądza. A więc po pierwsze należy żądać częstszego (1 raz na tydzień) ogłaszania wskaźnika wzrostu drożyzny i regulowania płac co tydzień. Związki nie mogą się ograniczać do obrony obecnych głodowych płac, lecz winny walczyć o podniesienie płac przynajmniej do poziomu przedwojennego.

Wobec bezrobocia, które zmusza tysiące robotników do emigracji i zaprzedawania się w niewolę francuskim kapitalistom, związki winny rozwinąć kampanję za państwowym ubezpieczeniem bezrobotnych i za zorganizowaniem robót publicznych dla ich zatrudnienia.

Związki winny stać na straży zdobyczy robotniczych w dziedzinie ustawodawstwa społecznego, w szczególności walczyć o stosowanie urlopów przez fabrykantów, oraz winny domagać się rozszerzenia istniejącego ustawodawstwa przez wprowadzenie ubezpieczeń niezdolnych do pracy i inwalidów.

Związki nie mogą zezwolić na jakiekolwiek próby ich pomijania lub uzależniania przez kapitalistów i rząd. Winny walczyć zarówno o zawieranie z nimi umów zbiorowych i o swe prawne uznanie, jak przeciw represjom rządowym, w obronie wolności strajków, o wolność związków, nietykalność lokalów związkowych. Wreszcie bojowym zadaniem związków jest walka o samorząd fabryczny i o kontrolę nad produkcją przez Komitety fabryczne.

8. Kontrola robotnicza i Komitety Fabryczne.

Nieodzowną sprawą nieschodzącą z porządku dziennego działalności związkowej powinna być walka o samorząd robotniczy w fabryce (o prawo wydalania i przyjmowania robotników przez ogół, o regulamin fabryczny i t. d.), o kontrolę robotniczą nad produkcją i o powołanie do życia organów tego samorządu i kontroli — Komitetów Fabrycznych, czy też Rad Zakładowych. Kontrola robotnicza i samorząd fabryczny winny być hasłem do walki z sabotażem produkcji lub lokautami ze strony przemysłowców, o kontrolę subsydjów państwowych dawanych fabrykantom, lub z samowolą administracji przedsiębiorstw, naruszających

przepisy ustawodawstwa robotniczego. Każdy z tych faktów powinien być punktem wyjścia dla kampanji robotniczych w tej sprawie. Powstanie Komitetów Fabrycznych, odgrywających tak poważną rolę w walce rewolucyjnej Niemiec, należy przedewszystkiem powiązać z rozszerzeniem istniejących w szeregu fabryk delegacji robotniczych. Delegacje te w drodze stałego rozszerzania ich kompetencji, w drodze nieustannej walki o formalne lub ustawowe ich uznanie, jako ciała zbiorowego, w drodze nadawania im przez ogół robotniczy praw kierownika całokształtu działalności robotniczej w fabryce, przetwarzać należy w faktyczne komitety fabryczne. Na G. Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdzie istnienie komitetów kopalnianych i rad załogowych jest ustawowo zagwarantowane, należy ożywić je, postawić na czele wszystkich akcji robotniczych, scentralizować, wyrwać z pod ugodowego wpływu kierownictw związkowych i uczynić środkiem nacisku na organizację zawodowe. Utworzenie i powiązanie ze sobą komitetów fabrycznych, reprezentujących nietylko najbardziej uświadomionych, zorganizowanych w związach robotników, lecz całą masę robotniczą w fabryce bez względu na przekonania będzie miało nietylko poważne znaczenie dla walki o samorząd fabryczny, nietylko będzie czynnikiem walki o jedność i demokratyzację ruchu zawodowego, lecz będzie zaczątkiem reprezentacji całej klasy robotniczej, organem, który mieć będzie decydujące znaczenie w walce o obalenie rządów burżuazyjnych, i stworzenie rządu robotniczo-chłopskiego, a w następstwie będzie jednym z najważniejszych czynników budownictwa nowej gospodarki społecznej.

9. Taktyka walki zawodowej.

W dziedzinie taktyki związkowej komuniści dążyć przedewszystkiem muszą do tego, by w walce o poprawę bytu rozstrzygała gotowość do walki robotników i zdecydowana ich postawa. W prowadzeniu akcji strajkowej muszą tak postępować, by każde zakończenie akcji, przynosząc możliwą poprawę położenia materjalnego robotników, było wzmocnieniem sił organizacyjnych i sił do dalszej walki mas, coraz większem potęgowaniem stopnia bojowości walczących.

A więc kierownictwo strajkowe powinno brać na siebie inicjatywę zakończenia walki, gdy uzna, że dalsze jej trwanie nie przyniesie korzyści i nie pozwalać na powolne zamieranie strajku przez dezercję coraz to szerszej masy strajkujących. Przeciwna taktyka prowadziłaby do wyniszczenia najbardziej ofiarnych, bojowych elementów i do osłabienia autorytetu organizacji i jego kierownictwa.

Walka strajkowa, by być skuteczna, powinna ogarniać możliwie szerokie kręgi; wystąpienia strajkowe winny być nie zwężane, lecz jednoczone i prowadzone łącznie. W akcjach strajkowych winno panować zrozumienie, że tylko przez rozszerzenie akcji, przez nadanie jej charakteru masowego, przez wywołanie ruchu,

grożącego przeobrażeniem się w walkę o cele polityczne i naruszeniem podstawy ustroju społecznego, można uzyskać możliwie duże ustępstwa ze strony przedsiębiorców, można najskuteczniej zrealizować żądania częściowe. Hasła polityczne przy akcjach ekonomicznych winny być wysuwane w ten sposób, by ich organiczny związek z toczącą się walką ekonomiczną mógł być dokładnie zrozumiany przez walczące masy, bo tylko wtedy hasła te będą potęgować rewolucyjną energję mas. Hasła, wciągające masy do walki, muszą być zrozumiałe i jasne dla każdego robotnika bez względu na jego przekonania polityczne i stopień świadomości klasowej.

Wszelkie akcje ekonomiczne powinny być organizowane i kierowane przez instancje związkowe.

Należy z reguły przeciwdziałać wybuchowi strajków t. zw. „dzikich", t. j. lokalnych, niezorganizowanych, o ile nie zostały wyczerpane wszystkie środki nacisku na ugodowe władze związkowe. Należy jednak strajki organizować nawet ponad głowami ugodowych kierowników związkowych, o ile zostały one przygotowane przez szerszą kampanję nacisku na władze związkowe, jeżeli dla szerokich mas potrzeba strajku jest jasna, a ugodowi kierownicy związkowi jawnie tę niezbędną akcję sabotują.

Przy wysuwaniu żądań ekonomicznych w czasie walki i przed nią komuniści winni brać pod uwagę ustosunkowanie się sił i możność zrealizowania żądań, oraz pamiętać o tem, że różnica między rewolucyjnem a ugodowem rozwiązaniem konfliktów ekonomicznych polega nie na przelicytowaniu wysokości żądań, lecz na zdecydowanej i szczerej walce w ich obronie.

W sprawie pracy wśród młodzieży.

1. II Zjazd KPRP. stwierdza, iż rozwój ruchu komunistycznego wśród młodzieży w ostatnich czasach poczynił znaczne postępy pomimo trudności, które tak obficie piętrzą się na jego drodze.

Zjazd w całej pełni uznaje wagę pracy wśród młodzieży i wzywa wszystkich towarzyszy partyjnych do jaknajgorliwszego zajęcia się tą sprawą.

2. Zjazd stwierdza, iż gorliwe zajęcie się młodzieżą ze strony naszych starszych, bardziej doświadczonych towarzyszy, przyczyni się do większego spotęgowania rozwoju ruchu komunistycznego wśród młodzieży, jak również pomoże uchronić go od tych ciosów represji policyjnych, które tak boleśnie dają się we znaki Związkowi Młodzieży Komunistycznej.

3. Zjazd stwierdza, iż intensywność pracy komunistycznej wśród pewnych odłamów młodzieży nie jest dostateczna. Zjazd uważa za konieczne wzmożenie naszej pracy wśród młodzieży ro-

botniczej, pogłębienie naszej pracy wśród młodzieży t. zw. inteligienckiej, jak również podjęcie pracy wśród młodzieży wiejskiej, dotąd niemal zupełnie nie objętej przez propagandę komunistyczną.

4. Zjazd stwierdza konieczność rozszerzenia zakresu i pogłębienia naszych metod pracy wśród młodzieży: nie zaniedbując propagandy politycznej i organizacji zawodowej, należy zwrócić baczniejszą uwagę na pracę kulturalno-oświatową, jak również podjąć energiczną pracę na polu ruchu sportowego, dotąd u nas zupełnie niezapoczątkowaną.

5. Utrzymanie, wzmocnienie i rozwój Związku Młodzieży Komunistycznej Zjazd uważa za jedno z najważniejszych zadań pracy komunistycznej w Polsce.

Uchwała w sprawie pracy wśród kobiet.

Zarówno w przemyśle, jak w chałupnictwie, oraz na roli i w gospodarstwie domowem pracują wielkie masy proletarjatu kobiecego, znajdującego się jeszcze w gorszym położeniu od robotników — mężczyzn.

Dzięki ogólnemu upośledzeniu kobiet-robotnic stają się one w daleko większej mierze, niż robotnicy-mężczyźni, ofiarami agitacji klerykalnej i nacjonalistycznej i stanowią główną podstawę chrześcijańskich, a częściowo i t. zw. polskich związków zawodowych.

Niezbędnym warunkiem podważenia wpływów reakcji w kraju i rozbicia kontrrewolucyjnych żółtych organizacji robotniczych, jest m. i. zdobycie dla sprawy rewolucyjnej walki klasowej jaknajszerszych mas proletarjatu kobiecego.

W zrozumieniu tego zadania, Międzynarodówka Komunistyczna uchwałą IV-go Kongresu światowego zobowiązała wszystkie partje komunistyczne do intensywnej akcji uświadamiającej wśród kobiet robotnic.

Uchwały Międzynarodówki przeprowadzone zostały w szeregu krajów, w których partje komunistyczne powołały specjalne organa dla pracy wśród kobiet i przeprowadziły specjalne akcje, mające na celu zmobilizowanie proletarjackich mas kobiecych pod naszemi sztandarami.

KPRP. pozostawała dotychczas pod tym względem w tyle poza międzynarodowym ruchem komunistycznym. Nowe, ogromne zadania, jakie stają obecnie przed partją, zmuszają nas do najrychlejszego podjęcia intensywnej pracy i w tej zaniedbanej dotychczas, dziedzinie.

W celu kierowania pracą wśród kobiet przy Komitecie Centralnym Partji powstać powinien Centralny Wydział Kobiecy, zaś przy Komitetach Okręgowych—Okręgowe Wydziały Kobiece, w razie zaś czasowej niemożności utworzenia ich, należy dział

pracy wśród kobiet polecić specjalnej towarzyszce lub towarzyszowi.

Zadaniem Wydziałów Kobiecych jest baczenie, by poszczególne organizacje partyjne w pracy swej uwzględniały potrzeby agitacji i propagandy wśród kobiet, gromadzenie materjałów, dotyczących położenia proletarjatu kobiecego, opracowanie żądań w zakresie ochrony pracy kobiet-robotnic i walki o całkowite społeczne i polityczne równouprawnienie kobiet, organizowanie specjalnych akcji masowych, mających na celu pociągnięcie do udziału w walce klasowej proletarjackich mas kobiecych, prowadzenie prac kulturalno-oświatowych i t. d.

Celem wciągnięcia kobiet do pracy partyjnej dopuszczalne jest tworzenie specjalnych kół kobiecych.

Szczególną uwagę zwrócić należy na akcję na terenie związków zawodowych, na propagandę wśród kobiet za wstępowaniem do związków zawodowych i wciąganie ich do frakcji czerwonych.

W agitacji wśród kobiet wysuwać należy te zagadnienia, które je specjalnie obchodzą, a więc zagadnienia drożyzny, nędzy mieszkaniowej, ochrony macierzyństwa, opieki na dziećmi, niebezpieczeństwa nowych wojen, walki z klerykalizmem i t. d.

Na wiecach, organizowanych przez robotnicze partje ugodowe dla kobiet-robotnic, towarzysze nasi powinni występować i wskazywać masom proletarjuszek, że warunkiem ich wyzwolenia jest solidarna walka z całym proletarjatem pod sztandarem rewolucyjnego socjalizmu.

Zjazd żąda od KC. i od całej organizacji partyjnej, aby uchwała niniejsza została bezwzględnie i bezwłocznie wcielona w życie.

30-a rocznica założenia SDKP. i L.

W roku bieżącym upływa 30 lat od założenia SDKP. i L., która po rozgromieniu bohaterskiego „Proletarjatu" podjęła w Polsce hasła międzynarodowego socjalizmu i stała się pierwszą polityczną partją robotników polskich, opartą na niewzruszonej podstawie rewolucyjnego marksizmu.

Zjazd KPRP., spadkobierczyni ideowej spuścizny SDKP. i L., stwierdza, że olbrzymią historyczną zasługą tej partji było zastosowanie metody naukowego marksizmu do rzeczywistości polskiej w owym okresie, w okresie rozwijającego się kapitalizmu, i zbudowanie na wynikach tej pracy masowej partji rewolucyjnej, która poprzez rewolucję w r. 1905—1906 i poprzez wojnę imperjalistyczną trzymała wysoko sztandar rewolucyjnego międzynarodowego socjalizmu w Polsce.

Zjazd składa najwyższy hołd pamięci Róży Luksemburg i Leona Tyszki, którzy byli duszą i mózgiem, twórcami teorji

i praktyki SDKP. i L. Zjazd stwierdza z dumą, że towarzysze ci stali się wodzami w rewolucji niemieckiej i w międzynarodowym ruchu rewolucyjnym, i że po męczeńskiej śmierci z rąk kontrrewolucji niemieckiej, pamięć ich żyje w sercach miljonów robotników całego świata.

Zjazd KPRP. oświadcza, że najlepszym sposobem uczczenia wiekopomnych zasług SDKP. i L. jest działanie w myśl ich najlepszych tradycji, mianowicie stosowanie metod rewolucyjnego marksizmu do analizy rzeczywistości polskiej i do zadań rewolucyjnych w nowym odmiennym okresie historycznym, okresie upadku kapitalizmu i walki o zwycięstwo socjalizmu oraz przygotowywania organizacji partyjnej do kierownictwa w nadchodzących rozstrzygających bojach.

Pozdrowienie dla tow. Lenina.

II-gi Zjazd Komunistycznej Partji Robotniczej Polski przesyła ukochanemu wodzowi Międzynarodowej Rewolucji Proletarjackiej wyrazy czci i pozdrowienia.

Ciebie, Towarzyszu, którego głęboki umysł, rewolucyjny instynkt i wiara w twórcze siły klasy robotniczej pokierowały pierwszym w dziejach świata zwycięskim powstaniem proletarjatu, Ciebie, wielkiego wychowawcę nowego pokolenia Międzynarodowej Rewolucji pragniemy jaknajprędzej znów ujrzeć na czele walczącej klasy robotniczej.

Najwyższą radością przejęła nas wieść o wielkiej poprawie, jaka nastąpiła w ostatnich tygodniach w Twym zdrowiu i wierzymy, że w krótkim już czasie znajdziesz się znowu wśród nas.

Gdy słychać już pierwsze gromy powstania proletarjatu niemieckiego, bijącego w bramy panowania junkrów i kapitalistów niemieckich, gdy otwiera się wraz z tym nowa karta międzynarodowej rewolucji socjalnej, tym większa będzie potrzeba Twego kierownictwa.

Do Komunistycznej Partji Niemiec.

Proletarjat Polski śledzi z zapartym oddechem w piersi przebieg wypadków w Niemczech. Wasza wytrwała praca mobilizowania proletarjatu w Radach Fabrycznych, organizowania drużyn proletarjackich dla obrony klasy robotniczej przed zakusami faszyzmu, Wasza wytrwała walka o rząd robotniczo-chłopski, który jedynie tylko zapewnić może ludowi roboczemu chleb i wolność, jedynie tylko może obronić naród niemiecki przed dławiącą go dłonią

imperjalizmu francuskiego — budzi w nas nietylko podziw, ale i mocne przekonanie, że idziecie drogą pewną do zwycięstwa.

Wybuch rewolucji w Niemczech będzie potężnym bodźcem rewolucyjnym dla polskich mas robotniczych i chłopskich, oraz uciśnionych przez burżuazję polską narodowości. Otoczone płomieniami rewolucji ze Wschodu i Zachodu otrzymają one nowy impuls do walki o chleb, wolność i ziemię, do walki o Polskę robotniczo-chłopską, o Polską Republikę Rad i o wyzwolenie narodowości ujarzmionych przez imperjalizm polski.

Burżuazja nasza nie pozostanie bierną wobec powstania mas pracujących w Niemczech. Pod komendą międzynarodowego sztabu kontrrewolucji wyciągnie uzbrojoną pięść przeciwko rewolucji niemieckiej.

Komunistyczna Partja Robotnicza Polski widzi jasno olbrzymie trudności, jakie wypadnie jej złamać, aby powalić burżuazję polską, za którą stoi cała potęga militarna, polityczna i finansowa imperjalistycznej Francji i dlatego właśnie wytęży wszystkie siły, nie cofnie się przed żadnemi ofiarami, aby podnieść w obronie rewolucji niemieckiej na bój masy robotnicze i chłopskie polskie, oraz wszystkich narodowości, gwałtem do Polski wcielonych. Powstanie tych mas rozkruszy wał kontrrewolucji, którym burżuazja światowa będzie chciała oddzielić buchające płomienie Waszego powstania od ogniska międzynarodowej rewolucji socjalnej. Polska Republika Rad stanie się ogniwem, skuwającym nierozerwalnie szeregi rewolucji europejskiej.

Niech żyje Rewolucja w Niemczech!
Niech żyje Międzynarodowa Rewolucja Socjalna!
Niech żyje Komunistyczna Partja Niemiec!

Do proletarjatu Francji.

Zjazd KPRP. łączy się w uczuciu najwyższej radości z bratnią partją francuską z powodu uwolnienia „bohatera Morza Czarnego“, tow. Andrzeja Marty, którego proletarjat francuski, dzięki nieustraszonej walce, prowadzonej pod przewodem komunistów, wyrwał ze szponów burżuazji.

W towarzyszu Marty, który podniósł był w Odesie sztandar buntu przeciw zbrojnemu zamachowi kapitalistów Ententy na robotniczo-chłopską Rosję, robotnicy i chłopi widzą uosobienie niezłomnej woli proletarjatu francuskiego do obrony pierwszego na świecie państwa proletarjackiego, którego istnienie jest najściślej związane z rozwojem i coraz bliższym już zwycięstwem rewolucji socjalnej we Francji i innych krajach kapitalistycznych.

Zwłaszcza dla proletarjatu Polski, która jest kolonją finansową kapitału francuskiego i kolonją wojskową militaryzmu francuskiego, dla proletarjatu, który zakuty został w kajdany

niewoli przez własną burżuazję przy pomocy burżuazji francuskiej, każde zwycięstwo robotników francuskich nad rodzimą reakcją jest zwycięstwem i naszym. Każdy bowiem cios, zadany burżuazji francuskiej, osłabia siły naszej burżuazji i zbliża koniec jej panowania.

Obecnie, kiedy proletarjat Niemiec podnosi sztandar buntu przeciw kapitałowi niemieckiemu i bandytom Ententy, i kiedy armja francuska i polska szykują się do zduszenia z dwu stron rewolucji niemieckiej, rewolucyjna klasa robotnicza Francji i Polski musi połączyć swe wysiłki do obrony rewolucji niemieckiej przez wypowiedzenie bezwzględnej wojny reakcyjnym rządom i burżuazjom swoich krajów.

Do więźniów politycznych zagranicą.

Reakcja, zmagająca się z rewolucyjnym ruchem robotniczym w całym świecie kapitalistycznym, w szeregu krajów wtrąca do więzień i morduje najdzielniejszych bojowników proletarjatu, a względem ogółu rewolucyjnych robotników i chłopów stosuje system najdzikszych represji, łudząc się, że w ten sposób ocali swe panowanie.

We Włoszech faszystowskich setki komunistów zapełnia więzienia, a terror Mussoliniego buduje swój gmach niewoli i wyzysku na trupach pokatowanych chłopów i robotników.

W białej Finlandji burżuazja tylko co usiłowała zdławić odradzający się ruch rewolucyjny przez masowe areszty komunistów i całej frakcji sejmowej.

W Niemczech hańba za prześladowania komunistów spada nie tylko na burżuazję, ale i na socjalistów, którzy wespół ze śmiertelnemi wrogami proletarjatu zasiadają w rządzie.

W Bułgarji, gdzie po dokonanym przez prawicę zamachu stanu, srożą się wyuzdane represje przeciw komunistom, jedynemu rewolucyjnemu żywiołowi w miastach i na wsi, socjaliści są również współodpowiedzialni za panowanie terroru.

II-gi Zjazd KPRP., grupującej czołowy zastęp robotników i chłopów w państwie polskim, których najlepsi bracia i synowie zamknięci są w byłych carskich i kajzerowskich turmach, wyraża najgłębszy hołd poległym i uwięzionym bojownikom idei komunistycznej we Włoszech, Niemczech, Bułgarji i Finlandji, oraz wszystkim ofiarom białego terroru w Jugosławji, Rumunji, Łotwie, Litwie i Estonji.

Zjazd żywi głębokie przekonanie, że nadciągająca znów międzynarodowa burza gniewu ludowego, którego głównym ogniskiem są dziś Niemcy, przybliża dzień, gdy rozewrą się bramy więzień i przywrócą proletarjatowi międzynarodowemu jego niezłomnych wodzów i bojowników.

Do więźniów politycznych w Polsce.

Towarzyszom, uwięzionym w turmach, odziedziczonych przez burżuazję polską po carach i kajzerach, w Mokotowie, na Zamku Lubelskim, w Brygidkach, w kazamatach katorżnych Białegostoku, Łodzi, Siedlec, Wronek i innych, wszystkim robotnikom i chłopom, uwięzionym za walkę z wyzyskiem kapitalistycznym i obszarniczym, jak również ofiarom szalejącego w Polsce ucisku narodowego i religijnego, II-gi Zjazd KPRP. przesyła braterskie pozdrowienie.

Zjazd wyraża wzgardę nikczemnym siepaczom, znęcającym się w murach więziennych nad bezbronnymi jeńcami burżuazji. Pamięci towarzyszy Pantola i Bondarczuka, poległych ostatnio w więzieniu Białostockim w walce o poszanowanie godności ludzkiej, Zjazd wyraża swą cześć.

Zjazd wzywa ogół robotników i chłopów w państwie polskim bez względu na ich narodowość i przekonania polityczne, do podjęcia stanowczej walki o wyrwanie z więzień ludzi, których jedyną winą jest obrona praw uciśnionych i wyzyskiwanych.

Niedaleki jest już dzień kiedy rządy reakcji w Polsce, uprawiające najbardziej wyuzdane metody gwałtu i bezprawia, runą pod naciskiem zjednoczonych sił robotników i chłopów, jak runął w gruzy posępny gmach caratu. Jutrznia rewolucji niemieckiej zwiastuje chwilę, gdy proletarjat Europy, a z nim klasa robotnicza Polski, podejmie bój ostateczny z mrocznemi siłami reakcji i rozbije kraty więzienne.

Do emigracji zarobkowej.

Powojenny rozkład gospodarki kapitalistycznej w Polsce zmusza setki tysięcy robotników oraz chłopów bezrolnych i małorolnych do emigracji zarobkowej, którą burżuazja i rząd popierają w tym celu, by pozbyć się z kraju żywiołów niezadowolonych dających posłuch hasłom rewolucyjnym.

Zwłaszcza we Francji, której burżuazja polska wysługuje się w sposób szczególnie lokajski, emigracja ta jest przedmiotem najbezwstydniejszego wyzysku ze strony kapitalistów miejscowych, którzy starają się uczynić z robotników cudzoziemskich główny element łamistrajkowski. Pomaga im w tym agitacja ajentów burżuazji polskiej, z księżmi na czele, wysługującej się i w ten sposób kapitałowi francuskiemu.

Zjazd K.P.R.P. nawołuje robotników—emigrantów z Polski do walki z kapitałem i jego ajentami przez przeciwstawienie wyzyskiwaczom solidarności wychodźców polskich z robotnikami miejscowymi w myśl haseł międzynarodowego braterstwa.

W obecnym momencie politycznym, gdy robotnicy i chłopi niemieccy zrywają się do walki rewolucyjnej z odwiecznym panowaniem i wyzyskiem kapitalistów, fabrykantów i junkrów, gdy pewne jest, że burżuazja francuska gotuje się do pomocy orężnej burżuazji niemieckiej przeciw niemieckiemu ludowi, emigranci z Polski, pracujący we Francji, winni pamiętać, że okryliby się wieczną hańbą, gdyby pozwolili się użyć kapitalistom francuskim za narzędzie walki z rewolucją niemiecką.

W obecnym momencie politycznym, gdy robotnicy i chłopi niemieccy zrywają się do walki rewolucyjnej z odwiecznem panowaniem i wyzyskiem kapitalistów, fabrykantów i junkrów, gdy pewne jest, że burżuazja francuska gotuje się do pomocy orężnej burżuazji niemieckiej przeciw niemieckiemu ludowi, emigranci z Polski, pracujący we Francji, winni pamiętać, że okryliby się wieczną hańbą, gdyby pozwolili się użyć kapitalistom francuskim za narzędzie walki z rewolucją niemiecką.

Zadania organizacyjne i statut KPRP.

Komunistyczna partja jest organizacją komunistycznego kierownictwa proletarjacką rewolucją.

Zadania jej a więc i charakter są zupełnie odmienne od zadań i charakteru dawniejszych partji drugiej Międzynarodówki, a przeto i zasady jej organizacyjne muszą być odmienne. Muszą one przedewszystkiem zmierzać do tego, aby partję jako całość i wszystkie poszczególne jej organy uczynić zdolnemi do kierowania masami w okresie poprzedzającym rewolucję, w momencje przewrotu i później, w przejściowym okresie od kapitalizmu do ostatecznego ugruntowania socjalizmu.

Dzisiejsze partje komunistyczne przejęły wiele metod i sposobów pracy od dawnych partji II-ej Międzynarodówki i w dużym stopniu przystosowane są jeszcze raczej do potrzeb partji propagandy i agitacji aniżeli do obecnych swych rewolucyjnych zadań, powinny przeto corychlej przetworzyć się wewnętrznie w myśl wskazań organizacyjnej uchwały III-go Kongresu, o której ze szczególnym naciskiem mówił Lenin na IV-m Kongresie, wzywając wszystkie sekcje III-ej Międzynarodówki do zapoznania się z nią bliżej i wcielenia jej w życie.

Uchwała ta mówi obszernie o tym, że wszyscy bez wyjątku członkowie partji powinni być powołani do nieustającego czynnego, ofiarnego udziału w działalności komunistycznej i stara się szczegółowo rozpatrzeć wszystkie te dziedziny pracy, które powinny być spełniane przez członków partji tak aby każdy z nich miał ściśle zakreślone funkcje. Uchwała wskazuje zarazem, że „celu tego nie można dopiąć przez schematyczny podział starych organizacji na grupy, z których każda będzie miała jakąś pracę do wykonania“. Trzeba aby praca ta wyrastała z potrzeb żywego ruchu i była narzucana przez jego wymagania, trzeba aby członkowie partji komunistycznej potrafili ją uczynić reprezentantką walczących mas, wyrazicielką ich potrzeb, interesów i dążeń wyzwoleńczych, aby „wśród szerokich mas zdobyli sobie sławę najdzielniejszych towarzyszy broni, najlepszych kierowników każdej akcji, aby potrafili wydobywać na wierzch i zwracać przeciwko tradycjom i agitacji burżuazyjnej wszystkie nawet nawpół tylko świadome, chwiejne, niepełne, kiełkujące dopiero, tendencje rewolucyjne“.

Uchwała ta mówi dalej:

„Aby „Komunistyczne Partje“ stały się rzeczywiście partjami Komunistycznemi nie mogą one na wzór dawniejszych socjalistycznych organizacji być tylko partjami propagandy i werbunku, partjami, których działalność polegała na zdobywaniu członków, wygłaszaniu przemówień i wyzyskiwaniu parlamentów.

Wszystkim partjom komunistycznym, stawiającym pierwsze kroki na drodze swego przeobrażenia się w rzeczywistą partję komunistyczną grozi niebezpieczeństwo, że poprzestaną one na przyjęciu komunistycznego programu, że miejsce dawnej doktryny zajmie nowa doktryna, dawniejsi funkcjonarjusze zostaną zastąpieni przez innych wyznających nowe poglądy,—i na tym polegać będzie cała różnica. **Przyjęcie komunistycznego programu oznacza tylko chęć stania się komunistą.** Jeśli w parze z tym nie pójdzie czyn, jeśli wśród członków partji panować będzie nadal bierność, to partja nie wypełni tego obowiązku, jaki wzięła na siebie wobec mas przyjmując program komunistyczny“.

Zgodnie z temi wskazaniami III-go Kongresu i potrzebami obecnego rewolucyjnego okresu Zjazd stwierdza:

Komunistyczna partja jest partją bojowników rewolucji. Kamieniem węgielnym jej zasad organizacyjnych jest zasada, że członkami jej mogą być tylko **czynni komuniści**, którzy siły swoje, czas i pracę oddają na usługi partji i pozostają z nią w stałym kontakcie, którzy każde środowisko proletarjackie lub nawpół proletarjackie, w jakim się znajdują, uważają za placówkę akcji komunistycznej, za teren dla przeprowadzania polityki partji i rozszerzania wpływów komunistycznych.

Skupienie, zorganizowanie, wykształcenie i wychowanie awangardy proletarjackiej, umiejącej wcielać w czynie zasadę demokratycznego centralizmu, posiadającej sprawne kierownicze ośrodki, awangardy złożonej z doświadczonych, oddanych sprawie działaczy, zdolnej do prowadzenia proletarjatu we wszystkich fazach jego walki rewolucyjnej, oraz stworzenie doskonałego aparatu, wiążącego ośrodki kierownicze partji ze wszystkiemi ośrodkami proletarjackiej walki i czyniącego partję zdolną do objęcia dowództwa rewolucyjnego w momencie decydującym—oto podstawowe zadanie organizacyjne Komunistycznej Partji Robotniczej Polski.

Statut KPRP.

1. Członkowie Partji.

1. Członkiem Partji może być każdy, kto uznaje program, statut i uchwały Partji i Międzynarodówki Komunistycznej, należy do jednej z organizacji partyjnych, **bierze czynny udział w pracy partyjnej**, wykonywa uchwały władz partyjnych i opłaca podatek partyjny.

UWAGA: Członkiem Partji nie może być jednostka, uprawiająca wyzysk kapitalistyczny lub też czerpiąca środki swej egzystencji ze źródeł społecznie szkodliwych.

2. O przyjęciu do Partji decyduje Komitet Dzielnicowy, względnie Komitet Okręgowy, na podstawie polecenia conajmniej przez 2 ch członków Partji. Decyzja Komitetu Dzielnicowego podlega zatwierdzeniu przez Komitet Okręgowy.

3. W razie zmiany miejsca zamieszkania i przeniesienia się na teren innej organizacji partyjnej (dzielnicy, okręgu lub obwodu) dany członek organizacji wchodzi w skład tej organizacji. Zmiana miejsca zamieszkania zostaje zakomunikowana Komitetem Okręgowym.

4. Każdy członek Partji, opuszczający z wiedzą i zgodą organizacji partyjnej kraj, obowiązany jest wstąpić do Partji Komunistycznej kraju, do którego przybył.

5. O zawieszeniu lub usunięciu członka z Partji decyduje Komitet Okręgowy. Od decyzji tej przysługuje prawo odwołania się do wyższych ciał partyjnych.

2. Organizacyjna budowa Partji.

6. Podstawową zasadą organizacyjnej budowy Partji jest centralizm demokratyczny.

7. Terytorjalny podział Partji oparty jest na zasadzie, że organizacja, obsługująca jakiś obszar, uważana jest za wyższą (nadrzędną) w stosunku do wszystkich organizacji, obsługujących poszczególne części tego obszaru.

8. Ogólna budowa organizacyjna Partji przedstawia się jak następuje:

Podstawową, najdalej wysuniętą jednostką organizacji partyjnej jest Koło. Wszystkie koła na terenie, określonym przez Komitet Okręgowy, powiązane są w dzielnice, na których czele stoi Komitet Dzielnicowy, wybierany na konferencji dzielnicowej.

Dzielnica podlega Komitetowi Okręgowemu i Konferencji Okręgowej. Organizacje okręgowe podlegają Komitetowi Centralnemu. Najwyższą instancją Partji jest Zjazd, który, w razie niemożności zwołania Zjazdu, może być zastąpiony przez konferencję partyjną, zwołaną na zasadach zredukowanej reprezentacji.

KPRP., jako sekcja Międzynarodówki Komunistycznej, podlega jej Komitetowi Wykonawczemu i Kongresowi.

9. Wszystkie organizacje partyjne kontrolują działalność organizacji bezpośrednio im podległych na podstawie periodycznych sprawozdań organizacyjnych i finansowych.

3. Koła partyjne.

10. Każdy członek Partji należy do koła partyjnego. Każde koło powinno mieć przewodniczącego, który przyjmuje na siebie obowiązki męża zaufania Komitetu Dzielnicowego i który jest odpowie-

działny przed nim za działalność koła, nadto koło musi mieć kolportera, oraz skarbnika.

11. Najbardziej wskazanym typem koła jest koło, składające się z towarzyszy, pracujących w jednym warsztacie pracy. W mniejszych ośrodkach robotniczych, gdzie Partja posiada tylko jednostki w drobnych warsztatach pracy, wskazany jest typ koła zawodowego. Tam, gdzie członków Partji jest niewiele, należy tworzyć koła mieszane. Czwartym typem są koła, składające się z członków Partji, działających na terenie związków zawodowych, spółdzielni i innych organizacji społecznych.

12. Najdalej wysuniętą placówką organizacyjną partji wśród mas chłopskich, jest mąż zaufania Partji, który organizuje koła wiejskie, kieruje niemi i reprezentuje je na zebraniach dzielnicowych.

4. Dzielnice.

13. Na czele dzielnicy stoi Komitet Dzielnicowy, wybierany na konferencji dzielnicowej, dla kierowania pracą polityczną i organizacyjną. Na konferencjach dzielnicowych reprezentowane są koła proporcjonalnie do liczby członków.

14. Prócz konferencji dzielnicowych odbywają się perjodyczne Zebrania Dzielnicowe, składające się z komitetu dzielnicowego i stałych przedstawicieli kół.

15. Jeżeli dzielnica obejmuje większą ilość kół—to należy ją podzielić na poddzielnice, zorganizowane wedle tych samych zasad, co i dzielnice.

16. Okres funkcji Komitetów Dzielnicowych wynosi pół roku.

5. Okręgi.

17. Na czele okręgu stoi Komitet Okręgowy, wybierany na konferencji okręgowej. Konferencja okręgowa składa się z delegatów wszystkich dzielnic, wybieranych na konferencjach dzielnicowych, proporcjonalnie do liczby członków. Uchwały ciał kierowniczych okręgu są obowiązujące dla wszystkich członków partji, znajdujących się na terenie danego okręgu.

18. Okres funkcji Komitetów Okręgowych wynosi pół roku.

6. Obwody.

19. Szereg okręgów, związanych ze sobą względami gospodarczemi, politycznemi, czy też narodowościowemi, może utworzyć, na mocy uchwały Zjazdu Partyjnego lub KC. — Obwód. Na czele obwodu stoi Komitet Obwodowy, wybierany na konferencji obwodowej i kierujący pracą polityczną i organizacyjną na tym terenie, w ramach ogólnych uchwał Zjazdów partyjnych i w myśl dyrektyw KC. Uchwały ciał kierowniczych obwodu są obowiązujące dla wszystkich członków Partji, znajdujących się na terenie danego obwodu.

20. Kadencja Komitetów Obwodowych trwa 1 rok.

7. Komitet Centralny.

21. Zjazd Partyjny wybiera Komitet Centralny, ilość członków którego ustala sam Zjazd. W razie ustąpienia członka KC., na miejsce jego wchodzi jeden z wybranych przez Zjazd zastępców.

22. Komitet Centralny jest najwyższą instancją kierowniczą Partji w okresie między Zjazdami. Komitet Centralny sprawuje ogólne polityczne i organizacyjne kierownictwo wszystkich organów partyjnych, kierując się przy tem uchwałami zjazdów partyjnych, uchwałami Międzynarodówki Komunistycznej i potrzebami ruchu rewolucyjnego. W szczególności zaś KC. reprezentuje Partję w stosunkach z innemi partjami i instytucjami, kieruje pracą centralnych wydziałów partyjnych, organizuje różne instytucje partyjne i kieruje ich działalnością, wyznacza redaktorów organów partyjnych, dysponuje siłami i środkami Partji i zarządza centralną kasą partyjną.

23. KC. ma prawo zawieszać uchwały wszystkich podległych mu ciał partyjnych, którym przysługuje prawo odwołania się do Zjazdu. Nie wstrzymuje to jednak wykonania decyzji KC.

24. Dla kierownictwa politycznego Komitet Centralny wyłania biuro polityczne, zaś dla ogólnego kierownictwa pracą organizacyjną—biuro organizacyjne. Ilość członków biura politycznego i organizacyjnego ustala sam KC.

25. Posiedzenia plenarne Komitetu Centralnego odbywają się w zasadzie co miesiąc, względnie w wypadkach nagłej potrzeby.

8. Wydziały i Biura przy KC., Komitetach Obwodowych i Okręgowych.

26. Dla specjalnych form pracy partyjnej istnieją przy KC. następujące Wydziały Centralne: Zawodowy, Wiejski, Kobiecy, Wojskowy, Kulturalno-Oświatowy, Techniczny, Spółdzielczy, Redakcja Centralna, i t. d.

27. Wydziały te są mianowane przez KC. i pracują pod jego bezpośrednim kierownictwem. Przy Komitetach Okręgowych i Obwodowych wydziały te, tworzone wedle tych samych zasad co Centralne, pracują pod ogólnym kierownictwem Komitetów Okręgowych, względnie Obwodowych, w ramach dyrektyw wydziałów przy KC.

28. Dla spraw politycznych i społecznych, związanych z żydowskim i niemieckim ruchem robotniczym i dla obsługiwania specjalnych potrzeb tego ruchu, istnieją zarówno przy KC., jak i przy Komitetach Okręgowych i Obwodowych, specjalne organa: Biura sekcji żydowskich i biura niemieckie, wybierane na konferencjach krajowych, okręgowych, względnie obwodowych członków Partji — żydów i niemców. Wybór ten podlega zatwierdzeniu przez odnośny komitet partyjny. Biura te pracują pod bezpośrednim kierownictwem odpowiednich instancji partyjnych i na podstawie regulaminu uchwalonego przez KC.

9. Zjazd Partyjny.

29. Naczelnym Organem Partji jest Zjazd Partyjny. Zjazd Partyjny odbywa się z reguły raz do roku. Nadzwyczajny Zjazd zwołuje Komitet Centralny z własnej inicjatywy, lub na żądanie Okręgowych organizacji, reprezentujących conajmniej połowę członków Partji. O zwołaniu i o porządku dziennym Zjazdu, Komitet Centralny zawiadamia organizacje okręgowe conajmniej na $1\frac{1}{2}$ miesiąca przed Zjazdem.

30. Ilość delegatów na Zjazd, przypadających na poszczególne okręgi, ustala Komitet Centralny, proporcjonalnie do ilości członków okręgu. Każdy okręg ma prawo do wysłania conajmniej jednego delegata na Zjazd. Wybory na Zjazd dokonywane są na konferencjach okręgowych.

31. Na Zjeździe Partyjnym głos decydujący mają delegaci okręgów, członkowie KC. i przedstawiciele ZMK. (w ilości ustalonej przez KC. Partji). Z głosem doradczym uczestniczą: przedstawiciele wydziałów i referenci zjazdowi.

32. Zjazd Partyjny a) wysłuchuje i zatwierdza sprawozdania centralnych organów partyjnych, b) decyduje o programie i statucie Partji, c) wykreśla linję taktyczną Partji, d) wybiera Komitet Centralny i t. d. Uchwały Zjazdu są obowiązujące dla wszystkich członków Partji.

10. O dyscyplinie partyjnej.

33. Jaknajściślejsza dyscyplina partyjna należy do podstawowych obowiązków wszystkich członków Partji i wszystkich organizacji partyjnych. Uchwały kierownictwa partyjnego powinny być wykonywane szybko i ściśle. Dyskusja nad wszystkiemi spornemi zagadnieniami życia partyjnego jest zupełnie swobodna do chwili powzięcia decyzji przez odnośne organa partyjne.

34. Wykroczenia przeciwko programowi, statutowi, uchwałom ciał partyjnych i przeciw dyscyplinie partyjnej pociągają za sobą: dla organizacji — naganę, zawieszenie, rozwiązanie; w obu wypadkach czas trwania odnośnego prowizorycznego Komitetu partyjnego nie może przekraczać 3 ch miesięcy; dla poszczególnych członków Partji—naganę, surową naganę, naganę publiczną z podaniem jej do wiadomości członków Partji, czasowe zawieszenie w wykonywaniu czynności odpowiedzialnych, czasowe zawieszenie we wszelkich czynnościach partyjnych, wydalenie z Partji.

35. Sprawy dyscyplinarne rozpatrują bezpośrednio odnośne Komitety partyjne, lub też wyznaczają sąd partyjny.

36. Sąd wyznacza każdorazowo Komitet Okręgowy, Komitet Obwodowy lub Komitet Centralny. Oskarżonemu przysługuje prawo odwodu w stosunku do członków sądu.

37. Wyroki sądu stają się prawomocne po zatwierdzeniu ich przez odnośny Komitet partyjny.

38. Od decyzji Komitetu partyjnego przysługuje oskarżonemu prawo odwołania się do wyższej instancji partyjnej, co nie wstrzymuje

jednak wykonania wyroku. O ile nie zostanie to uczynione w chwili zakomunikowania oskarżonemu odnośnej decyzji, uważana jest ona za ostateczną.

39. Sprawy dyscyplinarne poszczególnych członków Partji, kół i dzielnic podlegają kompetencji Komitetu Okręgowego, zaś sprawy dyscyplinarne Okręgów i Obwodów — kompetencji Komitetu Centralnego.

11. O środkach finansowych.

40. Środki finansowe czerpią organizacje partyjne z podatku partyjnego, z subsydjów wyższych organizacji partyjnych, ze specjalnie przeprowadzanych akcji zbiórki pieniędzy na rzecz Partji itd.

41. Wysokość podatku partyjnego oznacza Komitet Centralny. Organizacjom Okręgowym przysługuje prawo podwyższania podatku partyjnego.

42. Od opłacania podatku partyjnego wolni są bezrobotni i osoby, korzystające z opieki społecznej (np. inwalidzi). W specjalnych wypadkach Komitetom Okręgowym przysługuje prawo zwalniania towarzyszy od podatku, jeśli uznają, że nie są oni w stanie go zapłacić.

43. Członkowie Partji, zalegający bez ważnych przyczyn w opłacie podatku partyjnego więcej niż 3 miesiące, tracą prawa członkowskie.